

CIMELIA

Qu

6423

hallomp

7-50

2. wydanie

wydanie pierwsze (?)

916/102 wydanie
Tercie
1587.

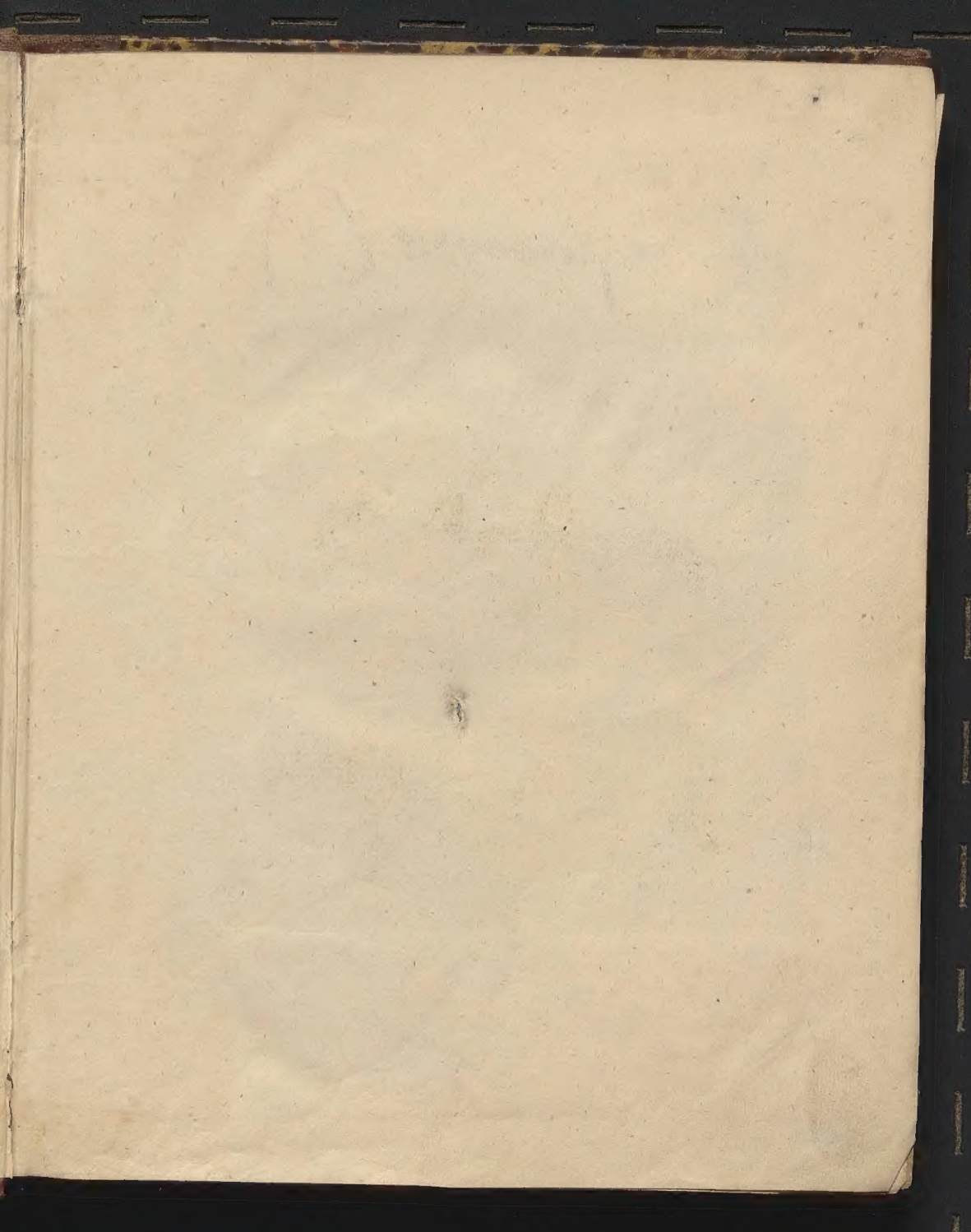


Biblioteka Jagiellońska



stdr0002960

CIM 6423



PSALTERZ DAWIDOW

PRZEKLADANIA

I A N A

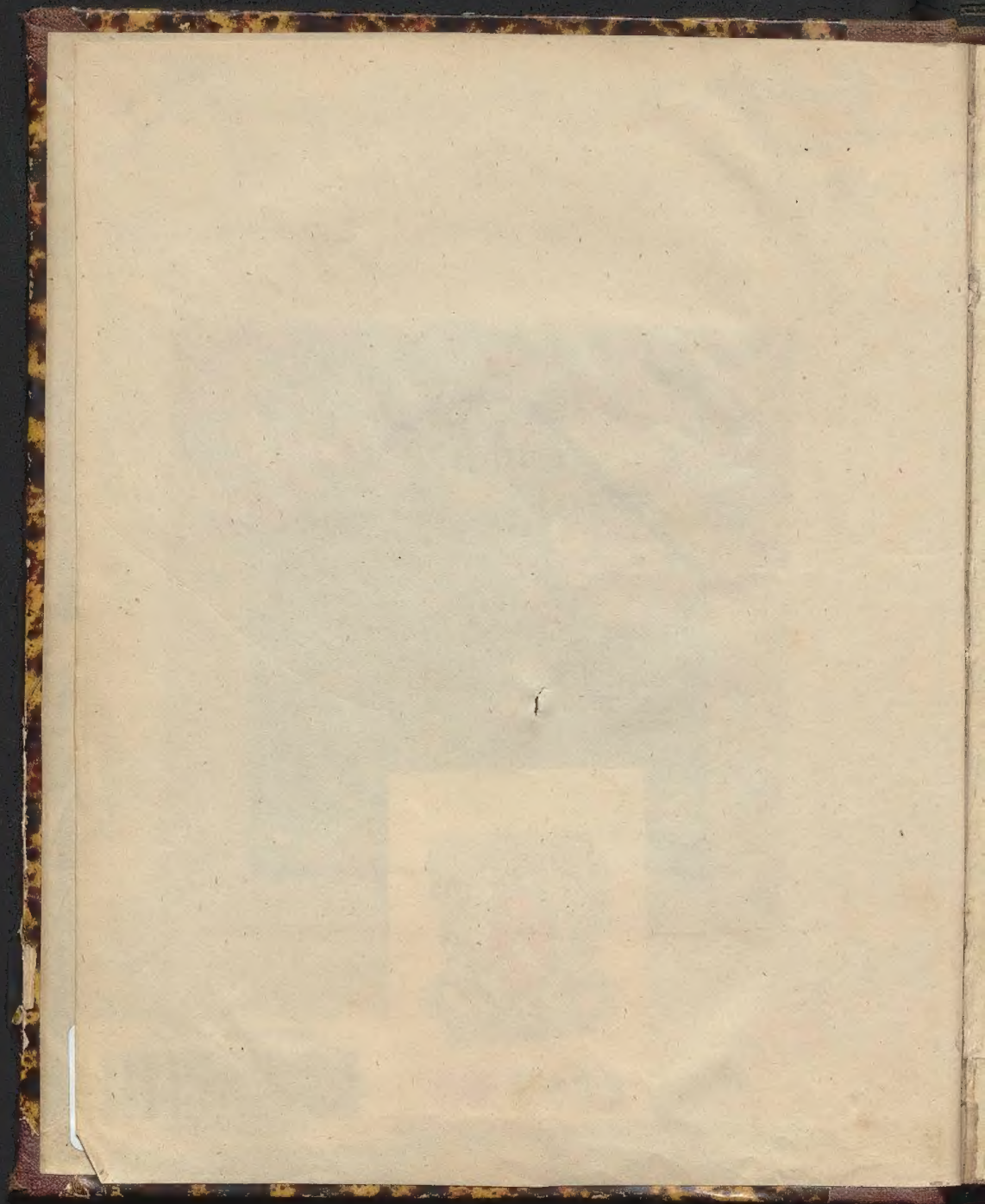
KOCHANOWSKIEGO

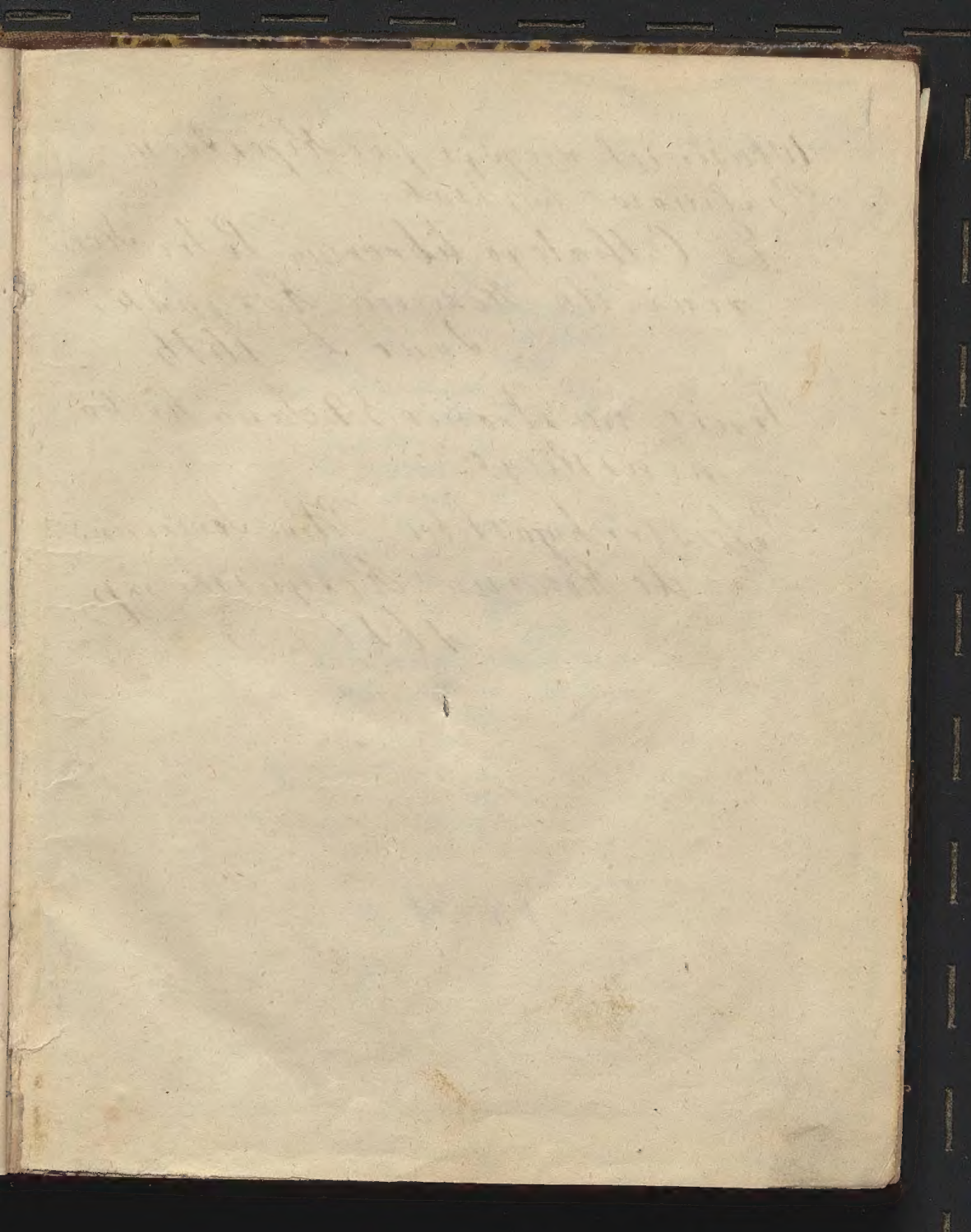
Bibliotheca Petrus Ap. 1717
Scholar. Arc.
1707



A. Martini
Wskazy pod rozsadek Kościoła powszechnego
M. S. J. M. Niechay podleże. Władna ier
W Krakowie / w Drukarni Łazarzowej:
Roku Pańskiego / M. D. LXXXVII.
1732

2 eqs. BUAM
Syn. SD 3620 I





Właściciel niegdyś pod Rejestrem
Psalnów napisat.

Ex Cathalogo librorum Petri Seve-
rini de Rokana Rokynski
Anno d. 1676.

Tenże na stronie 59 Jano Kocha-
nowskiego:

Possessor hujus libri - Petrus Severinus
de Rokana Rokynski mp
1676 (?)

1587.

Zborze pánski/ spieway swému
 Obrońcy napewnięśmú:
 Uczyni cześć powinna: chęć/
 Jego naswietśey pamięci:
 Gaięw iego nietrwálśy piány/
 A łaski wiek nieprzetrwány:
 Kogo wieczór zafrásuie/
 Tego ráno vmilnie.
 Mnie poprawdźcie szczęście było
 Tak dálece już zbłaźniło/
 Żem śmiał rzec: w tę klubie stoie/
 Że sie odmiány nie boie.
 Pánie/ twoia łaska była
 Mnie tak mocno utwierdziła:
 Ale skoróś twarz odwrócił/
 Wnetes moje hárdosć skrócił.
 Cożem ja miał počząć sobie/
 Jedno głos podnieść ku tobie?
 Co za korzyść/ mocny Boże/
 Mego zginienia bydz moze?
 Żalíc proch cześć będzie dawał/
 Albo twą dobroć wyznawał?
 O pánie/ rácz sie smilowác/
 A mnie smutného ratowác.
 Wzylęś zwytkę litosći/
 Obrócięś pláč w radości:
 Żdątes ze mnie wór żalobny/
 A włożęś płaszcz ozdoby.
 Przeto cie wesola wśędzie
 Lutra moja wielbić będzie/
 Twój chwala/ wieczny pánie/
 W ściech moich nie wstanie.

PSALM XXXI.

In te domine speravi, non confundar.

W Tobie ufność swą klade/ Boże niezmierzony/
 A ty nie daj abych był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoje/ rącz mie z trudności wybawić/
 Wsłysz mój głos/ a chciej mie na swobodzie stawić.
 Weźmi mie w swą obronę/ niezwalczonej panie/
 A to za twą ręką skałę/ y zamek mi stanie.
 Tys mój walec/ tys mój zamek : a prze imię swoje
 Prowadz mie/ y opatruj lichę zdrowie moje.
 Pomoż mi z śideł/ które na mie zaślawniły.
 Przekleta zazdrość : tys jest wszystka moia siła.
 W twoie ręce poruczam żywot swój testliwy/
 Ty mie broni/ iako zawsze/ Boże mój prawdziwy.
 Przyiacielu ci ze mnie na wieki nie maia/
 Którzy w rzeczach niepewnych pewności szukaia.
 Ja swą nadzieję klade w twój panie/ litosci/
 A ty mie zawsze chciej raczyć w mój trudności.
 Raczyłeś sie wżalić mego wdarczenia/
 Pomógłś duszy mojej z ciężkiego trapienia.
 Tys mie z nieprzyjacielskich szogich rąk wybawił/
 A na miejscu przestronym nogi me postawił.
 Rączże sie mnie wżalić y dziś/ wieczny panie/
 Bo w tych frasunkach moich ledwie że mie ośkanie.
 Wrokiem stracił od płaczu/ serce mi struchlało/
 Młodość przed czasem zbiegła/ sił w kościach me ośka.
 Śmiecie sie nieprzyjaciel/ śmiecie sie śmiecie/ (to.
 Powinowaci do mnie przystąpić nie śmiecie/
 Który są zły/ wściekły : równiem tak wyptynał
 Z ich pamięci/ iakobych już na wieki zginął.

Jaki na śmieciach leży z domu wyrzucony
 Wiotchy czyn/ takim ja jest od ludzi wzgardzony.
 Ci mnie iawnie sromocą: drudzy sie zmawiają/
 Którym kształtem o zdrowie przypawić mie miał.
 A ja w tęg wzgardzie ludzkiej/ y w tym strachu srogim/
 Tobie vsam/ o panie/ tys jest moim Bogiem:
 W twoiej rece sa lata/ y bieg mego wieka/
 Ty mie racz wyswobodzić z rąk złego człowieka.
 Rozświeć swą dobrotliwą twarz nad sługą swoim/
 Okaż swe miłosierdzie w tym ucisku moim.
 Niechay za to/ Boże mój/ wstydu nie odnosze/
 Ze cie w swych doległościach orátunek prosze.
 Niechay sie niepobożni ludzie zapataią/
 Niechay swégo wypadku nie dlugo czekaia.
 Boday vsecht y wpadł zły ięzyk wseteczny/
 Cnoty skazca/ y dobrych nieprzyiaciel wieczny.
 Jako wiele dóbr/ panie/ które ty gotuiesz
 Wiernym swoim/ y które tu już okazujesz.
 Kryjesz ie przy swéy twarzy przed ludźmi srogimi/
 Bierzesz ie przed ięzyki w domi swóy wsetecznymi.
 Błogosławion bądź panie/ którzyś mie wybawił
 Z mych trudności/ y w mieyscu obronnym postawił.
 Jaciem już był bez máta zwątpił w łasce twoiej/
 Aleś ty nie przebaczył przećie skargi moiej.
 Wierni/ pana miłujcie: wierné pan miłuj/
 A z hardémí wedla ich pychy postępuie.
 Bądźcie stali którzyście w panu položyli
 Vfnosć swoie/ a serca wasze on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

Szczesliwy/ komu grzechy odpuszczono/
 I w niepamięci złości ponurzono.
 Szczesliwy/ komu nie przyczetł pan wady/
 Ani się żadney w nim domácał zdrády.
 Dotądem táł swoich nieprawości/
 Ledwień mógł nosić své mizerné kóści:
 A niewidomé summienia sczypánié/
 Budziło we mnie táwne nárzekánié.
 Dziénli ná niebie świecił/ nocli wstátá/
 Twoiá mié ciężká reká dolégátá.
 Gorzałem w ogniu: ledwie tak goráię
 Stóncznie kółá/ kiedy Lwá miáię.
 Wołałem tedy/ Boże litościwy/
 Swóy grzech przed tobą obíáwić bzydliwy/
 Niechciałem dáleý pokrýwac swéy złości/
 A tys odpuscił moje wśeteczności.
 Przeto/ gdy człowiek cołowiek do siebie
 Tákiego będzie czuł/ niech prosi ciebie.
 By dobrze ziemié morze zálać chciało/
 Zá twą pomocą on zostánie cáło.
 Ty mié w przygoách moich brónić raczyś.
 Ty mié w trapieniu ciężkim nieprzebaczyś.
 Ty w wściách moich wzbudziś wdzieczné pienie/
 Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenié.
 To były ku mnie/ boże móý lástkawy/
 Twé słowá: dam iá tobie rozum práwy:
 Okáżec dróge/ którey się máś trzymać/
 A oká swégo z ciebie niechce zymać.
 Niebadźże tedy tym/ co iest kón/ ani
 Tym co muł: bo ci w rozum są obráni/
 I potrzebuia muniřtuku/ y wódze/
 Aby ie człowiek miał po woli w dródze.

Silá jest biczów ná grzesnégo : ále
 Pobożny człowiek będzie záwždy wcale :
 Przeto/ w nádzienie pánstá/ używajcie
 Wesela/ dobzy/ y wdzięcznie spiéwajcie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

Paná sercem wesółym wspomnienie cnotliwi/
 Pána przystoynie chwala wzięciwi.
 Wspomnienie go ná cytrze/ y ná wielostronéy
 Dzieki mu czynicie hársie złoconéy.
 Przyniesiecie mu nową pieśń / nową/ niesłychaną/
 Trąbicie mu w głosną trąbę miedzianą.
 Abowiem każde słowo pánstkie jest prawdziwé/
 Wszytki czynki są swietobliwe.
 Sprawiedliwość miluje/ kocha się w szczerości/
 Pełná jest ziemia jego litości.
 Słowem pánstkim jest wielkie niebo záwieśoné/
 A wzorem złotych gwiazd ozdobioné.
 Ten morze nieprzebyte záwarł/ iáko w báni/
 W skarbie položyl wodné odchláni.
 Gdzie wieczór słońce gásnie/ gdzie wschodzi poranú/
 Wszyscy niechay się klániają pánu.
 Bo iedno słowo wrzékł/ tak wszystko stáneło/
 Co kazał/ wszystko wnet skutek wzięło.
 Rády wielkich Monárchów pan wniwecz obraca/
 Pan ludzkie myśli opák wyraca.
 Ale co sam wradzi/ co sam postanowi/
 To wiek podawać będzie wielowi.
 Náder szczęśliwy naród/ z którym pan przestawa/
 Który dziedzictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba poyrzy na ziemskie niziny/
 A wszytki ludzkie oglada syny.
 Widzi z palacow swoich ile nas na ziemi
 Zywota wspiera pracami swemi.
 Widzi y sprawy nasze/ y myśli zamkioné/
 Bo przenie serca nasze stworzone.
 Slaba nadzieia woystko nawietke krolowi:
 Slaba nadzieia moc obrzymowi.
 Czeszo czasu przygody/ czasu strasney trwogi/
 Nie wniosl pana kon wiatronogi.
 Oko panskie iest zawzdy nad bogoboyneimi/
 Oko nad ludzmi sprawiedliwymi.
 Aby od nich nagla smierc oddalil w przygodzie/
 Aby ie zywil w naciezszym glodzie.
 W nim iest wszytkã nadzieia nasza pozożona/
 On nasza pomoc/ on iest obrona.
 Bedziem (da Bóg) radości prawey uzywali/
 Bosmy na wszelki czas w nim ufali.
 Niechay/ panie/ twa litość nad soba poznamy/
 Tak iako w tobie nadzieie mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

Jakokolwiek szesćcie ku mnie sie postawi/
 Bądź radości. bądź mie frasunku nabawi:
 Pamu ia dziekowac bede ze wseskiego/
 W wsciech moich wstać niema chwała tego.
 Pánem sie ia chlubię: skromni meci sluchaja
 A moim przykladem w dobrej myśli trwaja.
 Zemna wszyscy pana zemna wystawiajcie/
 Imie tego swiete wzgórze wynasajcie.

Szukałem go / á on vcho ku mnie sklonił /
 I we wszystkie trwogach moich mię obronił.
 Wejrzącie: będziecie prawie rozświeceni /
 A bydy nie możecie nigdy zawstyżeni.
 Ten ubogi wołał / á pan go ratował /
 I w nieszczęściu jego wcale go zachował.
 W kóło bogoboynych pánstwi Aniół stawi
 Obóz niedobytý / y ten ie wybawi.
 Skosztuy kto chce tego : pan to dobrotliwy :
 Ktokolwiek w nim vsa / człowiek to szczęśliwy.
 Ważcie pána: wierni / według powinności :
 Niemáš niedostatku gdzie pan w wieczności.
 I wi drapieżni / którzy siłom swym vsia /
 Często niedostatku y głodu doznáš.
 Ale tym / co kładą swą nadzieie w pánie /
 Ziego łaski záwždy wszystkiego dostanie.
 Do mnie przydźcie / dżiatki / á tu posłuchacie /
 Z iátek wieczności panu służyć macie.
 Słuchay mie / kto prágne długiego żywota /
 A chce wieku swego záżyć bez kłopotá.
 Zachoway swóy iezyk od wśeteczney mowy /
 A nie mysl inaczey / niżli mówisz słowy.
 Porzuc złość wśeláką / sprawuy sie przystoynie /
 Szukay iákobys mógł żywot wieść spokoynie.
 Pátrza pan ná dobre okiem miłosierdnym /
 Ani vchá zámkníe przed człowiekiem wiernym :
 Pátrza y ná grzészne oczymá frogiení /
 A ich pámiéc wśytke wygládzi ná ziemi.
 Wołał sprawiedliwy / á pan vcho zsklonił /
 I w káždéy przygodzie znácznie go obronił.
 Bliśko pána máia ludzie vtrapiení /
 Smutni z łaski jego będą pocieszeni.

Silã ná pobożné frásunków przychodzi/
 Ale ie ze wszytkich sam pan wyswobodzi :
 Pan ich kóści strzeże od wfelkiego rázu/
 Jedná z nich żadného nie ma vznãc skazu.
 Złego złość pobiie : á kto zayżrzy cnoćie/
 Wszytkò zgubi / y sam zniszczeie w kłopotie.
 Pan slug swoich broni : škody nie vznãig/
 Którzykolwiek w iego łasce wfnosć máig.

PSALM XXXV.

Iudica domine nocentes me.

G Bronicã wieczny ludzi vtrapiionych/
 Do ciebie w swoich krzywdách mieszczonych
 Ja sie vćiekam.
 Zastaw sie o mie : day odpór gwałtowni :
 Pomwi bron/ y tarcz : pomóż człowiekowi
 Vcisntonému.
 Zastap/ dobywszy ostréy sãble swoiéy/
 Mym prześladowcóm : rzeczże dušy moiéy/
 Jam zdrowie twoie.
 Niechay wstyd nayda/ którzy mie szukaig/
 Niechay sromotnie náзад vćiekaig/
 Co mi źle mysla.
 Jáko gwałtowny wichér niezgoniony
 Proch po powietrzu niešie : tak y ony
 Anyoł niech pedži.
 Niech sliżawice/ y čmy niespedzone
 Ich drógi beda : á oné strwożone
 Anyoł mecz ženie.
 Bo ná mie sídlã bez wine stawiaig/
 Bez wine doły zdradliwe kopaig/
 Zdrowie mé łowig.

Bodayże sie w swych sieciach połowili/
Boday sie w tychże dołach potopili/

Które kopali.

A ia (da pan Bóg) pozbywszy trudności/
Dnia wesołego użyje / a kości

Wszystki mé rzeka:

Panie/ kto tobie rowien: ty ubogich
Trapić możniejszy nie dasz: ty z rak srogich

Niedźne wyrwasz.

Niestety ná złe ludzi niewstydliwé:

Wioda to ná mie/ o czym mé pocziwé

Serce nie myśli.

Wprzemyślenie moje złością mi oddali

Niasto ratunku samiż zasiadali

Ná gardło moje.

A iam/ w ich zły czas/ w parcie (móy Bóg to wie)

Chodził: y/ poszcząc/ pana za ich zdrowie

Prosił wstawnie.

Tak przyiaciela przyiaciel żaluie/

Tak brata płacze brat/ tak lamentuie

Syn po swéy matce.

A oni sie w méy pladze weseleli/

A schadzki o mnie tajemne czynili/

Chasá nieczemna.

Głodni pochlébce czci mi włączali/

Mna sobie geby dworni wymywali

Darmodawie.

O panie/ kiedyś wexzeczyś: pozbaó mi tych

Posmiéwców kiedy: a bron od przekletych

Lwów dusze moiey.

Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał

Ludzi zebraniu/ y tobie oddawał

Chwałę powinna.

Psalterzã Dawidowego

Niechay radosci żadney nie używa
 Żly człowiek/ ani sobą pochutnywa/
 Patrząc na mój żal.
 Cokolwiek mówią/ wszystko wsczępliwie/
 A w sercu myślą/ iakoby zdradliwie
 Podydź dobrego.
 Geby do vsu na mnie rozdziwili/
 Mówiąc/ owasiny przecie naciesili
 Chciwé swé oczy.
 Widzisz/ o panie/ iawną krzywdę moję/
 Nie rącz tę milczec: okaz bytność swoję
 Przy mnie swym słudze.
 Wstań/ a rościagnij swój sąd sprawiedliwy/
 A wzney/ kto z nas praw iest/ a kto krzywy/
 Mój wieczny Boże.
 Osądź mnie według swęj sprawiedliwości/
 A nie day/ panie/ przekletęj zazdrości
 Pocięch z mnie.
 Niechay nie mówią: lubuy duszo teraz:
 Oto nam w ręce wpadł/ czegośiny nie raz
 Sobie życzyli.
 Bodayże iawnéy nie vsli śromoty/
 Którym nieszczescie/ y moie kłopoty
 Dobrą myśl czynią.
 Boday zelżywość/ y wieczną odniesli
 Hańbę na sobie/ którzy sie podniesli
 Zardzie przeciw mnie.
 A ludzie/ którzy enocie méy życzyli/
 Boda sie ieszcze (da Bóg) weselili/
 Arzeka potym:
 Chwała bądź wieczna Bogu nawysshému/
 Który dopomoc raczył słudze swému
 W trudnościach iego.

Jeżył mój także będzie sęrzył/ pánie/
 Twą sprawiedliwość: áni poprzestánie
 Twéy chwały wiecznie.

P S A L M X X V I.

Dixit iniustus, vt delinquat in semetipso.

Zawot niepobożného zá świádká mi stot/
 Ze ón o Bogu niewie/ áni sie go boi:
 Wiec iesze w swychże złościách sobie pochlěbuie/
 Zá co Bożá y ludzká nienawiść zysknie.
 Jego słowa szčera złość/ szčéry kłám/ y zdrádá/
 Niéma tam nigdy mieyscá żadna zdrowa rádá.
 W nocy myśli/ w iákíey dzień strawić wśeteczności/
 Cnote wzgárdził vmyslnie: przytáciélem złości.
 O pánie/ dobroć twojá do niebá przestálá/
 Prawdá obłoków stęga: góry przerównálá
 Sprawiedliwość: á sadów/ y twoiéy mądrości/
 Táž iest miára/ która iest morzkich głębokości.
 Z twych rąk człowiek/ z twych rąk zwierz/ máią zdrowie swo-
 Nieprzeptáconé/ pánie/ miłosierdzié twoié: (cie/
 Jáko pták liché dziatki strzydły swémi kryie/
 Ták człowiek pod zastóną láski twoiéy żyie.
 Hoynością domu twégo będziem násyceni/
 A strumieniem rośkoszy twoich nápoieni:
 W ciebie zdrojý żywota: ty nász ciemności
 Rozświećis/ á wnet wyżrzem dzień prawey świátłości.
 Okryj/ pánie/ láská swá tych/ ktorzy cie znáią/
 Ktorzy cnoty w káždy swéy sprawie przestrzégáią.
 Niechay mie hárdy człowiek nie depce nogámi/
 Niechay mie niepobożny nie týka rękámi.

Ależ ci tak długo beda na dobrych przewodzić/
 A niewinne wśelakim obyczajem skodzić :
 Ze przecie czasu swęgo przypłacę swych złości/
 A nie wyda twę pomsty/ panie/ y strogości.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

Nie obrażay sie/ że kto niewstydliwie
 W grzechu sie kocha / y wśetecznie żywie :
 Bo ci ledá w dzień tak wpadną snądnie/
 Jako zá kosa trawá przedko pądnie.
Miey ty nadzieie w pánu/ á cnotliwie
 Swóy żywot sprawuy : beda niewatpliwie
 Twoie ná ziemi lata przedłużone/
 A twé nadzieie niemoga być plone.
Kochay sie w pánu/ ten wśytko da tobie/
 Czego ty kolwiek bedzieś życzył sobie/
 Pomucz mu żywot/ y wśytki twé sprawy/
 A vznaś / że ón tobie iest łaskawy.
Jasna iest zorzá/ iásno słońce páta/
 Tak bedzie y twa cnota okazála.
 Tylko bądź skromny / á w swéy doległości
 Czekay cierpliwie do pánskiej litości.
Nie obrażay sie/ iesli w oczu twoich
 Bły człowiek w szczesciu dni vżywa swoich :
 Vymí gniw/ vymí swé zapalczywości/
 Abys nieprzystał y sam ku ich złości.
Bo/ to rzecz pewná/ że ludzie zlosliwi
 Żągnać muszą/ ani ich Bóg żywi :
 A ci/ co w bogu nadzieie swą mają/
 Ziemię w dziedzictwo pewné otrzymają.

Potrway : á zlégo wnet nie będzie : przyjdzieś
 Na miejsce tego / już go nie nądydziesz.
 Ale pokorni / ci ziemi osieda
 Życ w pokoju wszytek swój wiek beda.
 Nieśprawni liwy złe myśli dobru /
 Zebami zgrzyta sprosnie przeciwu iemu.
 A Pan / na niebie siedząc / z niego sydzi /
 Bo wpad nad nim nie vchroimy widzi.
 Miecze wyieli / łuki nalożyli /
 Aby vbogię / y dobrze nisczyli :
 Ale ich miecze w ichże serca wpadną /
 A łuki w ręku sami sie przepadną.
 Lepsza dobru trocha maitności /
 Niż niepobożnym ich szerokie włości :
 Bo niepobożnych władza skarta będzie /
 A pan obrońcą swoich wiernych wsedzie.
 Pan ma na pieczy skromné / y skateczne /
 A ich dziedzictwo iest na ziemi wieczné /
 Bedą bez trwogi w każdéy złéy przygodzie /
 Bedą mieć co iest / y w nacieższym głodzie.
 Ale wypadku nie wyda złośliwi :
 A którykolwiek panu sie przeciw /
 Jako tóy tłustéy ofiary zniszcze /
 A prosto z dymem zaraz wywietrze.
 Pożycza człowiek zły / á nieoddáie /
 Dobry dárnie / á przecie mu sstaie :
 Kto dobrym życzy / y sam szczęśliw będzie /
 A nieprzyiaciel nedznie tacie wsedzie.
 Pan cnotliwego postępkę sprawuie /
 A drogi tego w sercu swym lubuie :
 Jeśli wpadnie / pan mu nie dopuści
 Słuc sie škodliwie : bo go z ręk nie spuści.

Byłem dziećciem/ á dziśiem już síwy/
 A nie widziałem/ aby sprawiedliwy
 Był opuśczoney/ albo było trzeba
 Potomstwu iego jebrać kiedy chleba.

Każdy dzień ludzióm wpadłym vzyca
 /mii/ Vbostwa swého: drugiego pożyczá:
 A přecie pan Bóg tak mu błogostáwi/
 Że wszytko spelná potomstwu zostáwi.

Přeto złość porzuc/ czyni co radzi cnotá/
 A już bądź pewien długiego żywota:
 Bo sprawiedliwość wielce pan miłuié/
 A wierné swoje záwždy opátruie.

Żlych zásluzona zapláta nie minie/
 A ich potomstwo do gruntu záginie.
 A dobrzy beda ná ziemi mieškáli/
 A swoje własność synóm podawáli.

Wst pobożného sczera mądrość płynie/
 A iezyk prawda między ludźmi słynie/
 Zákon w swym sercu páński vgruntował/
 Přeto též nigdy nie będzie swántował.

Nieprzyjacielem głównym, zły dobrému/
 Ale go záwždy pan wyrwie z rąk iemu:
 Ani da/ żeby będąc potwarzony
 Miał od sedzięgo wynisć przesádzony.

Vfay ty pánu/ á své wszytki spráwy
 Tak spráwy/ iáko pánskie bżmizá vstáwy:
 Ten cie wyniesie/ ten cie vbogáci/
 A złe przed twémi oczymá zátráci.

Widziałem złęgo w scześciu tak wyniosłym/
 Że był Libáńskim rowien Cedróm roslým.
 Obeyżrzałem sie/ á už było po nim:
 Szukám: nieumiał nikt powiedzić o nim.

Przypatrz się rzeczom ludzi bogobojnych/
 Ze lat na koniec użyją spokojnych/
 A niepobożni/ kiedy się zdąć będą
 Tłalepięć kwitnąć/ dóbr/ y zdrowia zbedą.
 Besspieczność swoje/ y stałość w trudności
 Cnotliwi pańskie powinni litości:
 On ie wspomóże/ ón z nich iązmo zéymie
 Słych ludzi: bo mu dufali wprzémie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czasu gniewu/ y czasu twéy popedliwości/
 Tłierącz mie/ pámie/ kárác z moich wśeteczności/
 Tkwia we mnie strzały twoie/ á nie wchroniona
 Reka nádemna twoia zmocniona.
 Zdrowia niemaś w mym ciele prze strách gniewu twégo/
 Kościóm niemaś pokoju dla występu mégo/
 Stągał mi grzech nád głową/ y ciśnię mie w ziemię/
 Jáko nieznosné náciężsę bżemie.
 Bliżny znou mych dawnych ran się odnowiły/
 Zátáioné plugástwa znou przystąpiły.
 Skurczyłem się nieborak/ znedzniałem okrutnie/
 Cály dzień chodze wzdychając smutnie.
 Wśytki wemnie wnetrznosci gorąca/ á ciáto
 Od wirzchu głowy do stóp ostatnich schorząto.
 Wdreczonym/ wzgárdzonym: owa ryczeć muszę/
 Máiąc tak bázro strwożoną duszę.
 Jáwna iest żádosc moja tobie/ wieczny Boże/
 A plącz móy wśóm twoim tájny bydz niemoże.
 Trwoga serce mé ziele/ gáśna we mnie siły/
 Wczy y té své swiátło stráciły.

Bliscy moi z daleká ná mój ból pátrzáli/
 Porinowáci zgoła wšyscy mie nieznali :
 A zly czlowiek tym czásem czynil o mnie rádel/
 A mowil co chciał/ y zmyslał zdráde.
 A iá/ iáko kto gluchy/ albo komu mowá
 Nie sluzý/ ánim sluchał/ ánim przerzetl słowá :
 Bylem iáko gluch/ albo ten/ co dotknión słowy/
 Nie ma niešczesny w všciéh odmowy.
 Pánie/ w tobie nádzienie kláde Bogu swoim/
 Ty badž láskaw méy prošbie : á nie day mie moim/
 Nieprzyiaciolóm w pošmiéh : w tym om lubuig/
 Gdy moie nogi namniey šwankuig.
 Otom iá záwždy gotów ná wšelkie karánie/
 Gotowem kwiig swá blagác twoie rozniewánie/
 Wyznawam swoje zlości : šlušnie mie/ mój pánie/
 Náwiedzáć raczyš/ y karác zá nie.
 A nieprzyiaciel mój żyw/ y bierze moc iáwne/
 Który mie w nienawišci má (da bóg) niešpráwnie.
 Cheć mi niechećig oddał : y džiš mie šromoci/
 Zem przyiacielem záwždy dobroci.
 Ty sam/ o wieczny pánie/ o Bože lišoci/
 Nie rácz mie odštepowác w ošlátniey trudnošci :
 Džwigni mie conarychley z ciežkiego kłopotá/
 Obioncá wieczny mégo żywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

DO tegom był mysl swá šklónil/
 Abych šie był záwždy chrónil :
 Nietylko wczynku złego/
 Ale y słowá byštrého,

Przeto gdy mie żył skroflował/
 Jam swój język tak hamował:
 Że/ nie chcąc rzec słowa złego/
 Nie mówiłem y dobrego.
 Ale żal mój zatąiony
 Tym wiecęg był obciążony:
 Serce mi w gniewie pałało/
 Aż się słowo rzec musiało.
 Przeto Bóg/ panie mój/ długoli
 Człowiek będzie w tęg niewoli?
 Rącz mi kres dni mych obiać/
 Kiedy przyjdzie świat zostawić.
 Ty żywiesz czas nieprzeżyty/
 A mój wiek jest w garści skryty:
 Łata moję śmiertelności/
 Mniej niżli nic ku wieczności.
 Błąd (moge rzec sprawiedliwie)
 Błąd jest człowiek: a co żywie/
 Podobno to ku marnému
 Snu nocnému/ nieznacznému.
 Prózne iego frąsowanie/
 Prózna praca/ y staranie:
 Zbiera/ gromadzi/ skrupie/
 A niewie/ komu gotnie.
 Czegoż czekać/ o mój Boże?
 Kto mie w nieszczęściu wspomozę?
 Prózno gdzie indziej słac sobie/
 Wsytką jest nadzieia w tobie.
 A ty z pąstkiej swej litości/
 Rącz zapomniac moich złości:
 Nie day mie w pośmiach głupiému
 Człowiekowi nieczemnému.

Nieprzyjaciel mie strofował/
 A iam iezyk swój hãmował:
 Wiedzac/ że to złorzeczenie/
 Było twoje nãwiedzenie.
 Zdëymi ze mnie plagi swoje/
 Bo prze ciężkie rãzy twoje/
 Wszytkã moc/ y wszytki siły/
 Zgoła mie już opuścily.
 Kogo prze grzech zãstrãsuieš/
 Tak go niewidomie psuieš/
 Jako sãte mol tãiemny:
 Błãd iest czlowiek/ błãd niŕczemny.
 Skłóni łãstãwë vszy swoje/
 Nã plãczliwe prosby moie:
 Przychodzienciem iã nã ziemi/
 Ze wszytkimi przodki swemi.
 Zfolguy, á day sie ochłodzić/
 Póki nieprzydźie wychodźcie
 Nã drogë/ z którëy czlowiekã
 Już nie wyžrecë áž do wiekã.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekãtem z ciërpliwosćia / á pan mie obaczył/
 A prosby moie wysluchãc raczył.
 Wywiódł mie moca swoiey zwycięžnëy prãwice
 Z błót nieprzebytych / y z trzësãwice.
 Nogì moie nã twãrdëy opoce postãwił/
 A drogë/ gdziem miał chodźcie / obiãwił.
 Tenże y ku spiëwaniu wstã mie sposobił/
 Żem nowym rymem moc iego zdobit.

Niechay sie ná mnie pánskim sądom przypátruia/
 Którzy fortunie rząd przypisuią/
 Wszystkich ná świecie rzeczy: musieć sobą trwożyć/
 I swé nádziecie w pánu polożyć.
 Błogosławiony człowiek / y fortunny żywie/
 Który ma vfnosć w pánu prawdziwie:
 Ze ani oká swégo sklonił zá hárdemi/
 Ani sie vdał zá wśteczneimi.
 Siła/ wśchmocny pánie/ twych dżiwów od wieku/
 I znáków checi przeciw człowieku.
 Mysl nie ogárnie / iezyk nie wymówi tégo/
 Niémaś/ o pánie/ tobie równého.
 Ofiar zá grzech nie prágniecś: tos mi włożył w vszy/
 Ze cie ofiara żadna nie ruszy.
 A iam rzekł/ oto ide/ y iestem gotowy/
 Jáko bżmi písmo iáśniei słowy/
 Woli twéy dosyc czynić/ Boże nieprzeżyty:
 Twóy zakon w moim sercu iest rytý.
 Opowiadaem swiátu spráwiedliwość twoie/
 I dzis nie milcze: sam znaś cheć moie.
 Nie krytem w sercu swoim twéy spráwiedliwości/
 Stawilem prawdę / y twé litosći.
 Jáwne iest ná wszytek swiat miłosierdzie twoie/
 Jáwna y prawda / przez vstá moie.
 Nie ráczże mie opuszczać/ o mój Boże wieczny/
 Badźże mym stróżem w dzień niebespieczny.
 Mełi mie/ ktorých liczby niémaś ogárnety/
 Trości mie/ ktorých nie przeżyżzec zely.
 Ledwie tak wiele wlosów ná głowie náyduie/
 Prosto y sercá w sobie nie cznie.
 Ráczże mie/ mocny pánie / z lásti swéy poćieszyć/
 A ku rástunku mému pospieszyć.

Niechay hańbe odniosã/ niech sie zapalãg/
 Którzy w padku mego sukãg.
 Niech idã wspãk ich rady/ niech sie tãwnie wстыdzã/
 Którzy nieszczescie me radzi widzã.
 Boday zã moje wzgarde obelżenie mieli/
 Którzy mi mówig / tegosiny chcieli.
 A cnotliwi boday dni dobrych wzywãli/
 I zãwzdy pãnszã moc wyznawãli.
 Jaciem zebraã ubogi/ prãwie cieñi człowieczy/
 Ale mie iednãk pan ma na pieczy.
 Tys obronã/ y zdrowie/ pãnie/ dusze moiej:
 Nieodwólcz/ proste/ pomocy swoiej.

PSALM XLI.

Beatus qui intelligit super egenum.

Szczesliwy/ Który ludzã w pãdlych ratuje/
 Pan też w iego nieszczesciu nãd nim sie smilwie.
 Pan go wcale zãchowa/ y zdrowia nabãwi/
 I w szczesciu nieodmiennym z łãski swiej postãwi.
 Nigdy go nieprzyaciãtel iego nie zholdwie:
 A iesli kiedy w zdrowiu odmiãne poczuie/
 Pan go w przypadku iego łãskãwie wspomozie/
 I swoigã wlasnã rekã bedzie mu stal loże.
 Przetoż y iã okrutna choroba zložony/
 Do ciebie sie wciekal/ Boże nieskończony:
 Wzzy/ pãnie mój/ wzzy nãdemnã litości:
 Wzdrow dusze/ Która zna do siebie swie złości.
 By w chęć nieprzyaciãtelstã/ daronom iã zginiłony:
 Bedzieś (wówig) ten kiedy dzień błogostãwiony/
 Ze go leżãc na mãrach ostatnich wyzrzemy?
 A tym wdziãcznym widziãdtem oczy napãsiemy?

A jeśli który kiedy nawiędzać mie przyszedł/
 W serce niechętne iadu nązbięrawszy wyszedł/
 I podawał mie ludzióm : o mym złym septali :
 Na moje śmierć już/ iako na pewną/ kazali.
 Znać (powiada) że go pan za grzechy chce starać :
 A on niedzięk o zdrowie próżno sie ma starać :
 W tak dobrą sie godzinę obalił na łóżę/
 Ze z niego żadną miarą powstać już nie może.
 Aż y ten/ któregoś ia tak był wmiłował/
 Zem/ iako nablížszego brata/ go ścaciwał :
 W którymś miał nadzieję/ który chleb mój iadał/
 Ten w radzie nieprzyjaciół moich iawnie siadał.
 Ale ty sie sam smiluy / ty mie dźwigni/ panie :
 Owa im też odmierze / iako za ich stanie.
 To był mój głos : a ztąd znam/ że mie liczysz swoim/
 Des mie nieprzyjaciółóm nie dał w pośmiech moim.
 Alles za niewinnością moją mie wybawił/
 I przed oczyma swými na wieki postawił.
 Niechay Bóg Izraelski na wszystkie światy słyńie/
 Po ki kołóm niemylnym dzień za nocą płynie.



PSALTERZA

Dawidowégo.

CZESC II. WTORA,

Przekładania J. Kochánowskiego.

६३३

PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

TAkó ná puszczy przedkimi psy sczwána
Strumieniá szuka łani zmordowana :
Tak/ mocny Boże/ moia dusá licha
Do ciebie wzdycha.
Ciebie żywego / wieczny Boże/ zdroia
Wpracowana pragnie dusá moia :
Przyjdzie wždy ten czas/ że ia swa osoba
Stane przed tobą :
Lzy moia karmia/ potrawy płacz wieczny/
Kiedy mie coraz pyta lud wśeteczny/
Gdzie teraz ón twój/ niedzmiu wygnány/
Bóg zawołány :
To człowiek słysac/ umiera ná polu/
Pomniac ná ón krzyk ludzi swych wesoly/
Które prowadzić zwykł był aż do proga
Żywego boga.

Цзему

Czemu sie smeciś/ duszo moia? czemu

Omdléwaś? pánu ty vsay/ któremu

Jeszcze ia bede z radością dziekował/

Ze mie zachował.

Niech sie iáko chce trwoży duszá moia/

Wieczna iest/ pánie/ wemnie pamięć twoia:

Tego y Jordan/ y Hermonistie stáły

Beda słucháły.

Ná huk twych progów/ wśech przepáści síły/

Jedná zá druga nurty své złożyły:

Wśytki twé duchy/ y wśytki twé wáły

W mie vderzáły.

Ale dzień idzie/ kiedy pan nádemná

Litość okáże: á ia píesń przyiemná

A w posrzed nocy zaśpiéwam możnému

Obrońcy swému.

A teraz rzéke: czemuś mie/ móy wieczny

Boże zapomniáł: kiedy mie wśeteczny

Człowiek frásuje/ á serce trośklivé

Już ledwo żywé.

Wiedné mie práwie kęsy rozbiéráią/

Kiedy mie coraz zli ludźie pytáią/

Gdzie teraz ón twóy/ nedzniku wygnány/

Bóg záwołány?

Czemu sie smeciś/ duszo moia? czemu

Omdléwaś? pánu ty vsay/ któremu

Jeszcze ia bede z radością dziekował/

Ze mie zachował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam.

Niewinność/

Niewinność/ pánie/ moje
 przyimi w obronę swoję :
 Przeciw potwarzy żywój/
 I powiesci fałszywój :
 Chciej sie przy mnie zastawić/
 Ninię z rak strogich wybawić.

Panie/ w którym obronã
 Moją jest położonã :
 Czemu mnie troskliwego
 Pchasz od oblicza swego ?
 Czemu chodząc nárzekam/
 Nieprzyiaciół sie lekam :

Niech twój pomocy/ pánie/
 Światło prawdziwé wstanie/
 Za którym y ia póyde
 I twych wysokich dóyde
 Pałaców : gdzie mieszkanié
 Gdzie ty masz przebywanié.

Tam do ołtarzã swietégo/
 Póyde przed pánã mégo :
 Pánã/ moje kochanié/
 Któremu dam wyznanié/
 Grając w łagodné strony/
 Ze Bóg niezwyćieżony.

Duchu mój/ czemu mdleiesz ?
 Czemu wemnie truchleiesz ?
 Wszak pánu/ któremu/
 Jako Bogu wiecznému/
 Jeszcze ia mam dziękować/
 Ze mnie raczył zachować.



PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuius.

G Pánie/ w swoié własné vsysmy slycháli/
 Oycowie ieszcze nášy nam opowiadáli/
 Spráwy twéy dziwnéy mocy/ spráwy bostwa twégo/
 Coś ty poczynał zá ich wieku dawnieyszego.
 Tys sam pánie vtrapił/ y wygnał pogány/
 A onys postánowił ná ich mieyscu pány.
 Nie przez miecz bowiém ziemię tát piękney dostałi/
 Ani zá swoiz siłą żywot zachowali.
 Twoiá reka/ y twoiá zá nie moc czyniła/
 A ona zwykła łaská/ która z nimi była.
 Tys ieś król mój/ tys pan mój/ który wierné swoje
 Máś ná dobrym baczeniu w każdé niepokóie.
 Nieprzyiaciele náśe przy tobie zetrzemy/
 A w imię święté twoie hárdé podepcemy.
 Bowiém ja nie pokładam nádzieie w swéy bróni/
 Ani mie moia strzelbá w potrzebie obróni.
 Tys nas pánie z ciężkiego trapienia wybáwił/
 Tys przeciwniki náśe o lekkóść przypráwił.
 Przeto cie y kładac sie/ y wstájac chwalemy/
 A po wshyszek żywot náś wyznáwac bedziemy.
 Ale teraz (niestety) prostos nas zabaczył/
 Anis przed woyskiem nášym okázac sie raczył.
 Twa niełaská sie sstało/ żeśmy tyl podáli/
 A niewiernym pogánóm w rece sie dostáli.
 Jesteśmy iáko owce ná rzéz odláczoné/
 Kospróšyłeś nas miedzy pogánistwo zeljoné.
 Záprzedales nas lud swój prawie nie bogáto/
 A bowiémes nagrody żadney nie wziął zá to.

Wzgãrde zewszãd odnosim/ syderstwa ciêrpimy /
 Prawie wshytkim na koncu ięzykã siedzimy.
 Wstyd oczóm nie dopusci poyzreć wzgore smiele/
 Widzac zewszãd nasmiêwce/ y nieprzyziãciele.
 To ciêrpiac ázasmy cie/ pãnie/ zabaczyli?
 Albo przeciwn vstawóm twoim wystãpili?
 Nie sło wspãk serce naszé/ ani z twoiéy drogi
 Prawdziwéy vstãpily namniéy naszé nogi.
 Atos nas miedzy smoki zamknãł okrutnémí/
 X okryl ciemnościami prawie smiertelnémí.
 Jeslibychmy imienia twégo przebaczyli/
 Albo cudzému bogu ofiãre palili:
 Azaby to przed toba tájno bylo/ który
 Serce naszé/ y myśli wshytty widziš z góry?
 Dla ciêbie mordy ciêrpim/ á twoié niewinné
 Slugi równie tak biãz/ iãko owce inné.
 Powstãñ pãnie/ á ten sen zetrzy z oczu swoich/
 Ani wiecznie oddalay od siebie slug twoich.
 Czemu swã twarz odwrãcasz? czemuš swéy litošci
 Zapomniał w téy okrutnéy naszéy dolegtošci?
 Serce w nieszczęšciu táie/ y myśli strapioné/
 Ciãłã sily pozbywšy lezã obaloné.
 Powstãñ pãnie/ á wyzwól smutné wieznie swoie/
 Prosim cie przez wrodzoné miłosierdzie twoie.

PSALM XLV.

Eruetauit cor meum verbum bonum.

Serce mi kãze spiêwãc pánu swému /
 A sercu ięzyk poslušny pełnému
 Odbiêra słowa/ y nowy rym dŕziêie/
 Ledwie tak predko pisarz pismo leie.

Żaden/ o królu/ żaden twój wrody
 Nie dōydzie między ludzkimi narody.
 Żaden wdzięczności pięknej twarzy twojej:
 Hoynieć wżyczyl pan Bóg łaski swojej.
 Przypaś do boku swój miecz włożony/
 Cny bohaterze: miecz na wszystkie strony
 Sławny / y znaczny: z tym sie ty rusz śmieć/
 I gróm niechętne swe nieprzyjacięle.
 Prawdą/ y ludzkość/ twój wóz niech sprawuje/
 A sprawiedliwość wódzami śasuje:
 Za tych powodem/ o królu cnotliwy/
 Bedzieś poczynal ręką swoją dziwy.
 Twé ostre strzały są nie vchronione/
 Temi vgodziś w serca zaigtrzone
 Swych nieprzyjaciół/ a strachem twój zbroie
 Możliwe narody przyma iarzmo twoie.
 Stolicy twojej / o niezwyctezony
 Królu/ żaden kres nie iest założony:
 Łaską rozmiaru/ łaską prostowania/
 Jest łaską / królu twego panowania.
 Vmiłowales sprawiedliwość swiętą/
 Masz w nienawisć bezbożność przekletą:
 Przeto cie pan twój znaczna przed innymi
 Vczcił powaga rowienniki twemi.
 Pijmem y mirrę pachną drogoczną
 Twé śaty w strzyniach słoniowych chowane:
 Zewszadci roztok płynie: między swemi
 Cory królewskie masz vlubionemi.
 Otóż y pannie dawno požadana
 Masz wedla siebie/ złotem przyodziać.
 Słuchay mie zacna królowo / a moje
 Dzielne słowa włóż pod serce swoje.

Już teraz mátki/ y miléy rodżiny/
 Już zapámietay oyczystéy kráiny :
 Król cie vluбіł sobie przed wśykćmi/
 A ty go zwycięz posługámi swémi.
 Tobie bogáta Tyros/ o Królowa/
 Już dawno začné vpominki chowa.
 Lubo kto stárby/ lub kto hard dzielności/
 Wśyscy przed tobǎ pádnǎ z wczćwostí.
 Perły/ á złoto/ y drogié kamienie/
 Vbiór téy začnéy pánný/ y odżienie :
 Ale przy twarzý gǎśnie vbiór złotý/
 A zǎs wrode przeważáǎ cnotý/
 Táka/ o królu wśech możniéyszy/ zónǎ
 Dniǎ dżisieyszego tobie przyniesionǎ :
 Z nią orszak pánién/ krewnych liczba wielka/
 Bębny/ y trǎby/ y Muzýká wśelka.
 Lecz y ty pámmo/ nie szukay przyczyny
 Lez niepotrzebnych: w rychle (da bóg) syny
 Miásto rodziców ogladaś/ á zátém
 Doczekáś/ że y włádać bedǎ swiátem.
 Zdrow bądź o królu : ciebie iǎ wdżiecznemi
 Nieprzepámietam nigdy rymy swémi :
 A póki hárfa pálców słucháć bedzie/
 Zǎcna bydz musi tvoiǎ sławǎ wśedzie.

PSALM XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

Bóg wśechmocny/ bóg prawdżiwý/
 Obronicǎ náś nie wstpliwý :
 On w wćiskách nas ratuje/
 Tłech nam boiǎżń nie pánuje.

Nietwóźmy

Nie trwóźmy sye/ chociaż wśedzie
 Z gruntu ziemiá trząsć sye bedzie/
 Chocia góry nie wzruszoné
 Beda w morze przeniesioné.

Żuczy morze popedliwé /
 Bija waty w bieżęci krzywé/
 Groźa wpadem opoki
 Wyniesioné pod obłoki.

Miasto/ które pan miłuje/
 A przybytkiem swym miąnuie/
 Rzeká odnogami swemi.
 Weseli przyzręczystemi.

Temu gwałt/ y groźna zbroia
 Niemoże przerwać pokoia:
 Bo tam sam pan przemieszkawa/
 A w potrzebach ratunk dawa.

Niechay sie pánstwá mieścić/
 Królowie woyská zbierać/
 Niechay ogień z nieba páda/
 A ziemiá sie w głab rozsiada.

Pan który zastępy włádnie/
 Zawszy nas obroni śnádnie/
 Bóg Abrahámów známi wśedzie/
 A ten walczyć za nas bedzie.

Sám/ co żywo/ sám bywaycie/
 A pánstkie sprawy poznaycie/
 Sprawy dziwne niesłychané:
 Zaniósł wojny optakáne

Ná kraj swiátá ostateczny.
 Skruszył tegi łut waleczny/
 Potłukł zbroie niepożité/
 Spalił tarcze nieprzebite.

Psalterz Dáwidowego

Bystrość/ mówi pan/ hamuycie :
 A ostrze sie przypátruycie/
 Zem ia Bóg : naród mie wśelki/
 A świat wyzna/ iáko wielki.
 Pan/ który zastepy włádnie/
 Závždy nas obroni śnádnie/
 Bóg Abrahámów známi wśedzie/
 A ten walczyć zá nas będzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Ręsczmy rękómá wśyscy zgodliwie/
 Wśyscy śpiéwáymy pánu chetliwie/
 Pánu nád pány/ pánu groźnému/
 Królowi wśego świata możnému.
Ten niedobyte podał nam grody/
 Ten pod nas możné podbił narody/
 Dał nam w dziedziectwo/ y w używánie
 Włość Jákobowe/ swoie kochánie.
Oto w swóy kóściół w wesółym pieniu/
 Oto wstepuie w głosnym trąbieniu :
 Daycie cześć pánu/ daycie nášemu/
 Śpiéwáycie bogu/ bogu wiecznému.
Ten włádnie światem sam niezmierzonym/
 Temu śpiéwáycie pieniém wczonym/
 Wśytkim narodóm ten rośtázuie/
 A wiecznie ná swym thronie króluie.
Mocarze ziemscy k niemu przystáli/
 Królowie królem swym go wyználi :
 Wielka cześć iego : cześć niezmierzona
 Niebem niemoże byđz ogárniona. ∞

PSALM XLVIII.

Magnus dominus, & laudabilis nimis.

G panie/ który niemasz nic równego sobie/
 Słusznie oddawa chwale Sion tobie/
 Sion kwiat gór wysokich/ rostkosi światą całego:
 Bożi północne dwórz króla wielkiego.
 Miasto Jerozolimskie świadectwo dać może/
 Żes ty obroną pewną / wieczny Boże.
 Mężni bogatym sił twoich doznali:
 Prozno się na twój wierny lud zbierali.
 Wyżrżeli/ zdziwili się/ y zaraz zwątpili/
 Bąrzyli o biegu/ niż potce myśleli/
 Myśleli/ a pierzchali: a strach wielkooki/
 W tył nacierając/ chwytali je za boki.
 Tam boleść na nie przysła/ i tak a więc przychodzi
 Na białogłowe/ kiedy dziatki rodzi.
 A tyś je tak rozproszył/ iako nie wiecy
 Wiatr morzotłocny roztrząsa okrety.
 Cośmy tedy od swoich starszych wiec słychali/
 Cośmy oczyma swymi oglądali:
 Oglądaliśmy w mieście pańskim niedobytym/
 Którego Bóg sam stróżem znakomitym.
 Ciebie my w swych wciśnięciach / panie nasz / wzywamy/
 A twé ołtarze święte obławiamy.
 Wielkie jest imię twoie/ chwala nieśmiertelna/
 Sprawiedliwości reka twoja pełna.
 Niech się wirzchy Sionskie rozradnia góry/
 Niech się wesela Izrahelskie coby:
 Bo co sprawiedliwego/ wiekniesty Boże/
 Nad twoie święte wyroki bydyż może?

Pódźcie/

Pójdźcie/ obyǳcie wkoło to miasto wysokié/
 Wieże/ y wały pomiérzcie szerokié.
 Przypátruyćie sie muróm/ y páłacóm złotym/
 Abyście mogli opisać ie potym.
 Bo pan/ któremu to iest miejsce poświęconé/
 Bogiem ná czasy nam iest nieśkonieczoné.
 Ten nas z łaski swéy szczeréy opátrować bedzie/
 Póki żywotá człowiekowi zbedzie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes , auribus percipite.

Słuchay/ co żywo : wszytki ziemskie kráie
 Nákłonicie vsu : y kedy dzień wstáie/
 A kedy gáśnie : y którym słoneczny
 Promień dóymuie/ y którym mróz wieczny.
 Słuchay mie/ bądź kto miedzy podłym gminem/
 Bądź sie kto piše bohátérskim synem :
 Słuchay chudźino / y ty słuchay / komu
 Pieniądze leżą nieprzebráné w domu.
 Zdroiów zákrýtéy mądrości dobede/
 A rozum szczerý opowíadać bede.
 Ku przypowieści y sam vcho złoże/
 A gadke swoie przy lutni wyłoże.
 Przecz sie ia mam bać/ álbo sobą trwożyć
 W nieszczesný chwile : iest sie czym záložyc :
 Nie próżno człowiek łákomie nábywał/
 A nád swym bliźnim fortelów wzywał.
 Szaleni ludzie/ którzy w swym wladaniu
 Nádziejie kládą/ álbo y w zebraniu.
 Brát rodzonego nie odkupi brátá/
 Kiedy uż przyjdą zámierzone láta.

Droga na okup duszą jest człowiecza :
 Prózne staranie / prózna o tym piecza /
 Aby kto śmierci mógł się wwarować /
 A żyć na wieki / a w grób nie wstępować :
 A mądry vmrze / a vmrze y głupi /
 Jednako z dusze śmierć obudwu złupi :
 A ich ośiadłość / y wielkie zebranie /
 Przyjdzie na koniec w obcych sąfowanie.
 Pałace wielkim kosztom wystawiają /
 Budownym zamkom swé imiona dają :
 Tużąc / że to trwać aż na wieki będzie /
 A ich pamiętką musi słynąć wszedzie.
 Płocha część ludzka / y chluba znikoma /
 Abowiém skoro przyjdzie śmierć takoma :
 Zardęgo snadnie z powagi wyzuie /
 A tymże torem / co bydło / zaymuie.
 Ale głupiego trudno wynicować :
 Aż wiec y dzieci błędów naśladować
 Oycowski zwykły : wiec też w bzydkiéy ziemi /
 Jako barany / śmierć się karmi iemi.
 A będą dobrzy w rychle temi władać /
 A oni władze muszą swéy postradać.
 Dół ich dóm będzie : a ia v sam tobie
 Boże mój / że ty mnie przymieś ku sobie.
 Nic to / że kogo fortuna wystawi /
 Złotą / y srebrą / cześć ludzkiéy / nabawi :
 Bo go śmierć sroga ze wszytkiégo zwlecze /
 A część obłudna za duszę wćieczy.
 Używa wezafów / żadzom swym folguie /
 A tenże żywot y drugim cukiwie :
 Przeto też musi wyżreć niśkie kráie /
 Gdzie noc ogromna nigdy nie vstaie.

Niechay iáko chce człowiek w szczęściu pływa /
 Niechay powagi iákíey chce wżywa :
 Jesli z fortuna rozum sie nie sprzeże /
 Tákieyże śmierci co bydło podleże.

PSALM. L.

Deus deorum dominus locutus est.

Bóg wieczny / Który wbyłkim roztázuie
 Ziemiłkim Tyránóm / mówić sie gotuie.
 Pozowie ziemię od wschodnéy granice /
 Aż do słonecznéy poznéy łóznice.
 Twarz iásna swoje ná Sionistíey skále
 Jawnie pokáże : bedziem doskonále
 Głos iego słyszeć : idźcie Bóg prawdziwy /
 Gróm wkoło niego / y ogień żywy.
 Przyzowie niebá / y ziemię przyzowie /
 Chcąc áby byli przy iego rozmowie /
 Która ná ten czas chce mieć z ludem swoim :
 Daycie pláć (rzecze) wybranym moim :
 Którzy przymierze wieczné zemną máią /
 A pewny sposób iáko mie błagáią.
 Sąd iego swięty sławić będą niebá :
 Bo gdzie ten sądzi / wątpić nie trzebá.
 Słuchay potomstwo cnégo Izráhelá /
 Któremu lástá / y moia chce z wielá
 Wielów nietáyna / ani potrzebuieś
 Swiádectwá ná to / iesli sie czuieś.
 Nie bede cie ztąd karat / ani winił /
 Żebyś mi ofiar umównych nie czynił :
 Zawszdy sie kurzą / zawszdy są obláné
 Oltarze moje / y krwią piáné.

Niechce

Niechce ia/ niechce z twéy obory wołu/
 Niechce y kózłá z twoiégó okólu:
 Wszystek zwierz mój iest/ y co w lesiéch tyie/
 A co po górách skalistych żyie.
 Ptak oku mému żaden nie vleże/
 Gdzikolwiek iedno nachytrzéy sie leże:
 Bestyie dzikié y domá množoné/
 Nam iáko palce swoie zliczoné.
 Bedeli głodzien/ nie rzeké nic tobie:
 Mój iest krag ziemski/ y co zámknął w sobie.
 Jazbych to mięso miał wotowé iádác?
 Albo nád czásá krwie kózłéy siádác?
 Ofiaruy ty mnie chwale/ mnie wyznaway/
 Mnie dzieki wedle winności oddaway:
 Wzówże mie w trosce/ a ia dzwigne ciebie/
 A ty mnie bedziész wáżył v siebie.
 A złégo Bóg zás potkał témi słowy:
 Jáko ty wspomnieć pánstkié smiész vmowy?
 Jáko w plugawé smiész brác vsta swoie/
 Naświetobliwszé przymierze moie?
 A ty wycierpieć nie możesz karania/
 Ani przymowác chceś nápomínania:
 Nánka moia/ y swieté vstáwy
 W smieciách v ciebie/ Zakon smiéch práwy.
 V ciebie rády szukać złodziejowi/
 Stoba sie znáśác cudzolożnikowi:
 Bluznierstwo sczeré w vsiéch twych pánuie/
 Jezyl zdrádlivy fortele knuie.
 Powinowáctwo żadné/ bliskosć żadna/
 W twéy vsczypliwéy mowie nie iest władna:
 Czci nie zostáwiś ná brácie: niecnotá/
 Choć z tegóž posiedł ztobá żywotá.

Toś czynił : á iam nie nie mówił tobie :
 A tys mie z tad iuż kładł podobnym sobie :
 Zles mie rozumiał : obliczyć sye z toba/
 A wyżyryś w rychle swóy grzech przed sobã.
 Rozumięćcież to/ wy co pospolicie
 Ná bogá w swoich sprawách nie pomniacie/
 Aby wlec kogo Pan niepowal frogi/
 A porátowác nie będzie drogi.
 Oſiara v mnie nawdńiecznięysa/ chwałá :
 Tá mnie zá wſyſtki woły będzie ſtalá :
 A kto pobożnie swóy żywot ſprawuie/
 Ten moie łáſtkę záwždy uczuie.

PSALM LI.

Miferere mei Deus, ſecundum.

Boże w miłóſterdżu ſwoim nieprzebrány/
 V twych nóg wpadam ia człowiek ztroſtány :
 Smiluy ſie nademną / zetrzy moie złoſci/
 Omyy mie/ oczyść mie z moich wſetecznoſci.
 Znam swóy grzech do ſiebie/ á widze go práwie :
 A tobie nie táyny : ale ty łáſtáwie
 Rácz ſie zemna obędy / ábyś w ſłowiach ſwoich
 Záwždy praw nálezióu/ y czyſt w ſádziſch twoich.
 Mnieć ieſzcze złoſć w mácce przekleta záſtalá/
 Mnieć grzech ieſzcze w mleku mátká podawálá :
 O pánie/ ty ſczéroſć ſerdeczną miłuięſ/
 A ſkar b ſwéy mądroſci takim okázuieſ.
 Pokróp mie hyſſopem/ á oczyſcion bede/
 Omyy mie/ á ſnieżnéy láſnoſci nábede :
 Zeſli mi poſełſtwo weſolé/ á kóſci
 Twym gniewem zſtrápióné vżyjá rádoſci.

Odwróć od mych grzechów surową twarz swoją/
 Ani chciej pamiętać na nieprawość moją :
 Stwórz we mnie/ mój panie/ serce bogobojne/
 A w oziebtych pierściach myśli wstrzesz przystojne.
 Nie odmiatajże mnie od swej obliczności/
 Ani bierz odemnie ducha swej mądrości :
 Przywróć mi dobra myśli/ prze mój grzech obietę/
 A podbij pod rozum zła żądzę przekletą.
 A ja w swym wypadku przez cie podżwigniony/
 Bede złym na przykład iawnie wystawiony :
 Aby w miłosierdziu twoim nie wtopili/
 Ale się do ciebie rączey nawrócili/
 Wybaw mnie z przeklectwa mój niepobożności/
 Aby mógł mój język sławić twoje litości :
 Otwórz/ wieczny Boże/ niemę usta moje/
 A ja opowiadać bede chwale twojej.
 Bys ofiar pożył / palit bych ofiary :
 Ale wiem/ że mało dbasz o takie dary.
 Ofiarą przyjemną Bogu duch strapiiony/
 Serce uniożone/ wymysł wkorzony.
 Bądź łaskaw na miasto swoje/ wieczny panie/
 Ze tym rychłey w pięknych swoich murzech stanie :
 Tam przyniesiesz ofiary cnoty : tam kładzione
 Na twój ołtarz będą cielece poświęcone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malicia, qui potens es.

Co się chlubiś / niewstydlivy
 Z niecnót swoich : jest Bóg żywy /
 Który świat / y ludzkę rzecz
 Wstawić nie ma na pieczy.

Myśli twoie są zdradliwe/
 A postępek niewstydlivé:
 Język ostrý bytowie równy/
 Nieprzyjaciel dobrym główny.
 Niecnotę cności przykładasz/
 Imo prawdę kłam powiadasz:
 A cokolwiek ludzi gubi/
 To samo twé vcho lubi.
 Przeto cie téż Bóg na ziemi
 Niecierpi między żywými:
 Ale cie/ y z domem twoim
 Wykorzeni w gniewie swoim.
 A dobry patrząc zdalékã
 Na upad złego człowieka/
 Będą się tym wiecéy bali:
 Ale będą się y śmiali.
 Otóż (rzekã) ón co w złości/
 A co vfał w swéy niecności/
 A w Bogu nie kładł nadziei/
 Dzisiaj widzim/ co się z nim dzieje.
 A ja/ iako osobliwy
 W domu pãńskim krzãk oliwy
 Kwitnąć będę: bom na wieki
 Wdał się do pãńskiej opieki.
 Mień dzieje: dobrych obrońcã/
 A złych sfażcã: ja do końca
 Chcę czekać twéy łaski świetéy/
 O twych wiernych zãwždy wziętý.

PSALM LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi mówi w sercu swoim/
 Niemam Boga/ przecz sie boim?
 W tymże cnota zgąsła błędzie/
 A nierzadu pełno wśędzie.
 Pan z niebieskich wysokośći/
 Poyrzał na ziemskie niskości/
 Był. by gdzie rozum cały/
 Albo kto na bogą dbały/
 Niemógł wyźrzeć y iednego/
 Tak sie wszyscy ieli złego:
 Wszyscy Boga zapomnieli/
 Dosyc/ by sie przypisadzi mieli.
 Tedy sie już nie vznają/
 Którzy w złościach rostkosi mają?
 Którzy bzu chy swe niezmierné
 Tuczają iedząc ludzi wierné?
 Nigdy niewzywáli Boga/
 Przeto przyjdzie na nie trwoga/
 Choć nie będzie nic strasznego/
 Beda sie bac cienia swęgo.
 Pan niebieskich wysokośći
 Zetrze ich przekleté kości/
 Beda wstydem ogarnieni/
 Bo v paná są wżgárdzeni.
 Gdziej to ta poządna zorza
 Wymitneta rychlo z morza/
 Goy też nas z ciężkiey niewoli/
 Pan nasz/ y Bóg nasz wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

Woła imienia swęgo / y swęy wszechmocności /
 Wybaw mie sluge twęgo z mych niebezpieczności.
 Wsłysz modlitwy moie / Boże niezmierny /
 A przyimi w vsy swoje glos mój wtrapiiony.
 Bo sie ná mie zwasnili ludzie zazdrościwi /
 By mie gárdła zbáwili / ná to samo chciwi.
 Ná Boga nie niedbáia : lecz mie ten rátuje /
 A tych / co mnie sprzyiaá / lástka opátruie.
 Obróć wszytko złé ná nie : w téś / co ná mie doły
 Kopáli / wpraw / o pánie / mé nieprzyiaćioły :
 A ia tobie chetliwie niech ofiáre daram /
 A do kážd człowieka żywie / imie twé wyznawam.
 Imie wzywánia godné / imie swietobliwé /
 Imie dobrym lágodné / ále złym stráśliwé.
 Tys mie z moich trudności / pánie / wyswobodził /
 A wpadem zazdrości oko mé ochłodził.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

Bronica wciśnionych / Boże litosciwy /
 Wsłysz modlitwy moie / y glos záłościwy :
 Nie prośeć / ále wołam : takem ia dziś z strony
 Nieprzyiaćielá swęgo wielce zátrwożony.
 Wszytki swoje fortele ná mie obrócili /
 Wszytkę swą popedliwość ná mie wyrzucili :
 A serce we mnie taie / síla odstepuie :
 Smierć przed oczymá lata / á mnie strách zdéymuie.
 A mówie czasem sobie / Gdzies to człowiekowi /
 Wolno było tak látać / iáko golebiowi :
 Leciálbych co nadálej miedzy gluché lásy /
 A támbych swóy wiek trawił / y przetrwał złé czasy.

Zamięśay/ wieczny pánie/ ich rády złośliwé/
 Rozdziél ná mowy róznë ięzyki kłamliwé.
 Widze miásto w ich rzádzie ná polu zginioné:
 Miásto ná zbytki zgodné/ w myślách roztárgnioné.
 W ednie/ y w nocy mury swawola obchodzi/
 Z rynku niespráwiedliwosc/ y wciśt/ nie schodzi.
 W domiéch siedzi wśeteczność: á zás vlicámi
 Lichwá chodzi/ ludzkimi vmoczóná łzami.
 By mie byl nieprzyiáciél iáwny móy śácowáł/
 By mie byl ten/ co mi źle myśli/ przesłádownáł:
 Nigdyby mi ták ciężkie iego złożeczenie
 Nie bylo/ áni iego zła chęć/ y trapienie.
 Ale ty ná mie iedzieś/ kótóregom iá z wielá
 Obrát sobie/ y závždy miał zá przyiácielá.
 Obáśwá swych táiemnic sobie sie zwiérzáł/
 I do pánskiego domu w miłosci chadzálá.
 Boday zdrayce káždého zła smierć nie minelá/
 Aby go ziemiá żywo rozstepná polknelá.
 Já sie bede wciékal / pánie móy/ do ciebie:
 A ty méy niewinności mieysce dáś v siebie.
 Ráno bede/ y wieczór/ y w południe prosił/
 Bede swój glos pláčliwy do niebá podnosił:
 A ty/ pánie/ wysłucháš / y obróniś śnádnie/
 Choć ná mie nagle woysko nawiétszé przypádnie.
 Wysłucháš (mam nádzienie pewná) y obróniś/
 A ludzi niecnotliwé swoiá pomstá zgoniś.
 Próžno sie táń spodziéwáć kiedy obaczenia/
 Ludzie to niepobożni/ y złého sumnienta.
 Rzucił sie ná niewinné/ zapomniáł vmowy/
 Powieść iego miódowa/ á vmysł boiowy.
 Stowá ták mu z vst plyná/ iáko oléy cichy.
 Ale/ kto chce wvázyc/ śa śmiertelné śtychy.

Włóż ná páńá swóy ciężar/ á ón cie rátnie/
 Spráwiedliwého nigdy pan nie odstepnie/
 Chytrého wpađ czeka/ w pół wieku zostánie
 Niejóbóycá: ia w tobie mam nádzicie / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniā conculcavit me homo.

Smiluy sie nádemną/ Boże liśóściwy/
 Bo mié práwie w ziemié wóbił człowiek złóśliwy.
 Nie mam odpoczyńku/ nie mam y wytchnienia/
 Od iego potwarzy/ y iego trapienia.
Wdeptáli mié w ziemié ludzie niejyćzliwi/
 A woystkámi chodzą/ Którzy krwie méy chciwi:
 Ale kiedykolwiek strách mié iáki zéymie/
 Tobie ia / o pánie móy, vřam vprzéymie.
Pánřkie słowá v mnie są wielkiey zacności/
 Nani sie ia spusćiwřy, iestem téy vřności:
 Że/ kiedy sie ná mié nabárżitéy nářáđzi/
 Nigdy mi śmiertelny człowiek niezawáđzi.
Co wyrzeka/ wřytke opáć wywráćia/
 By mi iedno řłódzić / ná to pieczę máia.
 řchadzki o mnie czynia / ráđzą/ nápráwuią/
 Góđie sie ieno ruře/ wředy mié řłákuia.
I nie weźmie złóść ich pomřty: byđż niemóřa/
 Wyleieř ty swóy gniéw ná nie/ wieczny Boże:
 Máiř ty policzone vćiekáńia moie/
 A łzy oczu moich wiádro chowa twoie.
Jest to w řsięgách twoich / á mnie řerce tuřy/
 Że móy nieprzyiáciel wrychle nářad ruřy:
 Bo kiedyś siekolwiek vćiekáł do ciebie/
 Dáwóřdym poznáł/ że ty řłyřyř mié y w niebie.

pánřkie

Pánstie słowá v mnie są wielkiéy zacności/
 Tani sie ia spusciwošy / iestem téy vřnoscí:
 Ze/ kiedy sie ná mne nabářiéy nářadí/
 Nigdy mi smiertelny człowiek nie záwádži.
 Pómnie slub swóy pánie: y bedec dziekowal/
 Żes mie nagléy śmierci tářkawie vchowal:
 Vchowales řwántu/ abyç w liczbie żywych
 Po twych/ pánie/ chodžil řcieřkách řwietobliwych.

PSALM LVII.

Miserere mei Deus, miserere mei.

Smiluy sie/ pánie/ času mégo niepokoiá/
 W tobie vřánié kładjie duřá moiá.
 Tłiechay vlege w pewnéy twych řkrzydél zařtonie/
 Aż byřtra zápalczywořć/ y niecheć oplonie.
 Ciebie wzywam / Boże móy: ty iřciř mę prořby/
 Ty z niebá pomoc mnie zeřleř/ á groźby
 Żlych ludzi w řmiech obróciř: dobroć/ wieczny Boże/
 A prawdá twoiá nigdy plona byđż niemoże.
 Mieřkam/ nie miedzy ludźmi/ ále lwy řrogiémi/
 Miedzy żwiérzety mieřkam okrutnémi.
 Których ieżyř řłodliwiéy mieczá řieczy: Których
 Żeby ořzepów řrožřé/ y řrzał predkopióřych.
O látóm nie podleğty/ y wieku żadnému/
 Stań w wierzchu niebá/ á řwiátu wřyřřkiému
 Okáź swoje wielmořnořć: rořpořřzy řéroko
 Sławe swoje/ niech bedjie widoma ná oko.
 Sieci ná mne miotáli/ y tak mie trapili/
 Że duřy nie raz ciężko vczynili.
 Doty bráli podemną: ále ciř/ co bráli/
 Żdárzył Bóg/ że ná koniec řami w nie wpadáli.

Ochotnã myſl/ ochotné ſerce w ſobie czuie/
 Nowy pſalm pãnu/ nowã pieſn gotuie :
 Powſtañ moie kochanié / powſtañ lutni moiã/
 Ruſzwa różãnoſtekiéy zarze z iey pokoia.
 Ciebie/ pãnie/ po wſytkim ſwiecie/ przed wſytkiemi
 Narody ſlawie bede rymy ſwémi :
 Abowiém twoiã dobroć do niebã przeſtãtã/
 A prawda nad obłoki głowe wkażała.
 Olatóm niepodległy / y wieku żadnému/
 Stañ w wierzchu niebã / a ſwiãtu wſytkiemu
 Okãz ſwoie wielmoſnoſć : rozpoſtrzy ſieroć
 Sławę ſwoie/ niech będzie widoma na oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iuſticiam loquimini.

Naydzie ſie kiedy chwila tãk ſzczeſliwa/
 Ze prawde rzeczeſ / rado nieżyceliwa :
 Skazeſ co kiedy ſprãwiedliwie : czyli/
 Kto na to czeka/ bãrzo ſie omyli :
 Na ſercu zazdroſć/ y nienawiſć maia/
 Rekomã ludzióm krzywde odwaſia :
 Zle na ſwiat pãdli/ tãk bogiem wzgãrdzili/
 A za nieprawdã zãraz ſie rzucili.
 Swym oſtrem iãdem podobni do żmii/
 Która zãmknioné wſy w ziemié krie/
 Aby nieſluchãć / kiedy nãuczony
 Czãrownik nãd niã zãcznie rym nieplony.
 Ty ſam wſeteczne potlucz geby/ pãnie/
 Aż w nich żadnego zebã niezoſtãnie :
 Ty ſam tãkomé/ y ſproſne páſceki
 Wnãſyconym lwóm zãtkay na wieki.

Niech

Niech siałą/ iako woda : niech zmiérzą/

Al strzały z cieciw włómné pádą/

Niech tąg/ iako ślimak naráżony/

Niech zwiedną/ iako ptód niedonośony.

Pierwéy/ niż w czernię latorostki nowé/

Albo wyrosta w gąlezi glogowé/

Niech ie surowo / y z korzeniem żywym

Wicher wykreći duchem popedliwym.

A widząc pomste / napásie swé oczy/

A stopy we krwi złych dobry omoczy :

A rzeka/ przedsie cnoćie iest zaplata/

Przedsie Bóg sądzić niezapomniał swiata.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Boże/ który slug nigdy nieprzepomnił swoich/

Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyjaciół moich :

Broni mie przeciw zuchwalcóm / y iawnogrzęśnikóm/

Ani mie w moc podaway bezecnym głównikóm.

Oto na gardło moje tájemnie czyhają/

Oto rade/ y schadzki co dzień o mnie mają/

Nie żebych co wystąpił/ albo co przewinił/

Jakóm żyw żadnému z nich złe nic nie uczynił.

Ale ty/ który władaś zastepy zbroynemi/

Ty mie ratuy/ a poyrzy okiem swym ku ziemi :

Pokarz iawnie przewrotne złe ludzi/ żadnému

Nie cierp/ ani okázuy łaski niezbożnému.

Skoro wieczór/ ci zchodzą/ drudzy następni/

Wszystki/ iako psi głodni / vlice krzyżui :

Słowa ich (aż y słuchac strach człowieka) krwawé/

Jadowité/ smiertelne/ wszystko miecze prawé.

Ale wszytkã tã groźbã zã smiêch tobie stãnie/
 A ia nã cie moc tego zãchowam / mój pãnie :
 Ty mój zły czas wprzêdzisz miłosierdziem swoim/
 A nãd nieprzyiãcielem dasz mi górze moim.
Wszakże nie trãć ich zãraz / ani nãzbyt skoro :
 Aby niebyło ludziom zãpomnieć tak sporo
 Twoiej sprawiedliwosci : ale ie zraz swemi
 Rekomã / y po wszytkiej rosprosz blednẽ ziemi.
Prze hãrdã mysl / a prze ich kłamstwo niewstydliwẽ/
 Prze ich krzywẽ przysięgi / y bluźnierstwo żywẽ/
 Wymisz ie w gniewie swoim : niechay sie swiãt czuie/
 Ze Bóg nã niebie siedzac wszytkiemu pãnuie.
Skozo wieczor / ci zchodza / drudzy następnã/
 Wszytki / iãko psi noci / wlice krzyżniã :
 Ale bedãc krzyżowãc chlebã wpraszãc
 Niedawno / a podyã spãc bzucho głodne mãigã.
A ia twoie moc bede / y dobroć wyznawał/
 Bos ty przy mnie w przygodzie / Boże mój / przestawał.
 Boże mój / obrociã mój / wcieczko y zbroiã/
 Tobie spiẽwãc nã wieki lutnia bedzie moiã.

PSALM LX.

Deus repulisti nos & destruxisti nos.

Rozprószyles nas / Boże / Boże niezmierzony/
 Skãżiles nas nãsẽmi grzẽchy obrażony/
 Smituy sie kiedy / a gniew porzuciwszy/
 Nawróć sie do nas teskliwych życziwszy.
 Ruszyles z gruntu ziemi / pãdãc sie musiaã/
 Łãsti twoiej potrzebã / iesli ma bydz cãtã :
 Okazales gniew iãwny swój nãd nãmi/
 Dales nam trunek nã poły ze łzãmi.

Dawales ty niedawno chorągiew swym wiernym/
 I szac sie w słowie swoim : y dziś miłosiernym
 Okiem na swóy lud weyżrzy vtrapiiony/
 A przymy znowu nas do swéy obrony.
 Mówił pan w przybytku swym/ á mnie wweśelił :
 Sznuřem zmierze Sichime/ Sukot bede dzielił.
 Mój iest Galaád / mnie Manáesses służy/
 Moc moiey głowy iest Ephraím duży.
 W mym posłuszeństwie Judás prawodawca chwálny/
 Hárdy Moábczyk to mój háflík vmywálny.
 Półką trzewików moich Idumęá/
 A ty mnie czołem vderz Philistęá.
 Kto mi do rękú poda miásto niedobyté :
 Kto mie záwiedzie w polá Idumské obfité :
 Nikt oprócz ciebie/ Którego dziś znamy
 Gniém na sie/ áni wódcem swych wóysk mamy.
 Dopomóż nam w trudnościách naszych/ wieczny Boże :
 Nikt bezpiezen w nádziecie ludzká byđz niemoże :
 Za twym powodem serce sie nam wróci/
 A nieprzyiaciel przedko tył obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Słysz mé prosby / Boże władze wiecznéy/
 A obróć ku mnie swięte vsy swóie :
 Z gránice práwie swiátá ostatecznéy
 Do ciebie wzdycha smutné serce moie.
 Postaw mie na niedostępnéy skalé/
 Gożie bych sie iuż mógł nie bac żadnéy trwogi :
 W tobiec nádzieciá : ty mie sam masz wcale
 Zachowác/ gdy mie trapi człowiek srogi.

Mnieć serce tuſzy/ że w namiocie twoim
 Wiecznie mam mieſzkać pod ſkrzydłami twemi:
 Boś ty był zawždy łaskaw proſbóm moim/
 I daieſz dobrym dziedzictwo na ziemi.
 Dni tã dnióm będzieſz królowi przykładał/
 Opátruiać go nieprzebrányim wiekiem:
 Tã oczu pańſkich wiecznie będzie ſiadał/
 A ty go łaska / y ſwym ſzyć opiekiem.
 Tãm wolen będąc od wſelkich trudnoſci/
 Zárzã / y rymem bede cie wyznawał:
 Abych tak tobie wedle powinnoſci
 Dług obiecany dzień po dzień oddawał.

PSALM LXII.


Nonne Deo ſubiecta erit anima mea?

Bogu duſzã wſa moia/
 To mój zamek/ to ma zbroia:
 W nadzieie tego zaſłony/
 Nie boie ſie z żadney ſtrony.
 Dokąd na mie poiedziecie?
 Sãmi w rychle tak pádniecie/
 Jako pochylone ſciãny/
 Albo iãko płot zachwiaſny.
 Kada wãſã dobrym ſkodzić/
 A w trudnoſci ie przywodzić:
 Wſty przyiażni oſiãrować/
 A w ſercu iãd ſczery chowãć/
 Wſay Bogu/ duſzo moia/
 To mój zamek/ to ma zbroia:
 W nadzieie tego zaſłony/
 Nie boie ſie z żadney ſtrony.

Ze człowiek zdrowia używa/
 Ze o nim sławą wczciwa/
 Ze duży / ani sobą trwoży/
 Pan to dąte/ dar to boży.
 W tym nadzieie pokładacie/
 Temu sercá otwarzacie:
 W nieszczęściu/ y w każdej trwodze
 Naszą wznosć zawsze w bodze.
 Lekki naród jest człowieczy/
 Niemasz tam nic coby grzeszy:
 By na waga nastąpili/
 Pióraby nie przeważili.
 Nikt nie wfaý swiátu temu/
 Ani rozumowi swému:
 Bogactwem cie Bóg twóby nądał/
 Strzeż byś sercá nie przykładal.
 Raz pan wyrzekł/ tá rzecz dwoiá/
 Władza/ y litość/ jest moiá:
 A iáko kto zasługuie/
 Takim płayca mie wzuie.

PSALM LXIII.

Deus Deus meus, ad te de luce vigilo.

Ky służyć twoięy/ Boże mój obróńca/ 
 Wstań rano nie czekając słońca:
 Pragnie cie duszá/ pragnie ciáło moie/
 Jáko dżdża ziemiá w srogié letné znoie.
 Ależ miéskam między piáskmi nieplodnémi/
 W suchéy / bezwodnéy/ wprágnionéy ziemi:
 Przedsie/ iáko bych był w kóściele twoim/
 Tak twóy przybytek widze okiem swoim.

Droższa/ niż żywot/ twoiã litosć/ panie :
 Przetoż/ póki mi lat moich dostanie/
 Bede cie chwalił/ bede cie wyznawał/
 A rece swoje ku tobie podawał.
 Żaden tak ciãlu pokarm nie smãkuie/
 Jaka wprzemya dusã rostkos̃ czuie/
 Gdy panã chwali : ciebie ia y w nocy/
 A rano wielbie/ swiãdóm twey pomocy.
 W cieniu twych skrzydeł/ próżen wszech trudnos̃ci/
 Jeszcze ia (da Bóg) vzyie rãdos̃ci.
 Żã toba wsedy patrza dusã moiã/
 A tẽż mi wpãsc nie da rekã twoiã.
 A ci/ co mego wpãdu szukaia/
 Sãmi niedawno pomste odnieśc mãia :
 Wyleia dusze na okrutnẽ miecze/
 A martwẽ czlonki żywierz glodny rozwlecze.
 A król/ nãdziejẽ mãiac w swoim panie/
 Rãdos̃c odniesie : každy czei dostãnie/
 Kto nan przysiega : potwarce przekleci
 Geby swẽ stula nagłym strãchem zyci.

PSALM LXIIII.

Exaudi Deus orationem meam cum deprecor.

Bóże litos̃ciwy/
 W mój czas nieszczęśliwy
 Rãcz modlitwy moie
 Przyjac w vsy swoje.
 Jestem pelen trwogi/
 Ano człowiek frogi
 Tã to sie vsãdził/
 Aby mie zãglãdził.

Zbaw mie strachu tego/
 Nieszesć rady iego :
 Wzycz mi pomocy
 Przeciwo iego mocy.
 Ich iezyk dotkliwy
 Niecz iest pżerázliwy /
 Słowa strzały żywe/
 Niewinnym škodliwe.
 Tęmi ie strzelają/
 Boiżni nie znają :
 Ich schadzki/ ich radą
 Fałsz tylko/ a zdradą.
 Sięci swe zdradliwe
 Stawia na cnotliwe/
 Mowiąc/ dobrze patrzyć/
 Kto ten wnik wpatrzy.
 Dziwnych dróg szukał/
 By dobrze tepali :
 A na co zaśiedli/
 Wszytkiego dowiedli.
 Serce ludzkich zmącali/
 Mysli wyspérali :
 Lecz na nie z cieciwy
 Pchnie strzały Bóg żywy.
 Zastrzał to śmiertelny :
 A iezyk piekielny
 Dla swoichóž iadu
 Przyjdzie do wpadu.
 Strach ludzi ogarnie/
 Patrząc/ iako marnie
 Ginę niepobożni :
 A beda ostrożni.

Beda powiádałi/
 Beda wmażali
 Spráwy pánskie święte/
 Sady niepoieté.
 Pánskiey ludzje świeci
 Perwni bedac checi/
 Beda sie chlubil/
 A w radosci žili.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Syon.

Rólu ná žiemí / y ná wielkim niebie/
 Chwała w Sionie wdzięczna czeka ciebie:
 Tam obietnice tobie poślubione
 Beda isezone.
 Do ciebie/ który prośbami ludzkiemí
 Nie gárdziš/ przyda wszyscy/ co po žiemí
 Otrągley chodzą/ wcześnicy wiecznych
 Dárow słonecznych.
 Teraz (niestetyż) dawne naše złości
 Nas dolegáia: ale w twój litosci
 Nadzieie mamy/ że nam choć niepráwym/
 Bedzies łaskawym.
 Szczęśliwy kto sie wpodobał tobie/
 A kogos obrat przyiacielem sobie.
 Aby przebywał w twoim domu świętym
 Człowiekiem wziętym.
 A my twój wieczný dobroci wfamy/
 Że w twym kościele wrychle stánc mamy/
 A używiemy rostkoy pięknygo
 Pálacu twého.

Okazej taśce / y swe smitowanie
 Dziwné nad ludem swoim : o wfanie
 Wŝech ziemŝkich granic / y nieprzebytego
 Brodu morzkiego.

Ty wielowładny góry niezmierzone
 W ich grancie trzymasz / ty morze ŝalone
 A ludzkie burdy króciŝ mieniąc boie
 W lubé pokoie.

Twych gromów ŝrogich ludzie ŝie lekają/
 Którzy w nadálŝych krainách mieŝkają :
 Ty wweŝelaŝ rany ŝwit pozorny/
 A mirzê wieczorny.

Ŝa twym dozorem wilgoŝci doŝacie
 Obŝitey ziemi ná iey wrodzaie :
 Rzeki wód pełné : zŝtąd wŝytko ŝtworzenie
 Na ŝwe żywienie.

Ty nocha roŝe ná ŝuché zagony
 Spuŝczaŝ / y wczesny deŝcz nieprzeplacony :
 Ty blogoŝtawiajŝ nieprzeliczonemu
 Plodu ziemŝkiemu.

Rok wŝytkorodny wieniec ŝnakomity
 Niesie ná głowie / twoia taŝka wity :
 A gódzie ty kolwiek ŝkope ŝwa polożyŝ/
 Obŝitoŝe mnożyŝ.

Puŝtynie kwitną / góry ŝie radują/
 W polách ŝtad mnoŝtwo : zbożem obŝitua
 Tuiŝkie doliny : a pełen nádzieie
 Grac ŝie ŝmieie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra.

WSzytká ziemiá / wszytki kráie/
 I gdzie iásné słońce wstáie/
 I gdzie w bystré sumné morze
 Zápádáá pozné zorze.
Wykrzyknicie w słodkim pieniu/
 Gwóli pánstkiemu imieniu/
 Slawe iego wynasáaycie /
 Dobrodziejstwa wyznawaycie.
Mówcieś / komu słów dostanie
 Twoie síle stawić / pánie ?
 Twóy strách tobie wszytki sćiele
 Pod nogi nieprzyiáciele.
Tobie niechay chwale dáie
 Wszytká ziemiá / wszytki kráie/
 Tobie niechay biie czolém
 Cokolwiek swiát obsedł kólem.
Ku mnie wszyscy sie podaycie/
 A spráwy pánstkie poznaycie :
 Dziwny to pan / dziwne rádzi.
 O swéy ná swiecie czeládzi.
Morze w twárdy grunt obraca/
 Bystré rzeki ná rozpák wraca/
 Anichmy stóp omoczyli/
 A brody wielkie przebyli.
On swiátem / iáko chce / toczy/
 Nád wszytkiemi trzyma oczy/
 Zmiennikóm wciérá rogi :
 Nie rozumiey / bys był stogi.
Wyznawaycie imie pánstkie
 Wszytki narody pogánstkie/
 Niech po swiecie pełno wśedzie
 Jego zacnéy chwały bedzie.

Ten nas / z swéy dobroci żywéy/
Odiął śmierci wkrwápliwéy :
Ten vchowal / w ciężkie trwogi/
Szwanku nász liché nogi.
Právies nas / o wieczny Boże/
Ogniem zprobował : niemoże
Srebrá lepiéy nié doznáwac/
A ognia wiecey dodáwac.
Wegnales nas w dól pokryty/
Wložyles ciężar nie zbyty
Na grzbiet nasz vpracowany :
A na głowe ciężkie pány.
Przez ogień / przez wody srogié
Szlichmy : á tys nas vbogię
Króń wraźu / y króń škody
Przyprowadził do ochłody.
Przetóž / o Boże prawdziwy/
Náwiedze twóy dóm szczęśliwy :
A oltarze krwią nápoie/
Iscząc obietnice swoje.
Tobie pádnie zárzeżany
Kozieł / y báran wybrány :
Już cielce / y tłusté woły/
Gotują się na twé stoły.
Spieś się do mnie / wierny zborsze/
Co służysz pánu w potorsze :
A wstąszyć w swé wśy/
Jáko káskaró pan méy duśy.
V tegom ja w swoym strásunku/
W swych trostkách szukał ráunku :
A serce dobrze tuśyło :
Bo tám fałszu nic nie było.

Kto w swym sercu załat nośi/
 Taki páná próżno prośi:
 Nnie dał według méy nádzieie:
 Niech mu sie część wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostrj, & benedicat.

Pokryj swym miłosierdziem/ pánie/ náše złości/
 A rácz nam błogostawieć z oycowstiey miłości:
 Rozświeć nas światłem swoim / ábychmy poználi
 Drogi twoie/ y wieczna łaska otrzymáli.
 Tobie/ pánie/ wszytek świat niechay chwale dáie/
 Niechay sie wszytki ziemskie wesela rodzaie:
 Bo ty wszytki narody sprawiedliwie sadziś:
 Ty iáko pan wszechmocny okrąg ziemski rzodziś.
 Tobie/ pánie/ wszytek świat niechay chwale dáie:
 Twoie dary są płodnéy ziemié wrodzaie:
 Ráczże nam błogostawieć / Boże náš/ do konicá:
 Ciebie niechay sie boi wschód/ y zachód słonca.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

Główny światem władaś / y króluięś wiecznie/
 Powstań pánie/ á musz tyl podać koniecznie
 Nieprzyjaciële twoi: wszyscy/ któzy smięz
 Wpór wieść przeciw tobie/ do czystá zniszczęz.
 Ták zniszczęz iáko dym ná powietrzu ginie/
 Albo iáko topniący wosk od ognia płynie.
 A sprawiedliwym serce zaskwintnie w radości/
 Trości musz wstąpić / y wszytki trudności.

Pánu/ o wierny zborze/ ochotnie spiérwajcie/
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny psalm daycie.
 Pánu/ który ná wierzchu niebá nawyszego
 Stolicę swą záfądził : Twórcá imię ięgo.
 Ten na niebie mieřkáłac/ okiem litořciwym
 Pátrza ná ludzké trořki : řirotom teřliwym
 Ten ieř oycem : ten řmetné opátruie wdowy/
 Ten nieptodnym potomřtwo daie : ten okowy
 Cieřkie z więźniów zeymuie : ale wiárołomnym
 Polá puřtořy ogniem/ y mieczem ogromnym.
 O pánie/ kiedyř iáwnie przed swym ludem chořził/
 Kiedyř swoté wybráne puřtyniami wodził :
 Twym stráchem ziemiá dźala/ á niebá topniały/
 Trzeřły sie niezwoyczáyné góř wysokich řkáły.
 Alles pogodnym deřczem swoy grunt polubiony
 Uapoił/ y ochłodził zamárłé zagony.
 Tánież raczył náznáczyc mieřce řladu řwému/
 Ukázales wielká łáste vbogiému.
 Já twym zdářeniem máię co spiérwac vczéiwé
 Pánienki/ wyřlawiaáac rycérřtwo cnotliwé.
 Piérzchneli wielowładni królowie / piérzchneli/
 A nieznáczni bogáta korzysć osiegneli.
 Byřcie wy miedzy garncy w řczérych řadzach řpáli/
 Przecie wy swoiř krasá bedřecie równáli
 Z gołebiem nářlicznieřřym/ od którego řije
 Málowánéy/ to řrzebny/ to złoty blař bije.
 Toć ieř oná řrainá/ dla której Bóg řilá
 Móřnych Tyránnów pobit : á oná co byłá
 Niedawno wielce brudna / tář sie iářná řřkáłá/
 Je řniegóm ná řáľmonie náprzóđ nie nie dáłá.
 Góřá páńřka ieř góřá rodna/ y obřita/
 Góřá niedořřapiona/ góřá známienita.

Co sie próżno wspinacie góry z azdrościwé
 Przeciwno pánstwey górze : tu Bóg osobliwé
 Miejskanie sobie obrął : y niechce ná wieki
 Tego miejsca wypuścić z pánstwey swéy opieki.
 Jego woyská niezliczné : woźów nie wchronnych
 Cmy nieprzeżrzané stoja/ y Aniołów konnych.
 A sam pan w posrzedku ich/ iáki w dawnym lecie
 Na Sináycu był widzian/ albo w swym namiocie.
 Ubiegłes/ możny królu/ miejsce niedobyte/
 Dostałes więźniów/ wziąłes dary známiénité.
 Okroczyłes odstepnie : á pan pomógł tobie/
 Bo ten kóściół ná wieki wlubował sobie.
 Przetóž temu dziekujemy dziekami wiecznemi /
 A ón nas niech okrywa dobrodziejstwý swými.
 Bóg náš/ nádziera nášá : to sáfary żywota/
 Ten ma w swoim wladaniu czarney śmierci wrotá.
 Ten swé nieprzyiacioly skruszył/ á zuchwali
 Ziemie plugawá zebem śmiertelnym kasáli.
 Wróce was (pan powiedział) z gránic ostátecznych
 Bázánstich : wróce y z wód morzskich niebezpiecznych.
 We krwi nieprzyiacielstwey noge omoczyć/
 A psy swoje obfitym ściérwem nákarmić.
 Wierné/ pánie/ twe słowo : twóy chód ogladáli
 Nieprzyiaciele nášy / y twóych sił doználi.
 A my z triumphem idziem wesolym : przed námi
 Postępuia/ trebáczce z bebny / y z trabámi.
 Bzimia lutnie / bzimia pískalki : á panny wczéiwé
 W vsy ludzkie podáia piosnki osobliwé.
 Błogosławcie po zborzech swégo zbáwiciela/
 Którzy płyniecie z źródeł enego Izrahela.
 Tu wódz Benjáminów / tu Judykie panietá/
 Tu Zabulonstkie / tu sá Nephtálstkie ksiáżetá.

Pánie/ tys nam dał w boiu síle/ ty zaczął ty
 Błogosław sprawóm naszym: twym kóściołem swiętym
 Stynie Jerozolima: tu tobie z wklony
 Dary królowie dádza: a ty niezwalczony
 Rozgróń zbroyné hárcérze / y groźné hetmány/
 Niech srebro w sztukách nioś: chciwé walk pogány
 Nákarm boiu: v twych nóg vpásć Aegyptowi/
 A zafarbowánému slóńcem Murzynowi.
 Królestwá swiátá tego pána wysławiajcie/
 Pánu chwale powinna/ y wdzięczny psalm dajcie.
 Pánu z wielów ná niebie przebywájącemu:
 Ten swym głosem iest stráśny stworzeniu káżdemu.
 Tego moc wyznawamy: temu/ co żywiemy/
 A cokolwiekśmy sá / przypisáć musimy.
 Gróźny pan w swéy swiatnicy: on nam síły wśedzie
 A sercá zwykł dodawáć: Niech pochwalon będzie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aq̃ę.

Rátuj mie pánie: bo złych przygód nawálności
 Siegáią we mnie ostatnich kóści.
 Topie sie w frogim błocie/ powódz mie porwálá/
 A szalonémi welny zálálá.
 Omienialem iuż práwie / ráunku wołájąc/
 Stráciłem oczy w niebo pátrzaiąc.
 Ledwie ták wiele włosów ná głowie náyduie/
 Jáko nieprzyiációl wiele czuie.
 Wzieli moc/ którzy trapią smetną moie dusę:
 Nicem nie wydárt/ á plácić musę.
 Ty wiéś moie prostote/ wiekuiśty boże/
 Tobie mój grzech byđ táyny niemoże.

Niechay sie/ mocny pãnie/ zã mie nie wstydaia/
 Ktõrzy nã twoie pomoc czekaia.
 Prze cie ia wragãnie/ y snupti odnose/
 Prze cie wstyd wieczny nã twarzy nose.
 Brãcia sie mnie zãpizeli/ mãtki møy synowie/
 Ten cudzoziemcem/ y õw mie zowie.
 A ia cierpiec nie moze/ kiedy lud przeklety
 Lekce wważa twõy zakon swiety.
 Twõy pośmiech/ twoia wzgardã/ nã mie sie wracaia/
 Mnie serce trapiã/ mnie zapaiaia.
 Jeslim plakat/ ieslim swé postem dzeczyl ciało/
 Wszytko mi to smiech y nich iednało.
 Jesli mie w grubym chodząc worze wpatrzyli/
 Przypowiedze mnie wnet czynili.
 Mna ięzykã nãczosac w bramie posadzonym/
 Jam iest wieczorna piesn opoionym.
 W tym frasanku ia przecie gãrne sie do ciebie/
 A ty mie/ pãnie/ przyimi do siebe/
 Wysluhay mie podlug swõy niezmiernõy litości/
 A nieodmiennõy swõy skãteczności/
 Wyrwi mie z blõt/ wybaw mie z reku niepobożnych/
 Nie day mi tonac w powõdz rzek moźnych.
 Wielk ie iest/ boze wieczny/ miłosierdzie twoie/
 Sklon ku mnie vchołastawé swoie.
 Nie kryy twarzy przed slugã swoim : bom okrutnie
 Jest vtrapiiony : vslýs mie chutnie.
 Przybadz dusy nã ratunk / aby niezmiekezony
 Mõy nieprzyiaciel byl zãwstydzony.
 Nie iest v ciebie tãyné moie wragãnie/
 Moie przymõwki / me zapaianie:
 Wszytki ty znaš/ Ktõrzy mie trapić nieprzestaia/
 A we mnie serce/ y siły taia.

A nie był/ kogo by mój rzewny płacz rozkwilił/
 Nie był/ koby mie słowkiem posilił:
 A owsem mie zli ludzie żoćią na karmili/
 A w vprągieniu octem poili.
 Niechże im też ich pokarm koscia w gardle stanie/
 A z kąd pociechy sukata/ panie/
 Niechay smutek odnoša: zaślepže im oczy/
 A grzbiety zawždy ku ziemi tłoczy.
 Wyley na nie strąsny gniew swej zapalczywości/
 Niechay nie wyda twoięy srogosci.
 Dwory niech pusto stoia/ a pod ich namioty
 Niech pażkowé wiša roboty:
 Bo/ kogoś ty vderzył/ oni dobiłią/
 A rannym iescze ran przyczyniła.
 Lecz ty/ panie/ złość zawždy przykładay do złości/
 Niech nie vznia twoięy litosci.
 Wymaż ie z ksiąg żywotnych/ niechay zły nie będzie
 Polożon w iednym z dobrými rzędzie.
 Nład mie człowiek trostkliwszy niż ani bydź może/
 Przeto ty mie sam opátr/ mój boże.
 A ty wiec/ moia lutni/ pomni chwale dawać/
 A pánškę łaskę wiecznie wyznawać.
 Co pan tak wdzięcznie przyjmie/ że nigdy tak drogi
 Przed nim nie będzie wól złotorogi.
 Na mie pátrzac vbodzy/ y ludzie strapieni
 Beda na fercách swych wtiešeni.
 W pánu trzeba miec vřnosć/ a ten nie omýli/
 A w každy trwodze duše posili.
 Pánškie vcho otwarte zawždy ieřt vbogim/
 Pomni on na swe w wiezieniu srogim.
 Niebo / ziemiá/ y morze temu niech cześć dawa/
 A cokolwiek duř w tym przemieřawa.

Bo ten ná gród Sionſki wspomni w krótkim czasie/
 A Judzkie miasta z rumów wyniesie.
 A beda puste miejsca znowu osadzone/
 A dawnym panóm zas przywrócone.
 Po nich wdzieczne potomstwo w swej własności siedzie/
 W których ważna część pánſka będzie.

PSALM. LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

Boże wieczney mocy/
 Twęj żadam pomocy:
 Chciey sie pospieszyć ku ratunku memu/
 Nie day mie w ręce czlowiekowi złemu.
 Zamieszay ich rady/
 Odkryj fałsz / y zdrady:
 Niechay sie wstydzą / niech ná zad przehaią/
 Którzy niewinnę dusze méy szukaią.
 A ludzie cnotliwi/
 Ludzie sprawiedliwi
 Niech sie wesela / niechay nasświetſzemu
 Uczciwość czynia imieniowi twemu.
 Pánie z káżdęj strony
 Jestem vtrapiony:
 Ale ty nie day niszczyć mie do konca/
 A nie odkładay / wieczny mój obronca.

PSALM LXXI.

In te Domine speravi, non confundar.

W Tobie vsność swą klade/ Boże niezmierzony
 A ty nieday/ abyś był kiedy zawstydzony.
 Prze dobroć swoje rácz mie z trudności wybawić/
 Vsłysz mój głos/ á chciéy mie ná swobodzie stáwić.
 Weźmi mie w swą obrone/ nie zwalezony pánie/
 A to zá twárdą stále/ y zamek mi sstánie.
 Wybarw mie z rąk człowieká niespráwiedliwego/
 Wyrwi mie/ z okrucieństwa człowieká ciężkiego.
 Tys iest moia pociechá w káždéy méy trudności:
 Tys nádzieia od moiey nápiérwséy młodości.
 Jeszem v pierśi wśiat nedzney mátki swoiey/
 A iużem byl w opiece liché dziecko/ twoiey.
 Ciebie záwždy mój głos bżni: niech mie pálcem sobie
 Jáko chca vřázuia/ vsność moia w tobie.
 Żaden dzień bez twéy chwały v mnie nie przeminie/
 Żadna noc bez pámiatki twoiey nie wplynie.
 Nie porzucayże mie wiec w moim zestym wieku/
 Ani opuszczay/ gdy sił nieśtánie człowieku.
 Nieprzyiaciele moi o mnie ráde máia/
 Ná mie wszytki fortele swoie obracáia/
 Serce sobie tym czyniać: iuż go y Bóg (práwi)
 Opuścił: góńcie/ wiażcie: niť go nie wybawi.
 Ty mie/ boże mój wieczny / nierácž odstepowác/
 Ale nád ich nádzieie chciéy mie porátowác/
 Aby zá swoje ráde wstydać sie musieli/
 A hánbe ze mnie zdieta ná sobie widzieli.
 A ia wiec prózen stráchu/ y w myśli bezpiecny
 Tobie nowa piésń záczne/ o mój boże wieczny.
 Wyznam cie w obietnicách twoich nie omlynym/
 Wyznam cie orcem síróť / y obronca silnym.
 Liczby niemaś láski twéy: kto kiedy możności
 Równé słowá wynaydzie/ y twoiey litości?

Jesczes mie z mlodu cwieczył/ á ia boże żywy/
 A dziś wyznawam twoje niepodobne dziwy.
 Rączże mie w łasce/ y w swej zachować obronie/
 Aż do poznego wieku/ y do białej stronie.
 Abych siłę twoją mógł tak terazniejszemu
 Opowiadać wiekowi/ iako y przyszłemu.
 Twój dobroci/ spraw twoich sławá/ mocny boże/
 Niebá siega : Któż kiedy z tobą zrównać może ?
 Tyś mie był prawie w morze tróśt rozlicznych wprawił/
 Potym/ wżaliwszy sie/ snadnieś mie wybawił.
 Wróciłeś mi powagę/ y miejsce wczciwé/
 Pocięsyłeś z łaski swej serce strąsowliwe.
 Przeto cie/ o mój boże/ boże niefortuniony/
 Na wieki śpiewać beda moje wdzięczne strony.
 Bada cie wyznawały w powieści ślategnym/
 A obrońca twoiego Izrahela wiecznym.
 Wstał mój/ ięzyk mój będzie sie radował/
 Będzie za dobrodzieystwa obfite dziękował.
 Nie zamilczy na wieki twój sprawiedliwosci/
 Gdy sie zły człowiek będzie wstydał swych sprośności.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

Da y swe baczenie/ Boże/ Królowi/
 Da y sprawiedliwość królewicowi :
 Aby w porządku twój lud sprawował/
 Jednako z pańy chude śaćował.
 Góry (da pan Bóg) pokój rozplodzą/
 A sprawiedliwość pagórki zrodzą :
 Ten wesprze chudych / ten sierót będzie
 Bronił/ á wytknie potwarce wśędzie.

A będzie

A będzie iego imię na ziemi
 Miedzy narody straszne wszytkiem:
 Tak długo / póki / straż czynna światá/
 Miesiąc / y słonice poniosą lata.
 Spádnie iáko deszcz nieprzepłácony
 Ná vprágnioné suché zagony:
 Spádnie perlowéy podobien rośie
 Ná łáke gołą po ostréy kósie.
 Zákвітnie cnotá / pokóy sie zrodzi/
 Któremu żaden bóy nie przeszkodzi:
 Aby niemiał trwáć / póki krąg wdzięczny
 A róść / y niósć będzie miesięczny.
 Morze z téy strony / morze y z drugiéy
 Strzedz będzie iego gránice długiey:
 Od głębokiégo brodów Euphratá/
 Będzie pánował do krań światá.
 Tego / vpadłszy ná swé koláná/
 Wyzna gorący Murzyn zá páná:
 Nieprzyiaciele iego zuchwáli
 Plugáwá ziemię będą lizáli.
 Królowie / którzy morzem władáią/
 A wyspóm morzkim práwá dawáią/
 Dáry poniosą: dań Arábczycey
 Plácić mu będą / y Sábeczycy.
 Owa / cokolwiek wodámi swemi
 Ocean záwárt / wszytki ná ziemi
 Narody temu będą holdowác /
 A rostkazánié káżdé przyjmowác.
 A ten da vcho vkrzywdzonému/
 A dopomoże wstáć vpádlému:
 Zdéymie z nich lichše: zámierzy sroga
 Pomste / ktoby krewn przelał ich drogá.

Przedłuży mi pan tedy żywotã /
 I Arabstkiego nabierze złotã.
 Beda zań wszyscy bogã prosili/
 Beda mu wszyscy blogostawili.
 Zgarści ziarn taki wrodzay wstanie/
 Ze taki z Cedrów sum na Libanie/
 Taki chześć kłosoń po górach wshedzie/
 I po nizinach obfitych bedzie.
 Po wsiach/ po mieściach kwitnacey młodzi/
 Taki dostatek iego wiek zrodzi/
 Jaka na przysciur wiosny przyiemney
 Trawy wiec bywa obfitosc ziemney.
 Imie na wieki iego nie zgasnie/
 Dokąd słoneczny gore krag iasnie:
 Ten król na wszytek świat szczęście wniesie/
 I sam od światã chwałę odniesie.
 Bądź pochwalony / boże prawdziwy/
 Który na świecie sam czynisz dżiwy:
 Imie twé świeté niechay bżmi wshedzie/
 Niechay twéy chwały świat pełen bedzie.



PSALTERZA

Dawidowégo.

CZESC TRZECIA,

Przekładania J. Kochánowskiego.

PSALM. LXXIII.

Quàm bonus Israhel Deus.



Jech co chce będzie : żyw pan ludu swemu/

Zna/ kto szczerym sercem służy iemu.

Jaciem/ poprawdźcie/ o włos nieśwankował:

Mój nierozumny rozum to sprawował.

Bo kogo (prze bóg żywy) nie pobudzi

Z ten wczas/ y ten dostatek zlych ludzi?

Oni przeciwnéy fortuny nie znają/

Z w dobréy sile długie lata trwają.

W ludzkich frasunkach nie są położeni/

Ani z drugiemu bywają dreczeni.

Przotóż ie pycha zewszad otoczyła/

Fałsz/ okrucienstwo/ niezbożność przykryła.

W rostkach leża/ na to sie podali/

By ieno woli swéy dosyc działali.

Niewinne dreczą/ mowy nie hamują/

Przeciwno bogu sprosinie występują.

Swa wsietecznoſciã y niebã ſięgãtã/
 Językiem ſtanu kãżdego ruſzãtã :
 Niebãczni ludzie ciſnã ſie zã nimi/
 Ciãpiãtã ſie tegoż błedu z nimi.
 A mówię zãc to ſã boſkie zabawy/
 Przypãtrowãc ſie iãkie ludzkie ſprãwy.
 Oto ſli ludzie co zã ſzczẽcie mãtã/
 Wiãkim doſtãtku dni ſwych wſzywãtã.
 Prãznom iã tedy wãrowãł ſie złoſci/
 Prãznom zãchował rece w niewinnoſci/
 Ciãrpiãtem niewczãſ / przẽnãſlãdowãniã/
 Podẽymowałem cãty dzieñ karãniã.
 Jeſlibych tãk rzẽkł w glupim ſercu ſwoim/
 Wzgãrdził bych / pãnie / wiernym ludem twoim :
 A chcãc w tẽy mierze co pewnego ſtãwiã/
 Ciãmogłem ludzkim rozumem ſie ſprãwiã :
 Ażem wſhedł / pãnie / do przybytku twãgo/
 Tãmem obaczyl przyſtly czãſ kãżdego.
 Inãczẽy tego powiedziãc niemogã/
 Nã ſliſtim gruncie położyli noge.
 Niepewne ſtãrby poſiedli nã ziemi :
 Bo ſkoro zãgrzmi twã pomſtã nad nimi/
 A pan / y pãnſtwo zniãkã wocemignieniu/
 Proſto iãko ſen nã piãrwoſym ocknieniu.
 A ich wladãniã / ich wyſãdy / pãnie /
 Smiãch tylkã ludzki w mieſcie twym zoſtãnie.
 Ale niżli to ſerce mã poieło /
 Siãã troſtãniã / ſiãã myſli wãziãło.
 A wſytkã prãzno : bo dlużo myſliwſzy/
 Co dãlẽy / tymem ieſzcze był watpliwſzy :
 Tãk / żem tẽż bydż mogł przed oczymã twãmi
 Poczytan miedzy bydlety ſproſnãmi.

Wszakżem od ciebie / pánie / nie záchodzil :
 Tyś mie z lástki swéy sam zá reke wodzil.
 Miałeś ná pieczy wszytki moie sprawy /
 Zkądem ja dosięgl nieśmiertelnéy sławy.
 Kto ieśť ná ziemi / Kto ná wielkim niebie /
 Kogo bych ja miał chwalić / okróćm Ciebie ?
 Po tobie / pánie / serce mé truchleie /
 Bo z ciebie wişę wszytki mé nádzieie.
 Wszyscy zágina / Którzy cie nie znáią /
 Wszytki zátráciş / Którzy cie mijáią.
 A ja przy tobie / móy pánie / zostáne /
 Vśac twéy lásce nigdy nie przestáne :
 A bede záwždy miał cie zá co sláwić /
 A ludzké vşy twoię chwałę báwić.

PSALM LXXIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

Także nas iuż ná wieki / Boże náš / opuściş :
 A frogim wilkóm drápác stádo své dopuściş ?
 Wspomni ná své dziedzictwo / y ná swóy lud wierny /
 Z któregos ty zdiał iárzmo w iego czas miżerny.
 Wspomni ná piekną stále poświęconą tobie
 Sionistę / gdzieś ty obrał był mieşkanie sobie.
 Powstań kiedy / á rozgróm své nieprzyiaciele /
 Od którých tak wiele škód widziş w swym kościele.
 Pełné twoie bóżnice huku / pełné zbroie /
 W poşród plácu chorągwie roztoczyli swoie :
 Ozdobe domu twégo / kosztowné roboty
 Obuchámi potłukli / y twárdemi młoty.

Szciany pãdnã/ ziemiã grzmi: iãko kiedy mãlã
 W lesie surowe deby twãrdã ostrã stãlã.
 Swiãtницã twoiã gore/ namiot rozstãrgãny
 Leży w prochu skãrãdziej nogãmi wdeptãny.
 Cãłego nie zostãwiã niechcã: ogniã frogi
 Wszytki w popiół obróciã pãnstie synãgogi.
 Co gorzã/ znãków jãdnych/ jãdnego nie znamy
 Prorokã/ żeby wiedziãc/ póki w tym trwãc mamy.
 Długóž sie pãstwiã beda ci sprosni pogãnie
 Nãd nãmi: długóž mãlã ciebie bluźniã/ pãnie?
 Czemu tãk dluго kuczysz moŹnã reke swoie?
 Podnies wŹdam kiedy wzgõrã/ podnies prãwã twoie.
 O pãnie/ iesze z wieku znãcznã zãwŹdy bylã
 Twoiã lãstkã nãd nãmi/ znãcznã twoiã siãlã.
 Tyś w poŹrzed morzã droge feroã osuŹyl/
 A frogim smokõm w wodzie hãrdã glowã struŹyl.
 StruŹyles y samemu teb wielorybowi/
 I dales go nã pãstwe gornemu sepowi.
 Nã twoie rozkazãnie zdroj wyskoczył z skãly/
 A rzeki nieprzebyte wody ostrãdãly.
 Twõy dziãni iest / y noc twoiã: swiãtlo nie zgãŹone
 Stõnicã gõrolotnego przez cie iest stworzone.
 Tyś morze z ziemiã spoit / y mocnie wstãwił:
 Tyś lãto swym dorõcipem/ y žime nãprãwił.
 Pomni swõ vragãnie/ pomni/ wieczny pãnie/
 Jãko imie twe lŹyli nieszczesni pogãnie.
 Sinogãrlice swoiey bestiom nie daway/
 Stãdã swõgo w niepãmieã wiecznã nepodaway.
 Weyrzy nã swõ przymiãrze: nie mamy vbodzy
 Glow gõdzie skloniã: posiedli wŹytko ludziej srodzy.
 Tieday/ aby wpãdly wŹtyd odniãst nã sobie/
 Owszem mógł zã twã lãstkã podziãkowãc tobie.

Wstani panie/ á weźmi sie za swą krzywdę : pomni/
 Jako cie lżą każdy dzień bluźnierce niestronni.
 Niezamilczay przegróżeł/ y wsłeteczney morwy :
 Na co twóymieprzystaciół zawsze iest gotowy.

P S A L M L X X V.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznawać będziemy/
 I twoie cuda świata opowiemy :
 A ty nam szczęście będziesz naszą sprawę/
 Boże łaskawcy.
 Kiedy sie skonczą zamierzone lata/
 (Pan opowiada) przyde sądzić świata :
 Tam płacić bede dobrze cnotliwemu/
 Zle nieprawemu.
 Strwożoną ziemią/ wespolek y z temi
 Będzie topniała. Którzy są na ziemi :
 Ale zaś przez mie ię słupy zwatłone
 Beda zmocnione.
 Raycie sie grzechów (vpominam) Raycie/
 Ani porożem nazbyt potrzebacycie :
 Bóg niech ma pokoy/ ani mówcie hardzie
 Temu ku wzgardzie.
 Próżno syc sławy albo ode wschodu/
 Albo spodziwać od słońca zachodu :
 Ani z południa przydźcie/ ani ona
 Od Aquiloná.
 Bóg panem świata/ y sam wszytkim włada/
 Hardęgo z mieyscá wysokiego zbada :
 A niewolniká posadzi w koronie
 Na złotym thronie.

V páná w reku pełna čásá stoí
 Przykrégo mośczu: tym złé ludzi poi/
 Leiac im dnozdze/ y iad niewidomy
 W gardziel łakomy.
 A ia twą dobroć/ boże/ wyznam wiecznie/
 A swégo čásu hárdeму koniecnie
 Przyłomie rogów: tám prazna kłopotá
 Ożywie cnotá.



PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

Złáczny iest Bóg w Żydowskiéy Kráinie/
 W Izráhelu iego imię słynie.
 Namiot iego w Salem iest rozbity/
 Ná Sionie páłac znákomity:
 Tám pokruszył tarcze/ miecze/ zbroie/
 A zá morze krwáwé cisnął boie.
 Mężnięys ty/ niż górni hetmáni:
 Oto zacni męże zwoiowani.
 Zásneli w sen twárdy nie ockniony/
 Ręk niemogli podnieść do obrony.
 Stráchem / boże wieczny / twoiéy grozy
 Stały wryté y konie/ y wozy.
 Stráśnys ty pan: nie korzyſta w duſy
 Ktoby czekał/ kiedy cie gniém ruszy.
 Twóy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá/
 A ziemiá sie trzęsła / iáko trzebá.
 Umilkłá/ gdys ná sąd sie gotował/
 Abys dobrze w cále był zachował.

Twojá

Twoiá to cześć/ ludzka zapalczywość/
 Tobie roście z ich gniewu pocztliwość:
 Sluby czynicie pánu/ y oddaycie:
 Známienité dary przynaszaycie/
 Pánu/ Który ducha odéymuie
 Możnym Królóm/ y światu pánuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad dominum clamaui.

Paná ia wyzwać bede/ dožadem żywy:
 A ón w vszy swé przymie mój głos płacziwy.
 Do tegom sie ia wciął czasu trudności/
 Do tegom rece ściagał w nocne ciemności.
 Duszą ná ten czas ani ciešyc sie dáł/
 Ale do páná tylko z płaczem zdychałá:
 Woławšy/ nárzekawšy/ głosu nie sstaie/
 Sen trosti widząc/ indziej strzydłá podáie.
 Przychoǳiły mi ná myśl dawnieysze láta/
 Co dla swych zá piérwszego pan czynił światá.
 Wspominałem swé wdzięczne pieszni / Któremi
 Litość pánska nádemną znaczna ná ziemi.
 A myśliłem w sercu swym: takżem ná wieki
 Już wypadł ia nieszczesny z pánskiej opieki?
 Ani sie iuż da przywieść/ aby smutnému
 Láske iescze okazał słudze swoiému?
 Czyli iuż miłosierdzie iego wstało?
 Czy sie wiekuiściego słowa przebrało?
 Czy zgoła pan zapomniáł/ co to żałować?
 Ani láski w gniewie swym chce okázować?

Co mówię : reka pãnska nieście odmiãny :
 Ja przedsiẽ / iãkomkolwiek iest zfrãsowany/
 Nie zapomnie wyznawãc twoiẽy mãdrości/
 Twoich czynów ozdobnych / twẽy wielmożności.
 Wspomione twoie sprawy niewysłowione/
 Sprawy dawne rozumem nicogãrnione.
 Bede rozważał twoie postęptki swietẽ/
 Bede powiãdał sãdy twẽ niepoietẽ.
 Swietobliwẽ twẽ drogi : wszechmocny Boże/
 Tobie swiat nie równego podãc nie może :
 Okazales swã moźnośc / y dziwne siły/
 Kiedys z Aegyptu wywiãdł swõy naród mily.
 Widziãły ciẽ / o Boże / wody : widziãły/
 Y lekły siẽ : a morzkie przepãsci dziãły.
 Chmury z hukiem linely dẽsz niesłychãny/
 Linely grad gwałtowny z wichrem zmiešãny.
 Twoie ogniste strzãły / twẽ strãśne gromy
 Latãły : a niebieſkie trzãſtãły domy.
 Roity siẽ po niebie wkrãg tysiãwice/
 A strãch zdẽymował wszytki ziemskie grãnice.
 Na morzu ſciẽżki twoie / na wodach drogi :
 Ale nie poſlãkował żaden twẽy nogi :
 Przewiodles / iãko ſtãdo / zã Moyzeſowym/
 Y zã powodem / lud swõy / Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam.

Słuchay / wierny mõi zbiorze : otwõrz uſzy ſwoie/
 A do ſercã powãżne przypuſc ſłowã moje.
 Dziwne gadki wam powiẽm / dziwne przypowieſci/
 Lecz iãko dziwne / tak tẽż y prawdziwe wieſci

Czegofmy sie od oyców nąsych nąsłucháli/
 Kiedy síle/ y cudá pąnstíe wyznawáli.
 Wola iego ták bylá : to práwo wśysłkiému
 Potomstwu íest podané Izráhelowému :
 Aby oycowie synóm wiecznie winni byli
 Dziecie pąnstíe překládác : á ci sie vczyli
 Páná w potrzebách słuác / spráwy pámietáli/
 Níego śwíetobliwych vstáv přestřégáli.
 Aby nie byli oycóm podobni / spornému
 Narodowi / y lástki pąnstíey niewdźiecznému :
 Którzy nie dobrze sie w swéy czuli povinności/
 Ani postepowáli z bogiem w vpržymosći.
 Synowie Efráimowi / meže dośwíadczeni/
 A lukíem nieomyślnym włádác náuczéni/
 W potrzebie tyt podáli : czemu ? bo wżgárdžili
 Přymíerzem pąnstím / áni práw poslušni byli.
 Dobrodźíeystwa / y cudów iego zapomnieli/
 Które ich stáršy w polách Agyptských wídzíeli.
 Može ná poly předárl / oné přeprowáđžil.
 Wode y z tąd / y z owád / iáko wál vsáđžil.
 Přyđal ím wódze : ná dńu obłok znákomíty/
 A w nocy niepržežránéy ogńíem niepokřyty.
 Twárdž státe přeráđžil : á oto z kámieníá
 Zdróy přežrzczyšty wypádl nowého strumieníá.
 A ci tām wíec přágníeníe wodę vğásili/
 Ale páná přecíwko sobie zápatíli / *pružili*
 Kušác go w sercách swoích : á nichámownému
 Požáđác po kármu bžuchowi swoíému.
 To íuž (powíáda) lástka vderžyl : á z stály
 Zdróy wystrzelil / y bystre strumíeníe wezbíály :
 Bedžíeli též chlebá mógl tákže nágotowác/
 A głodné lúđži swoíe mífem opátrowác ?

To pan slyszec/ wielkim iest gniewem poruszony/
 Wielki na nierodzieczny lud ogień zapalony.
 Przeto ze wszechmocności iego nie dufali/
 Ani w nim swęy nadzieie głupi pokładali.
 Zebrał płodne chmury/ y otworzył niebã/
 A spuścił im dostatek niebieskiego chleba.
 Chleb Anielski człowiek iadł: ieszcze mało na tym:
 Rozkazał Eurom stanąć: wiatr z południa zátym
 Cme wielką ptástwã przygnał: iakie wiec zamieci
 W piaszczystych polách pedzi/ gdy pierzchliwy leci.
 W obóz prosto / y wkóło namiotów padali
 Ptacy nie przeliczeni: á ci używali.
 Używali do sytu: chęć przedsie zostacie/
 A pan wedla łakomstwa dostátku dodacie.
 Ieszcze iedli / ieszcze im w gębie mięso tkwiáło/
 Gdy sie pánstie przeklectwo na nich okazało.
 Ludzie co naprzędnięszy ludzic znákomici
 We wszytkim Izrahelu nagle sa pobici.
 Imo to wszytko przedsie oni nie przestáli
 Swych złości/ ani dziwów pánstkich wważáli.
 Wiec téż w rozlicznych troskách strawili swé lata/
 A przed czasem niedz nego dokonáli swiata.
 Przygodami/ nieszczęściem dziwnym vtrapieni/
 A prawie widomými plagami dotknieni/
 Dopiero niebożetá do páná wzdycháli/
 Dopiero sie do niego z płaczem wciekali.
 A wspomioneli/ że pan ich iest zbawicielem/
 Ze Bóg ze wszech nawyszy ich odkupicielem.
 Wiec sobie twarzy smutné / y mowę zmysláli
 Nabożná/ ále serca nic nieprzykładáli:
 Ani pánu w przymierzu zachowali wiary:
 Ale pan/ który niema w miłosierdziu miary/

Sam z chęci swęy zátłumił/ y zátárt ich złości/
 Ani sie dał rozwodzić swęy zapálczywości:
 Wspominał/ że sa ciáło/ y duch nie wrócony/
 Kiedy raz będzie z swęgo mieřkánia ruřony.
 Jáko wiele kroć oni pána obraźili
 W puřtyniách twárdych/ y do gniewu przywodźili:
 Szemrząc przeciwo iemu/ y z swęy niřczemności
 Miárkując iego síle/ y iego możności.
 Nie pomnieli/ iáko pan dziwnie ie wybáwił/
 A polamawřy petá/ ná swobodzie stáwił.
 Jáko cudá niezwyklé/ cudá niestychané
 W Aegypcie okázował: rzeki nieprzebráné
 W krew obrócił: kwiá wřytłi strumienie plynęły/
 A w nieznosnym prágnieniu ludzióm wřtá śhnęły.
 To ie mřyce rozliczné/ y muchy křsáły:
 To jáby po pálacách mřerźióne czotgáły.
 To chrzřęce/ to řáránicza zboża polné żárły:
 Mrozem winnice wiedły/ mrozem řady márły.
 Grad woły/ grad wielbłądy ná ziemié obálił:
 A ieřli co grad mińał/ to gróm řogi řpálił.
 Gnięw páński ná nie przyředł/ przyřto wdreczenie/
 A ciężkie niewidomych řátánów trapienie.
 A śmierć nie próznováłá/ iednáko morzeczy
 Okrutna wieki ludzké/ y rodzaý bydlecy.
 Plód we wřytłim Aegypcie pierworodny zbitá/
 A kwiát rześwięy młodości nagle posuřitá.
 A pan lud swoy wybrány záigł/ iáko owce:
 A przyprowádził wcále: á ich przeřlądowce
 Byřtre morze požárło: wiódł ie puřtyniámi
 Aż do křáiu/ křóry wziął sam swęmi reřámi.
 A wyrzucił im gwóli pohánice butliwé/
 A miedzy nie podzielił włości osobliwé.

A mieszkali w ich zamcóch : á przedsie nie byli
 Wdzieczni tak znaczney łaski : przedsie odstąpili
 Wstaw pánstkich : y także/ iáko ich oycowie/
 Nie wytrwali státeczenie w podáný vmowie.
 Obrócili sie náзад/ iáko luk zdrádlivy/
 Já nagłym wyciągnioným spadániém cieciwy.
 Bogów sobie z kámenia nowych nákowáli/
 A níczemnym páleni stupóm sie klániali.
 Co pan widząc ná oko/ wielce sie zápalil/
 A chce do Izráhela wšytke swá oddalil.
 Namiotem/ y oltarzmi wzgárdzil Sionstkiemi/
 Gdzie był mieszkánie sobie vľubil ná ziemi.
 Arke nieprzyiáciotóm / znát swéy wielmožności/
 Podal w rece : podal swéy pámiátke zácności.
 On swóy lud vľubiony / y dziedzictwo swóie
 Przywiódł ná ostré miecze/ y ná ciężké boie.
 Młodý wysieczone/ pánný slubu nie czekały/
 Káplani zbíci/ wdowý pogrzebu nie miały.
 Ocucil sie pan/ iáko gdy kto snem zmorzony
 Wyspał wino wczoráysé / y wstał wytržézwiony.
 A žádał fromotny raz nieprzyiácielowi/
 A podal go ná posmiéch wšytkiému wíekowi.
 Ale wladze/ y rzádu / áni Jozefowým/
 Ani zacnym potomkóm zlécił Efráimowým :
 Judzie zlécił/ Sionské vmilowat stáły/
 Ná którých kóściól sobie zbudowal tak trwály/
 Jáko ziemia / lub niebo : które tak stworzoné/
 Ze stárością ná wíeki nie bedzie zwatloné.
 Wiec Dáwida/ co teraz zá owcámi chodzil/
 Obrát królem/ áby lud Izráhelstí wodzil.
 A ten ie z pilnością pásł/ y mądze spráwował/
 Jáko vrząd pástérstí iego potrebowal.

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Pohaniey/ o Boże żywy/
 Wołuię twóy kray właściwy:
 Kościół twóy zestomocili/
 Miasto z gruntu wyrócili.
 Na pował leżą po ziemi
 Trupy slug twoich/ Którém
 Karmi sie ptástwo brzydliwé/
 A bestyje drapieżliwé.
 Krew po drogách żywa płynie/
 Jáko gdy dęsz wielki linie:
 A niemaś/ Ktoby z litości
 Piaskiem nakrył biedné kości.
 Naś przypadek nieszczesliwy
 Sąsiad widząc zazdrościwy/
 Oczy pásię/ dusze cieśy/
 Sobie/ y z swym równym śmieśy.
 Kychłóz / wiekniśy pánie/
 Twóy przeciw nam gniew wstanie:
 Gniew pożarowi srogiemu
 Równy nie wgaśonému.
 Na tych vżył swéy srogosci/
 Którzy żadnéy wiadomości
 O tobie Bogu nie máią/
 Ani cie w troskách wzywáią.
 Ci przez ogień / przez miecz srogí
 Zniszczyli twóy lud vbogi:
 Miasta y zamki budowné
 Położyli z ziemia równé.

Niechciey pomnieć nãſzych złoſci :
 Ale vżyj ſwoęj liſoſci
 Nãd nami vtrapiónemi
 Slugami/ o pãnie/ twómi.
 Obydź ſie znami łãſkãwie/
 A to gwóli ſwoięj ſławie :
 Prze imię ſwó zãwołãné
 Przyjmi nas zã przeiednãné.
 Nie day aby miał ſłyſãny
 Ten głoſ bydź miedzy pogãny :
 Gdzie teraz ich ón Bóg ſławny/
 Ich obrońcã/ y ſtróż dawny :
 Chciey przed oczymã nãſemi/
 Okãzãc pomſtã nãd tãmi/
 Którzy krew ſlug twych przelãli/
 A niewinnẽ mordowãli.
 Wſłyſz krzyk więźniów vbogich/
 A wybaw ie z oków ſrogich :
 Oddal od nich ſmierc gotowã/
 Którã widza tuſ nãd głowã.
 Sãſiãdóm plãc ſiedmiorãko/
 Którzy nie tãk nam ſnadź/ iãko
 Tobie/ pãnie/ vragãli/
 Sznuptki ſproſnẽ zãdawãli.
 A my twoięj lud opieki/
 Bedziem cie ſlawiẽ nã wieki/
 Nie zãmilczem twoięj chwãly/
 Póki niebã bedã ſtãły.

PSALM LXXX.
 Qui regis Iſraël, intende.

Słysz pasterzu Izrahelski/ nasz głos żałościwy/
 Który/ iako stado/ wodziś naród swój własciwy.
 Okaż sie/ Który nad lotnym siedzisz Cherubinem/
 Przed Efraimem/ przed Manassem/ przed Beniaminem.
 Chciej poruścić siły swoje/ y swej zwykłej mocy/
 A przybądź nam utrapionym rychło ku pomocy.
 Przywróć nas ku łasce swojej/ niezwalczony panie/
 Okaż swą twarz/ a wszystko się nam po myśli stanie.
 Wieczny Boże/ Który władnieś zastępy mocnymi/
 A długoli będzieś gárdził prośbami naszymi:
 W płaczu ciężkim (ach niestety) chleb troskliwy iemy:
 Wino żałosne na polu ze łzami pijemy.
 Szsedzi o lupy nasze zwady zaczynają/
 A nieprzyjacielskie śmiechy żalu nam dodają.
 Przywróć nas ku łasce swojej/ niezwalczony panie/
 Okaż swą twarz/ a wszystko się nam po myśli stanie.
 Winnicę z Egiptu przeniósł/ pogańs wyglądził/
 Onę swoją mocną ręką po swej myśli wsadził.
 Uprawił dla niej ziemię/ w kopaleś głęboko
 Tej korzenie/ tak/ że się wnet rozrosła szeroko.
 Góry wielkie niezmierzone cieniem swym zakrył/
 A wysokich galeziami Cedrów dostąpił.
 Rozwiódłs ię płodne różgi do morza samého/
 A ię piękne latorośli do brodu wielkiego.
 Czemużs ię plot rozrucił/ czemużs targają/
 Którzy w drogę kolwiek idąc imo nie miłają?
 Wieprz ię lesny/ wieprz okrutny srodze powoiował/
 Zwiérz ię polny/ zwiérz łakomy/ do czysta zepsował.
 Poruś się/ o moży panie/ z swej świetej stolice/
 A rącz náyżrzeć do tej biednej stajony winnice.
 Wzał się ię/ boś ię iedną swoją ręką sadził.
 Mię na pieczy krzaki/ Któręś nad innę wysadził.

Wysieczone w ogniu leżą/ niemáš kto ratować/
 A z gruntu prawie niszczą/ gniew twój ná sie czuwać.
 Nleý swoje niezwyćiezoną rękę nád człowiekiem/
 Któregos ty sobie obrał przed niemáłym wiekiem.
 A my nigdy z twoiëý swietëý drogi niezëydzieny/
 Ty nas bedziesz żywił/ á my wzywáć cie bedziemy.
 Przywróc nas ku łasce swoiëý / niezwalczony pánie/
 Okáz swą twarz/ á wszytko sie nam po myśli stanie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

Naduyćie sie Bogu nawyszému/
 Dobrodziërowi nászému :
 Býćie w hebny/ w instrumenty graćie :
 A psalmów niezámiechayćie.
 Trąbćie w trąby/ trąbćie : á to słowie
 Ná pięknym mieśiącá nowie :
 Dzień to swiety/ zwyczaj to umowny/
 A porządek páński słowny.
 Który podał narodowi swému/
 Potomstwu Izrahelskiému/
 Ná pámiatkę wieczną wyzwolenia
 Z Egypckiego wdręczenia.
 Tám głos páński przedtym niesłychány/
 Głóćóm nászym iest podány :
 Jam to sprawił/ że wolny grzbieć macie/
 Ani w glinie rąk trzymacie.
 Wzywálicie mie w swéý doległóści/
 A iam was zbáwił ciężłóści.
 Strzegłem was w gróm : doświadczálem státku/
 W przykrym wody niedostátku.

Sluchayże

Stuchayże mie cnęgo Izrahelá
 Potomku wybraný z wielá :
 Te umowe teraz miedzy tobą
 Stánowie! á miedzy sobą.
 Bedziesli strzegl moich słów státeczenie!
 Ani sie dasz wwieść wiecznie :
 Bys miał z bogi obcemi przestáwác/
 A bátwánóm chwale dáwác.
 Lecz mnie tylko Bogiem wyznaś swoim/
 Któryc w wciśnieniu twoim
 Do wolności pomógł : wyrzecż słowo/
 A wszytko masz miec gotowo.
 Nie słucháli : á mé słowa próżné/
 Rozniósł wiátr ná morzá różné/
 Przeto nie téż puscił ná swą wolą :
 Niechay idą, kedy wolą.
 A/ by byli słów moich słucháli/
 I náuki przestrzégáli/
 Wrychlebych byłich wszytki okrócił
 Przeciwniki/ y obrócił
 Reke swoje ná sprosne pogány :
 Zeby musieli zá pány
 Wyznác byli wierné slugi moie/
 W chec vbrawszy twarży swoje.
 A żadnéyby wiecznie iuż odmianý
 Nieznal był mój lud wybraný :
 Lóbyby byli ná zbożu zbieráli/
 Miód z opoki twárdéy ssáli.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

Królowie sádba poddáné/
 A króle koronowáné
 Sedžia wiekniſty ſadži/
 Który wſytkim ſwiátem rządzí.
 Długóz (powiáda) złoſliwy
 Wáſz bedzie znal ſąd życzliwy ?
 A dobry w ſwéy doległoſci
 Nie dóydzie ſpráwiedliwoſci ?
 Miéycie wzglád ná wſkrzydzone/
 Sądźcie ſiéroty ſciſnione :
 Bronicie od krzywdy w bogich/
 Wyzwólcie ſinutné z rąk ſrogich.
 Próžno rádze : nie ſłucháiz/
 Ani mégo głoſu znáiz :
 Drogá ich wſytká zácimioná/
 Ziemiá z gruntu poruſzoná.
 Bogim was názwáiz : mniáacie/
 Ze tym ſmierci zniknúc mácie :
 Jáko komu náliſſému/
 Táż umrzéc y z was káždému.
 Złoto/ y drogié kámiennie
 W máley ſa y ſmierci cenie :
 Jedno to y niéy/ Gburowie/
 I edwabni Tyránnowie.
 O ſedžia nienágániony/
 Ty ſam rácz ná wſytki ſtrony
 Ziemié ſądzić práwem ſwoim :
 Bo ſwiát ieſt dżiedzictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis similis erit tibi ? ne taceas.

Nie milcz

NJe milcz/ ani odkładay: nie cierp/ Boże wieczny/
 Oto przeciwko tobie powstał lud wśeteczny.
 Nieprzyjaciele twoi hardzi wznoszą rogi/
 A dziwnych rad szukać na twój lud ubogi.
 Pójdźmy (prawi) zgładźmy ten naród nienadany/
 Wiech Izrahel nie będzie wiecznie miánowany.
 A zspikneli się z sobą możni Idumezcy/
 Ismahelscy/ Moabscy/ y Agarenczcy.
 Znimi Gabel/ y Amon/ y Mameluchowie/
 A mieszkańiec Sidoriski/ y Philistynowie.
 A Assur ku potrzebie téżże był gotowym/
 Przyciągnął ku pomocy potomków Lotowym.
 Ale ty/ o nasz panie/ tak poczynay z niemi/
 Jakoś poczał z Szara/ y z Madińskiemi
 Zastępy/ y z Jabinem: kiedy zbite głowy
 Kiosł po wodzie śkarlatny strumień Cissonowy.
 Kiedy trupy na pował porolach leżały/
 A pola gnoiów innych niepotrzebowwały.
 Gdzie Deb/ y Oreb poległ/ gdzie zacni hetmani
 Zebea/ y Salmána są zamordowani.
 Tak y tych odpraw panie: niechay zmierzają
 Kray żydowski/ którego dostać chcą pod tobie.
 Jako kolo/ z myślami niech się kreca swemi/
 Jako żdźbło/ któremu wiatr nieda pasc na ziemi.
 Jako straszliwy ogień/ iako pożar/ który
 Gęste lasy pustoszy/ y odziane góry.
 Tak y ty przepuść na nie swoje tyskawice:
 Swoie ogromne gromy/ y swe trząskawice.
 Włóż hanbę na ich twarz: niechay się pyta
 Twego imienia/ panie: niechay się wstydać.
 Wiech z sobą wiecznie trwożą: y tak utraceni
 Niechay będą do końca z ziemię wygładzeni.

Tám dopiéro poznáią/ że/ pan/ imie tobie/
 A/ iáko świat iest wielki/ niemasz równia sobie.

PSALM LXXXIII.

Quàm dilecta tabernacula tua domine.

Boże náš/ v ktorého w reku wšytki boie/
 Jáko są wdzieczné pálace twoie /
 Tych prágnie/ do tych wzdycha dušá vtrapióna/
 Tám serce/ y mysl wšytká sklonióna.
 Wróble máią své domy/ iáskółki své máią
 Gniazdá/ gđzie dziatki wychowywáią.
 Boże niezwyćieżony / dóm/ y gniazdo moje/
 Sa wšech naswietšé oltarze twoie.
 Szczęśliwi/ ktorzy w twoim kościele miešćáią/
 A tobie chwale winią oddáią :
 A ci niemniéy/ co w tobie swą moc položili/
 A twóy nawiedzić dóm vmyslili.
 Suchym pádołem idąc/ będą mieć zdroiowéy
 Dostátek wody/ y wody dżdżowéy.
 Ze wcześu ná wcześ póyda : aż sie wšyscy stáwią/
 A své przed pánem obchody správáią.
O pánie/ v ktorého w reku wšytki boie/
 Przyimi łáskawie dziś prosby moje.
 Weyrzy ná pomázánicá swého miłosiernym
 Okiem : o wšytkim věieczko wiernym.
 Dzién ieden v mnie w twoim pálacu strawiony/
 Lepšy/ niż indziéy wiek niezliczony :
 Wole wrót domu twého strzedz/ niżli ze złémi
 Pod dáchy miešćac pozłocišćemi.

Tys iest słonice/ tys iest tarcz: ty sława sąsiuies/
 Ty dobrym dóbr ich nie odeymiesz.
 O Boże władogromy / szczęśliwy w swęj radzie/
 Ktokolwiek w tobie nadzieie kładzie.

PSALM LXXV.

Benedixisti domine terram tuam.

Gwa czas / panie/ przyszedł pożądaný/
 Pocięsyłes kray swój w podobany:
 Pomógłes z oków potomkowi cnému
 Jakobowému.

Odpuszciles nam nasze wśeteczności/
 Pokryłes swoim miłosierdziem złości:
 Pusciles gniew / y zapalczywość one
 Swoie na strone.

Obróć sę sercá nasze już ku sobie/
 A gniew twóy dawny niechay zgaśnie w tobie:
 Gniew / któregoś ty nie zwykł mieć do wieku
 Przeciw człowieku.

Ty nas ożywić masz niedza zmorzone/
 Ty wśeselić w smutku położone:
 Okaż swą litość / niechay łaskę znamy/
 Którey czekamy.

Slucham ja/ czym mnie mój pan odprawuie:
 Pokóy nad ludem swoim obiecuie:
 A ci przestana głupich (trzymam o ich
 Státku) spraw swoich.

Wątpić nie trzeba: tylko na wstáwy
 Pánstie pómnimy: będzie ón łaskawy/
 A wstrześci z nowu one Jakobowá
 Sławę domową.

Oto/ wziawszy sie zá rece społecznie/
 Prawdã/ y miłość po polách bezpiecznie
 Chodzą: wrócił sie wstyd/ wróciły cnoty/
 I pokój złoty.

Pan ziemi raczy błogostawić: a tá
 Przyniesie żyznę/ y obfité lata:
 A sprawiedliwość/ gdzie ón stąpi/ wszedzie
 Przy boku będzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina domine aurem tuam.

Nakłoni / o pánie/ vsu swoich
 A nie zárzucay modlitw moich:
 Jestem człowiekiem vtrapionym/
 Od wšego świata opuszczonym.
Sam stróżem mégo bądź żywotã/
 Wszakżec nie táyna moia cnota.
 Wspomóż mie/ pánie / w méy ciężkości/
 Nadzieia wšytkã w twéy litości.
Smiłuy sie/ smiluy: twéy pomocy
 Od rána wołam aż do nocy.
 Dwesel dusze zaśmucona/
 W twoie opiekę poruczona.
Ciebie łaskawym / ciebie / Boże/
 Własciwie dobrym nazwać może.
 Tys pánem wielce miłościernym/
 Gdy wzywán będzieś sercem wiernym.
Sklóńże / o pánie/ vsy swoje
 Ná vníżoné prosby moje:
 Zawszdyś cie wzywał w swym tráśunku/
 A tys dodawał mnie rástunku.

Niech świat wymysla bogi sobie/
 Żaden nie będzie rowien tobie.
 Kształtu twych czynów / wieczny boże/
 Potrafić żaden smysł niemoże.
 Przetoż té ieszcze przyda lata
 Że cie narody wśęgo świata
 Wyznają swoim stworzycielem/
 Swym pánem / y swym zbawicielem.
 Tyś ani wiekiem okrešony/
 Ani w swęy mocy zamierzony:
 Dziwne są czyny/ dziwne sprawy
 Twoie: to próżno: tys Bóg prawy.
 Náviedz mnie na ślák drogi swojej/
 A nie puszce się prawdy twoiej:
 Sposób mé serce/ niech zostanie
 Świata/ á tobie służę/ pánie.
 Ciebie ja/ boże nie stworzony/
 Wyznawać bede na wśę strony:
 Imienia twęgo nieprzeštane
 Wielbić/ aż kiedy sam wstane.
 Wielka nádemną łaská twojá:
 Prawieś mie wrócił od podwojá
 Piekielnę furty/ ábych wieczny
 Oglądał ieszcze krąg słoneczny.
 Lecz oto znówu ná mie wstali
 Swowolni ludzie/ y zuchwali:
 Chcąc mie pozbawić duše moiej:
 A tam bojáźni niemáš twoiej.
 Ale ty wielce dobrotliwy/
 Ty miłostíny/ litościwy:
 Ty (mówię) śkapy w rozniewanie/
 A nieprzebrány w litowanie.

Ty wéyżrzy ná mie/ á w trudności
 Doday mi sercã/ y stałości:
 Pomoż mi/ pánie/ słudze swému/
 Niewolnikowi pomoż twému.
 Wlóz ná mie iáwny znák swéy chci:
 Na któzy pátrzac/ niech przetleci
 Ludzie sie gryzą żes rátował/
 A mnie tyránstwa ich záchował.

PSALM LXX XVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

PAn między wszytkimi
 Miásty żydowskimi/
 Piękne Sionskie vmiłował brony:
 Ich grunt ná górach swiętych záłożony.
 Pánskie mury dawné/
 Imię wáśe sławné.
 A Aegypt (mówi Pan) y Bábilone
 Jeszcze ia między swoimi wspomione.
 Oto Pálestiná
 A Tyresta kráiná/
 A Murzynowie stóncem przypaleni/
 Przyznawác będą/ że tu są zrodzeni.
 Jáko świat iest wielki/
 Cztowiek ná nim wśelki
 Sionczykiem sie będzie rad miánował/
 To miásto bóg sam nawyszy budował.
 Nie uczyni temu
 Nikt dosyć: sámemu
 Przyjdzie narody pánu poráchować/
 Któzy sie będą z Sionu miánować.

Wszyscy poëtowie/
 Wszyscy muzykowie
 Sławić cie będą: iestli w głowie moiéy
 Tęż co takiego/ wszystko ku czci twoiéy.

P S A L M L X X X V I I I.

Domine deus salutis meæ.

Boże/ moiá nádzieio/ y moiá pomocy/
 Do ciebie wołam we dnie/ y w nocy.
 Niechay mieysce v ciebie máią prośby moje/
 Skłón ku mnie vcho łaskawé swoje.
 Nieszczęście duşe trapi/ troski niemáš miary/
 Żywot iuż widzi prawie své máry.
 Ciało zgoła iuż martwé/ sił nie czuie w sobie/
 Myśl moiá wszystko tylko o grobie.
 Leże iako zabity pod ziemię włożony/
 Od ciebie/ y od światá wzgardzony.
 Ponurzyłeś mie w srogiéy otchłani podziemnéy/
 Pomurzyłeś mie w przepáści ciemnéy.
 Zmocniły się nádemna twé zapálczywości/
 Przywiódłeś ná mie své nawáłności.
 Odrążyłeś odemnie przyiácioty wszystki/
 Jestem w ich oczu ná podziw bzytki.
 Siedze iako w okowách/ wyszicia nie náyduie/
 Oczu prze zbytńi sroby płacz nie czuie.
 Przedsie ia / pánie/ do kąd świećci dzień ná niebie/
 Wołam/ y rzecę ściagam do ciebie.
 Czy ymártym cudá chceś okázować? czyli
 Ymárli wstarczą będą cie czcili?
 Czy dobroć twoią w grobiéch będzie powiádana?
 Albo pod ziemię prawda wyznána?

Czy twoie sprawiedliwość / y twoe sprawy dziwné/
 Wspominać mogą kráie nieżywné ?
 Ciebie ja przedsię rozrywam : do ciebie / mój panie/
 Nigdy méy prosby głos nieustanie.
 Boże mój / przecz odzucasz smetna dusze moie ?
 A twarz odemnie odwrócasz swoje ?
 Trości mie z lat namłodszych moich náśládują/
 Twoie mie ciężkie stráchy zéymują.
 Twóy mie gniew / zapálczywość twojá mie ściśneta/
 A iáko powódz / zewsząd zámkneta.
 Odstrychnales odemnie krewne / y znátomé/
 Wszytkich okryty cmy niewidomé.

PSALM LXXXIX.

Misericordias domini in æternum cantabo.

Twé miłosierdzie / twoie prawde / wieczny panie/
 Wystawiać mój ryń będzie / póki światá sstanie.
 A piérwéy świat (rzecz perwa) wniwecz sie obróci/
 Tizli sie páńskie twoie słowo ná zad wróci.
 Które to było : Słudze Dawidowi swemu
 Obiecuie / á ón niech vsa słowu memu :
 Póki morza / y ziemié / póki niebá sstawać/
 Plemie niéma / y iego stolicá wstawać.
 O panie / cudá twoie wyznawáią chory
 Anyelskie : prawde twoie sławia ludzkie zbory.
 Kto ná ziemi porówna ztobą : kto ná niebie ?
 Wszytki rzése niebieskie lekáią sie ciebie.
 Wszyscy Mocarze ziemscy tobie biją czołem/
 A iásność prawdy twoiéy obejła cie kołem.
 Ty pyche morzka króciś / ty niewiezdżone
 Wáły iego hámuieś pod niebo wzniesione.

Tys hárdego tyránna plaga swą vstrómił/
 I woyská nieprzyiációł swych wšytkich rozgrómił.
 Twé iest niebo/ twa ziemiá : wšytko musí tobie
 Przypisać / cołwiek świat wielki zámknął w sobie.
 Południé/ y północy/ wšchód słońcá rózány/
 I zachód twym dowcipem stoi zbudowány.
 Można iest reká twoiá/ wysoká práwica :
 Ná sadzie/ á ná práwie twoiá tkwi stolicá.
 Litość/ á prawdá bołu twégo przestrzégaia :
 Szczęśliwi ludzie/ ktorzy glos pánstkich tráb znáia.
 Ci ducha twego/ pánie/ światłem rozświécent/
 W żadny bład niemoga bydz nigdy zawiédzeni :
 Ci z vznáma prawdy twéy beda sie kocháli/
 I twá lástká sławy swéy beda nádstáwiali.
 Tys nášá moc/ od ciebie posilek mieć mamy :
 Pánstka tarcz/ y król iego/ ktorým sie wšpiéramy.
 Tys w widzeniu powiedział prorokowi swému :
 Náznáczyłem ia króla iuż ludowi mému.
 Dawid slugá mój wierny/ ten iest powołány
 Ná ten vřząd ták zacny/ ten iest pomázány.
 Temu ia sercá bede y síly dodawał/
 W káždéy potrzebie iego z nim bede przestawał.
 Nigdy go nieprzyiáciel iego nie póżyje/
 Lub náń fortelem póydzie/ lub náń woyská zbýje.
 Ja sam nieprzyiácioly iego chce woíowác/
 I przeciwniki iego do gruntu zepsowác.
 Prawdá/ y litość moia z nim závždy / á z strony
 Imienia będzie mégo wielce podwysšony.
 Reke iego poloże ná morzu širokim/
 Drugá ná Eufratowym strumieniu glibokim.
 W potrzebách swoich do mnie závždy sie vćiecz/
 Tys mój oyciec/ tys mój Bóg/ y obronícá rzecze.

A ia go piêrworodnym v siebie położe/
 I wŝytkim ŝwiatã tego tyrannóm przetoże.
 W łasce moiéy ná wieki nie vzna odmianý :
 W przymiêrzu poŝlubionym będzie zachowaný.
 Potomek w domu iego nigdy nie zaginie/
 Ani ŝtolicã/ póki dzień torem ŝwym płynie.
 A gdzieby dzieci iego zakon mój wzgardziły/
 Ani poŝlušné mému roŝkazaniu były :
 Onie kãżni nie wyda za ŝwé wŝetecznoŝci/
 R odniosã zapłatę godnã ŝwoich złoŝci :
 Ale iemu zachowam miłosterdzie ŝwoie/
 A nie bedã omylné nigdy ŝłowã moie.
 Nie zgwałce ia przymiêrza ŝwego : głoŝ podány
 I wŝt moich w odmiennnoŝci nie będzie vznány.
 Razem ia Dawidowi ná ŝtãtecznoŝć ŝwoie
 Ŝludze wiernému przysiãgi/ y przytymże ŝtoie.
 Niema vŝtãć potomŝtvo w domu iego ŝlawnym/
 Ani zacny thron iego : póki płãkiem dawnym
 Przedkie ŝłońce polecí/ y nie vchodzony
 Krag mieŝieczny : á iŝciec ná niebie nieplony.
 Teraz ŝe ŝie oburŝyl/ pãnie/ przeciwo iemu/
 Jáwnã nielãŝtę ŝludze okãżuię ŝwemu.
 Wyrwóciłes przymiêrze/ zepchnãłes koronę
 I głowý iego : odiałes wŝelãkã obronę.
 Murý/ párkány leżã : zewŝad go tãrgãciã/
 Zewŝad ŝczypiã : á żãłoŝć ŝmiêchem podniêciã.
 Nieprzyiãcioly iego nãdenies wyŝtãwił/
 A ludźi zazdroŝciwé rãdoŝci nabãwił.
 Przytepiłes miecz iego/ á w ŝwoiéy potrzebie
 Niemiãł obronice/ ani pomocnikã z ciebie.
 Ozdobã wŝytkã iego/ y ŝwiêtnoŝć zãcniõnã/
 A ŝtolicã nogãmi wzgórze wyrwóconã.

Wróciłeś lat iego kwitnącęj młodości/
 Oczu podnieść niemoże pełen zelżywości.
 Będzie wzdam koniec kiedy tęj niełaskę z sstanie
 Wzdam twój strog i gniew kiedy, nieśmiertelny panie z
 Wspomni sobie/ iako kręś ciasny mégo wieka z
 Iza libys ty próżno stworzyć miał człowieka z
 Żeby y ten lichy czas w troskach miał położyć z
 Bo kto śmierci mógł zniknąć/ abo zmartwych ożyć z
 Gdzie teraz ono twoie miłosierdzie dawne z
 Gdzie/ panie/ zwykła dobroć/ y przymierze sławne
 Z Dawidem wezynione z nakłón oczu swoich
 Pánstich/ a wraganiu sług sie przypátrz twoich.
 Pełné łono mam snupek/ pełné obelżenia/
 Słuchając rozmaitych narodów hánbienia.
 Którym nieprzyjaciele nášy nas zelżili/
 Ani pomázaniecowi twemu przepuścili.
 Bądź ná wielki pochwalon/ wiekuiſty panie/
 Aco jest wola pánsta twoia/ niech sie sstanie.



PSALTERZA

Dawidowého.

CZESC CZWARTA,

Przekładania J. Kochánowskiego.

❧

PSALM. XC.



Domine refugium factus es nobis.

Kólu ná wysokim niebie/
 Niema indziéy okróm ciebie
 Człowiek nieszczęściem strapiony
 Wcieczki / ani obrony.
 Piérwéy niżli góry wstały/
 Niż ziemiá / niż okazały
 Krąg niebieski jest stworzony/
 Tys jest / boże nieśkonieczony.
 Jesteś / y będziesz do wieku :
 Ale biédnému człowieku
 Co dzień zawždy lat wciérasz/
 Aż go náwet w ziemié wpiérasz.
 Tysiąc lat ó niezmierzony/
 Z twoią wiecznością złożony/
 Mniéy niż dzień wczoráyszy wazy/
 Mniéy niż chwila nocnéy straży.

Jako woda ścieknie w ziemię/
 Tak niszczcie ludzkie plemię.
 Podobniśmy ku marnemu
 Smu nocnemu niż czernemu.
 Jako rośsy trawą syta
 Z poranku pięknie zakwita/
 Wieczór kosa podsięzona
 Leży na ziemi wzgardzona :
 Tak i nasz wiek : tak niedzielnym/
 A w niełaskie twojej schoniemy :
 Tobie iawné / y kryjomé
 Złości naszę są władowé.
 Przeto dla swych nieprawości
 Lekając się twęj srogosci/
 Tak przedko dni swé trawiemy/
 Jako słowá co mówiemy.
 Wiel ludzki jest lat siedmdziesiąt /
 Duży / kto trwa d'osmdziesiąt :
 Te troche troski miéścią /
 A lata sie vmyślą.
 Kto twóy / niesmiertelny Boże/
 Gniew strasliwy poić może ?
 Kto w boiaźni twęj żyć umie ?
 Ten / co twóy gniew jest / rozumie.
 Rączże nam z láski swęj życzyć/
 Bychmy tym sposobem liczyć
 Płoché lata swé vmieli/
 A mądrości szukać chcieli.
 Weyrzy na swé sługi / panie/
 Długóž sie masz gniewać na nie ?
 Weyrzy okiem litościwym/
 A ochłódź serca troskliwym

cz. 4. cz. 4.

Fr. H. H. H.
Strom. H.

Násyc nas owocem swého
 Miłosierdzia obfitého /
 A my do swého żywota /
 Nie uznamy już kłopotá.
 Day nam zá trostliwé látá /
 Wesolého vžyc swiátá :
 Nagrobdz nam pláčz pociechámí :
 Okáz dobroć swą nád námi.
 Okáz nád slugámí swémi /
 A nád ich syny lichémi :
 Zdarz nam wšytki naše spráwy /
 Zdarz / o bože náš lástáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altissimi.

Kto sie w opiece poda pánu swemu /
 A cáłym práwie sercem wfa iemu /
 Smiele rzec moze : mam obronce bogá /
 Nie będzie w mnie strážna žádná trwogá.
 Ciebie ón z łowczych obierzy wyzuic /
 A w zárážliwym powietrzu rátuie :
 W cieniu swych strzydel zachowa cie wiecznie /
 Pod iego pióry vležeš bezpiecznie.
 Státecznoś iego / tarcz / y pułkérz mocny :
 Zá którym stoiąc / ná žádnén strách nocny :
 Ná žádná trwogę / ani dbay ná strzáty /
 Któreмі sieie przygoda w dzień biáły.
 Ztąd wedla ciebie tysiąc glów poleže /
 Ztąd drugi tysiąc : ciebie nie dosięže
 Miecz nieuchronny : á ty przedśie swém
 Oczymá vyžrzyš pomste nád grzešnémi.

Jez rzekł panu/ tys nadzieia moia :
 Jez Bóg nawyszy jest wcieczka twoia :
 Nie dostapi cie żadna zła przygoda/
 Ani sie naydzie w domu twoim skoda.
 Anysom swoim kaze cie pilnować
 Gdziekolwiek stapisz : którzy cie piastować
 Na reku beda/ abyś/ idac droga/
 Na ostry krzemien nie vgodził nogę.
 Bedziesz po zmiłach bezpiecznie gniewliwych/
 A po padalcach deptał nie ciérpliwych :
 Na lwa srogiego bez obrązy wsiedziesz/
 A na ogromnym sinoku iędzić bedziesz.
 Sluchay/ co mówi pan/ iż mie miłuje/
 A przeciwko mnie szczerze postępuje :
 Ja go też także w iego każda trwoge
 Nie zapamiętam/ y owsem wspomoge.
 Głos iego v mnie nie będzie wzgardzony/
 Ja z nim w przygodzie : odemnie obrony
 Niech pierwien będzie / pierwien y zachości/
 A lat bedziwych / y mey życziwości.

PSALM XCII.

Bonum est confiteri domino.

Słusna rzecz/ pánie/ tobie chwale dawać/
 A twoie swieté imie wyznawać.
 Dzieñli po niebie swiátko své rozleie/
 Toci świat płaszem czarnym odzieie :
 Dzieñ mie vsłysz litosć wyznawáiąc/
 Toci prawde twoie opowiadáiac :
 Nie tylko słowy/ ale y gesłami/
 Ale y lutnią/ y strzypicami.

Serce mi kwitnie/ pełnem radości/
 Patrząc na sprawy twéy wśchmocności.
 O sprawy dziwne/ á niewysłowione/
 O myśli w twardey nocy zamknięte.
 Niema dny ná to nigdy nienápadnie/
 Tępy do śmierci tego niezgádnie.
 Żli zakwitnąwszy/ iáko kwitną zióła/
 Wwiedną przedko/ y zginą zgoła.

Ty wszytki wieki przetrwasz / możny pánie/
 Twych nieprzyjaciół szczer niezostánie:
 Zniszczeią wszyscy / którzy lubią złości.
 A ty moc moie/ z swoiéy zyczności/
 Wyniesieś / iáko róg iednoróżcowy:
 Członki mi przejął sok balsamowy.
 A wyższe wpađ nieprzyjaciół swoich/
 A táż wieść przydzie do vsiu moich.

Palmie podobien/ y cedróm Libáńskim
 Cnotliwy kwitnie: szczep/ który w páńskim
 Kostośnym będzie páłacu wsádzony/
 Závždy kwitnacy/ závždy zielony/
 A czerstwy będzie/ y rodny w stárości:
 A to/ żeby w swey spráwiedliwości
 Pan/ twirdza moia/ był oporviádany/
 Który nie nosi żadney przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnauit, decorem indutus est.

Pan chce królować: odział się zacnością/
 Okrył się meztwem wszytek/ y dzielnością:
 Pan przez którego krąg nieporuszony
 Ziemiści stworzony.

Stolicá iego od początku świata
 Jest założona: a ón wſytki lata
 Wprzędził: ale y wieków nie sſtanie/
 A ón zoſtanie.

Niech huczą rzeki/ niechay głoſne wały
 Swym geſtym ſyktem wderżają w ſtáty:
 Groźniejszy morzają y wſech nawalności
 Bóg z wyſokości.

Chybić niemoże/ co ty kiedy ſwoim
 Słowem wyrzeczeſ: przeto w domu twoim
 Wieczna powaga/ wieczna cześć zoſtanie/
 Prawdziwy Pánie/

PSALM XCIII.

Deus ultionum domine.

Boże/ któremu pomſtá należy ſprawnie/
 Okaż wſytkiemu światu władza ſwa iáwne.
 Ockni ſie/ ſedzia wieczney ſprawiedliwości/
 A ludzióm hárdym záplác ich wſeteczności.
 Długóž/ o wieczny boże/ ludzieſie zuchwáli
 Ná ſczęście tak beſpiecznie będą kázali?
 Długóž ſie ſwym todroſtstwem będą chlubil/
 Którzy wſtyd/ y cnota ſwa ná ſrót puſcili?
 Twój lud trapią/ dziedzictwo twoie plondrują/
 Goſciá/ wdowe/ ſirotę niedzné mordują:
 A mówią: Nie widzi bóg: ploné nádzieie/
 By miał rozumieć/ co ſie ná ſwiecie dzieie.
 Wważcieſ to/ ſaleni/ v ſiebie tedy/
 A wy rozum/ o głupcy/ miéycie wſzdam kiedy.
 Kto vniął vcho ſtworzyć/ y oko: temu
 Jáko bydž głuchym / álbo ślepym ſámemu?

Kto świat karze za iego wseteczne sprawy/
 Wąsyim złościom iako bydy może łaskawy ?
 Kto ludziom rozum daie/ tenże czlowieczy.
 Rozmysł/ y skryte rady zna/ że nie grzechy.
 Szczęśliwy / którego ty uczniem swym liczysz/
 Boże wieczny/ y w swoim zakonie ćwicysz.
 Taki w powstęchną trwogę pokóy. wczuie/
 Za czym niepobożnému dół sie gotuie.
 Abowiem swoich wiernych pan nieopusci/
 Ani dziedzictwa swęgo ścãpãc dopusci/
 Jeszcze y sprawiedliwość będzie płacił/
 I maydzie sie na świecie cnotliwych siłã.
 Kto na mie tak iest łaskaw/ y na me zdrowie/
 Ze sie przeciwko grzésznyim przy mnie opowie :
 By mnie był pan nie dodał sam swęy pomocy/
 Dawnobyh iuż był w wiecznëy pogrzezon nocy.
 By sie namniëy podemną nogã zachwiał/
 Twoiã mie łaskã / pãnie/ wnet zãdzierzãł :
 Jako mie bãrzo trości moie suszely/
 Tak mie wdzięczne pociechy twoie ochłodziły.
 Spólnęgo nie przewrotni ztobã niemãł/
 Którzy prawem Tyrãnstwo swë nãkrywãł :
 Którzy przeciw cnotliwym prãktyki tuił/
 A niewinnë nãd prawo iãwne szãłuił.
 Pãnie/ tys moiã skãłã/ tys moy obrocã/
 Ty mnie strzëdz/ iãkos poczał/ bedziëś dokonãł/
 I oddaś niepobożnym ich nieprawosci/
 A okrutni beda twëy syci srogosci.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Podźmy z ochoty / pánu chwale daymy/
 I jego łaskę wieczną wyznawaymy/
 Stawmy sie przed nim : zbawcą wszech trudności/
 Szafarzem zdrowia / y trwałych radości :
 Spieśmy sie k niemu / spieśmy sie z dziećmi/
 Z wdzięcznym luteni dźwiękiem / y z pieśniami.

Pan to iest wielki / Król niezwyćieżony/
 Nad inśe wszytki bogi przelożony :
 Wiego są reku ziemskie głębokości/
 I niedostępne górne wysokości.
 Jego iest morze / y ón ie sam spráwił/
 I wszytkorodną ziemię ón postáwił.

Pódźmy z ciągnawşy rece své do páná/
 A nie mieřkaymy wpásć ná koláná
 Przed máiestatem iego wielmożności :
 To iest nář twórcá / to iest pan litości.
 A my lud iego : o których ón wcześie
 Závždy przemyřlá / y które sam pásie.

Dziř iestli w vřy swoie vřlyřićie
 Naswietobliwřy glos iego / pómnicie
 Serca przyłożyć : nie swych oyców wzorem/
 Którzy mie szczerym ná pusezy vporém
 Sluchać niechcieli : ále dořwiadczařli
 Mořności moiey : á téř iey dořnali.

Przez lat czterdřiesć ten lud mie frásował :
 Któremum ia téř tak długo folgował/
 Dem rzekł nákoniec : ci ludzie řaleię/
 Ani vważyć moich słów vmieię.
 Przetom téř przysiágl gniewem zápalony/
 Że ich miał mingć pokóy námięiony.



PSALM XCVI.

Cantate domino canticum nouum.

Zaczniéie nowã moŜnému
 Piesń Monárŝe niebieŝtiému :
 Spiéwaj mu z mieŝkańcy ŝwémi
 Wielka niezmiérzona ziemi.
 Spiéwajcie mu / wynoŝcie go /
 Chwalcie ŝwiété imié iego.
 Niechaj łaská iego ŝynie /
 Ták iáko dzień po dniu płynie.
 Niechaj bżmi w wŝu pogánŝkich
 Sławá chwalebnych spraw páńŝkich :
 Góŝiekolwiek ludzie mieŝkańcz /
 Niech cudów iego ŝlucháiz.
 Pan to bowiém władze wielkiéy /
 Pan to chwały wysŝy wŝelkiéy :
 Pan nád wŝytki inŝe bogi /
 Pelen grozy / pelen trwogi.
 Wŝytko to błãd / nie bogowie /
 Co pogánŝstwo bogi zowie :
 Ale pan niebo z gwiazdami /
 Wláŝnémi ŝtworzył reŝami.
 Powagá przed nim oblicznie /
 I czéŝ ŝtoí wŝtáwicznie :
 Dóm iego ŝwiéci zarnoŝciã /
 Ozdobiony wielmoŜnoŝciã.
 Przyznajcie / o ziemŝŝie kráie /
 Przyznajcie wŝytki rodzái /
 Władza / y moŜnoŝ wíeczniému
 Jednowláncy niebieŝtiému.

Przyznajcie

Przyznaycie chwałę królowi/
 Jak a ma bydź imieniowi/
 Wedla powinności/ dānā
 Wielkiego/ możnego pānā.
 Dāry znāmienitē niescie/
 A do brān sie iego spieście:
 Biycie czołem przed swym pānem/
 W domu iego zāwołānem.
 Niechay strāchem pānskiey grozy
 Wszytkā sobā ziemiā trwoży:
 Niech wszytek swiāt ten glos czuie/
 Pān nā królestwo wstepuie.
 A ón z ziemiē strāchy złoży/
 Ze sobā wiecey nie trwoży.
 Sprawiedliwosc swiātu wróci/
 A krzywde/ y gwałt okróci.
 Smiey sie niebo/ tāncuy ziemi/
 Zāgrzmi morze wāty swemi/
 Skaczcie polā/ plāscie lāszy:
 Blisko sā zādānē czāszy.
 Idzie/ idzie Bóg prawdziwy/
 Idzie sedzia sprawiedliwy:
 Ten swiāt prāwnie bedzie sādził/
 A lud wedle prawdy rzādził.

PSALM XCVII.

Dominus regnavit exultet terra.

Pān nās/ Bóg nās pānuie:
 Niech sie ziemiā rādnie/
 A wyspy niezliczonē/
 Z wód moryskich wynurzonē.

Chmury około niego/

A cmy srogie: a iego

Majestat wielmożności

Jest na sprawiedliwości/

A sadzie założony:

Ogień nie ugaśony

Przed nim / Który nie żywi/

Kto sie kolwiek przeciwi.

Jasne niebieskie domy

Rozświeciły sie gromy

Ognistemi: wyzrząta

Ziemiã / y strachy dżala.

Wysokie górne skały

Tak iako wost tãiały/

Od oblicza pãisłiiego/

Sprawce kregu ziemskiego.

Nieba pielnego siły

Jego swietã slawily

Sprawiedliwość: a ziemi

Był znaczny cudy swemi.

Niech sie wszyscy stomaia/

Co czesć bãtwanóm daia/

A chlubiã sie slani

Bogi swemi z kãmiemi.

Wszyscy/ iako was zowie

Ten głupi swiat/ bogowie/

Wszyscy pozdrówcie pãna/

Vpadły na kolana.

Słyszac Sion/ że wshedy

Prawdziej daia plãc bledy/

Wesolych niewatpliwie

Z tãj wieści dni zażiwie.

Miast żydowskiich osady/
 Będa serdecznie rądy/
 Pátrzac ná niepoieté
 Postępti twoie święté.
 Bos ty pan niezmierzony/
 Nád wszytko wyniesiony:
 Ná ziemi y ná niebie/
 Niemáš bogá prócz ciebie.
 My tedy/ co pragniemy
 Láski páńskiey/ á chcemy
 Upodobać sie iemu/
 Przeciwiaymy sie złemu.
 Pan strzeże sprawiedliwych/
 A broni od złosliwych:
 A kto żył w pobożności/
 Pewien trwátéy radości.
 Ráduyćie sie cnotliwi:
 A dožad nas pan żywi/
 Znać wesolémí rimy
 Jego łaskę pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate domino canticum nouum.

Nowy / Monárse możnému/
 Rym zacząćcie niebieskiému:
 On sam/ iáko Bóg prawdziwy/
 Niepodobné czyni dziwy.
 Kęś to swa tylko sprawił:
 Że nas z niewólstwá wybáwił:
 Jego to moc/ iego siła
 Niewysłowiona sprawiła.

Okazał/ co może boiem/
 Woiniac z ludem swoim :
 Dał znać iako sprawiedliwym/
 Wszech sie zlych spraw na zlosliwym.
 Zyscił sie w slowie zacnemu
 Domowi Izraelstiemu.
 Dobrodziejstwo tego wielkie
 Ogladaly kraie wshelkie.
 Panu gwoli / wielka ziemi/
 Spieway z mieszkancy swoimi :
 Panu gwoli w lutnie graycie :
 A kornet z trąbą przagaycie.
 Niechay zagrzmi morze stoné/
 A duze w morzu zrodzone :
 Niech sie trąg ziemski raduje/
 A co sie na nim nayduie.
 Niech przed pánstwą oblicznoscią
 Rzeki klesza : niech z radością
 Góry pana przywitaja :
 Czaszy wdzięczne nadchadzaja.
 Idzie/ idzie Bóg prawdziwy/
 Idzie sedzia sprawiedliwy.
 Ten świat prawnie bedzie sedzil/
 A lud wedle prawdy rzadzil.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, irascentur populi.

Pan króluie/ który włada Anioły lotnémi :
 Lekaycie sie/ pánstwa wielkie : bóg sie wszytką ziemi.
 Wielki to pan na Sionie/ pan niezwycięzony/
 Nad królestwá świata tego wszytki wyniesiony.

Imię twoje niech na wieki będzie pochwalone
 Imię wielkie/ imię groźne/ y błogosławione.
 Ty miłuięś sprawiedliwość/ tys ludowi swemu
 Prává podał/ y porządek spisał wybranému.
 Pánu cześć/ bogu nášemu winna chwale dajcie:
 Podnożkowi (bo iest święty) iego się kłaniajcie.
 Temu Moyses/ y Aaron ofiary palili/
 A Sámuel z téjże liczby/ co temu służyli.
 Wzywáli go/ á on słuchał vsymá wdzięcznemi/
 A z obłoku okrągłego vmawiał się z niemi.
 A to/ że nád wsytke pánskich vstaw przestrzegáli/
 A w przymierzu nieodmienną wiare zachowáli.
 Pánie/ záwzdys ie wysłuchał/ záwzdys im folgował/
 A znácznie nád vpoznemi krzywdy ich wetował.
 Pánu cześć/ bogu nášemu winna chwale dajcie/
 Górze iego (bo iest święty Bóg náš) wważajcie.

PSALM C.

Iubilate deo omnis terra.

WSzyscy/ ktorzy po ziemi chodźcie/
 Ku czci pánu wesolo krzykniecie/
 W radości mu służcie/ y z ochotą/
 A náwiędzcie iego cérkiem złotą.
 On sam iest Bóg: co żywiem/ co tchniemy/
 On sprawuie w nas/ á pewno nie my.
 Mlychmy iego nedzne są stworzenie/
 A z rak iego mamy pożywienie.
 Wnidźcie w koscioł/ niescie dzięki pánu/
 Dajcie winną chwale iego miánu.
 Wdzięczny to pan: miłosierdzia miáry
 Niemáß iego/ niemáß koncá wiáry. ~

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo.

Ciebie o boże niezmierzony /
 Bismiec będą moje wdzięczne strony.
 Ciebie dobrego nad dobrými/
 A surowego nad grzesznými.
 Do tego mi zawsze był chetliwy/
 Jakoby żywot wieść wieczny:
 Zdarz tylko / panie / słudze swému/
 A chciey dopomoc ku dobremu.
 Serce niewinne chce zachować/
 A wszelkich się spraw złych wstrzymać.
 Przewrotni łaski mey niemają/
 Próżno się na mnie oglądają.
 Niepobożnego nienawidzę/
 Słuczynią jako żyw się brzydzą:
 Nieprzyjacielem mie poczuje/
 Kto pokatnie o ludziach żyje.
 Z hardym nie wytrwam / ani z temi/
 Którzy bratnią podleyśmi.
 Cnotliwy przy mym boku siedzie/
 Niewinny ten mnie służyć będzie.
 Miejsca w mym domu nie zagrzeje/
 Kto fałsem robi / téy nadzieie
 Błama niech będzie / że z méy strony
 Niema bydy nigdy poważony.
 Koniecznie na to się wsądze/
 Ze wszytki grzeszne z świata zgładze:
 A miasto pánstie tak vmlote/
 Ze nie zostawie ieno cnote. 20

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Wysłysz prosby moje/ boże litościwy/
 A niechay cie mój głos dosięże tęskliwy:
 Nie odwracay / czasu złey przygody moiey/
 Ode mnie smutnego świetey twarzy swoiey.
Ale naktón vchá / oycze dobrotliwy/
 A nie opuszczay mie w mój dzień nieszczęśliwy:
 Kiedykolwiek wołam ścisniony frąsunkiem/
 Przybądź/ prośe panie: przybądź swym ratunkiem.
Jako dym/ tak lata moje vleciaty/
 Kości/ iako gton. ria / moje wygorzały.
 Na chleb nie pomysle: a też serce moje
 Vschło/ iako trawa w srogié letné znoie.
Prze ciężkie wzdychanie/ prze mój płacz serdeczny/
 Prze nieznośną žalosc/ y frąsunek wieczny/
 Krwie w sobie nie czuie/ niemáš na mnie ciata/
 Kości tylko biédné/ a skura zostala.
Jestem iako w lesiech Pelikan schowany/
 Jestem iako pułacz w pustyniá wniestkany/
 Nie smutniéy narzędka wróbl na gniazdzie mały/
 Kiedy go maciorzy ptoché odbieżały.
Nieprzyiaciel patrząc cieśy dusze swoie/
 A sydzac przysiega przez osobe moie:
 A ia/ miasto chleba/ szerym żyw popiołem/
 A żyzywé pié/ siedzac za swym stołem.
Prze twój gniew surowy (bos mna zapalczywy
 Z góry dal o ziemie) wieł mój nieszczęśliwy
 Chynał sie ku nocy/ iako cień wieczorny:
 A vsecłem prawie/ iako kwiat vgomny.

Ale ty na wieki trwãć będziesz/ o panie/
 A pamiãtkã twoiã nigdy nie wstãnie.
 Ty sie nad Sionem jeszcze masz smilowãć/
 A snadź iuż czas przyšedł/ żeby go rãtowãć.
 Już ku rumóm iego serce obrócili
 Studzy twoj / iuż sie pustyni wżalili.
 A beda sie ciebie wszytki krãie bały/
 A wszyscy królowie lekna sie twéy chwaly.
 A to/ że ty znorow miãsto swé naprawiŝ/
 A w swym miãsteczcie widomie sie stãwiŝ :
 A gãrdzić nie będziesz pokornych prosbãmi/
 Ani serca wielce strapionégó łzãmi.
 Niech to piŝmem będzie napisano złotym/
 Dla wieku przyŝlego : aby swiãt na potym
 Miał pamiãtkę pãnskiey dziwnéy opãtrznosci/
 A sławã slynẽtã iego ku wiecznoscí.
 Abowiẽm na niebie siedzac pan wysoko/
 Raczyl swé ku ziemi na dół spuszcic oko :
 Aby plãcz wyslyŝal wiezniów okowanych/
 A rãtował na smierc ostatniã podanych.
 Aby na Sionie ciż mu dziekowãli/
 A moc w Jeruzalem iego wyznawãli :
 W ten czas/ gdy lud wszytek/ wszyscy przelożeni/
 Kwóli słuźbie pãnskiey/ beda zgromãdzeni.
 Teraz/ acz mie strapił długimi drogãmi/
 A lat moich biednych skrócił strãsunkãmi/
 Przedsie kniemu wolam : Nie bierz mie czlowiekã
 Smutnégo/ mój panie/ w polowicy wiekã.
 Twé latã sã wiecznẽ : tys niebo zbudował/
 A ziemiẽ rekã swẽmi vgruntował.
 To wszytko zãginiẽ/ a ty w swéy cãlosci/
 Boże mój/ trwãć będziesz na wszytki wiecznoscí.

Wszystko to zwiotksze / by płaszcz pochodzony/
 I odmiانة weźmie : tys nie odmieniony/
 I lat nieśkończonych : których wcześni
 Uczyniś / bez chyby / swoje miłośniki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea domino.

Błogosław / duszo moia / panu swoiemu /
 Błogosław imieniowi jego świętemu.
 Błogosław duszo panu : jego obfite
 Dary niech zawsze będą w sercu twym rycie.
 Który odpuszcza wszystkie twe nieprawości /
 I zabięga chorobom / y twej krewkości :
 Żywot śmierci takomęj twój odęmuje /
 I ciebie miłosierdzim swym koronuje.
 Który cie wśelących dóbr : hojnie nabawia /
 I twoje młodość / iako orla odnawia.
 Obronca nie omylny źle obwinionych /
 I siedzia sprawiedliwy wśech wkrzywdzonych.
 Ten opowiedział drogi swe Mojżesowi /
 I wola swa wkażal Izrahelowi.
 Pan wielce miłosierny / pan dobrotliwy /
 Ił gnięw nie predki / bęzię do łaski chęiwy.
 Nie ynuę / nie zwykł sye on wiecznie frąsowac /
 Ani do końca swojej srogosci chowac :
 Nie wedle spraw przeciwko nam postępuie /
 Ani sye z nami wedle zasług rachue.
 Ktorey nad ziemię niebo iest wysokości /
 Takiey on ku slugom iest swoim litości :
 Iako wschod od zachodu daleko pata /
 Tak on od nas daleko grzech nasz oddata.

Jako łaskawy oyciec sędów lituie/
 Tak równie swoich wiernych sług pan żaluie :
 Czynu bowiem naszego samże świadomy/
 I pomni/ żechmy ziemią/ y cień znikomy.
 Trawie podobien człowiek/ Która ostrze
 Ledą w dzień kosa przytnie zębami swemi.
 Podobien kwiatu/ Który/ gdy sie rozwinął
 Nalepię/ dużnym wiatrem zmorzony zginął.
 Pániśta łaska jest wieczna/ y nieprzebrana/
 Wiernym cnotliwym ludziom nagotowana :
 Tę wczesni bedą y prawnikowie
 Tych/ Którzy w iego beda kochać się słowie.
 Pan na ognistym niebie dwór swój wysoki
 Zasadził/ skład panuie na świat szeroki.
 Chwalcie/ o Anycowie meżni : chwalcie go/
 Którzy słowne nosicie poselstwa iego.
 Wszystkie niebieskie woyska/ y sług zebranie/
 W których iego ważne jest rozkazanie :
 Wszystko/ po wszystkich kącich królestwa iego/
 Stworzenie/ y ty duszo/ chwal pana tego.

PSALM CIIII.

Benedic anima mea domino.

Duszo śpieway panu pieśni : o nieogarniony
 Niebą/ y ziemie sprawco/ wielceś wielbiony.
 Ciebie obeśła wkoło cześć/ y świetna chwala/
 Ciebie iasność/ iako płasz ozdoby/ odzials.
 Tyś niebo/ iako namiot/ rozbił reka swoia/
 Nad nim wody za twoim rozrządzeniem stoia.
 Chmury/ twój wóz : twé konie/ wiatry nieścignione :
 Duchy/ posłańcy : słudzy/ gromy zapalone :

Twym

Twym rozumem tak miernie ziemią vsádzoną/
 Że na wieki nie będzie nigdy poruśzoną.
 Na téy/ iáko powłoká/ przepásći leżały/
 A góry niezmierzone wody zakrywały.
 Ale storos rzeki słowo/ á niebo zágrzmiáło/
 Wody spádły/ á morze ná dół wciekáło.
 Skály tu górze posły/ polá rościagnioné/
 Opánorwały mieyscá przez cie náznáczoné.
 Zámierzyles kres perwy morzu/ że wiecznemi
 Czasy wezbrać nie może/ áni škodzić ziemi.
 Ty w skale wskázuiesz dróge zdrojóm nowym/
 Które posilek niosa rzekom kryształowym.
 Tu sie wselki zwierz chłodzi/ który w polu żyie/
 Tu los miéšťaniec lesny vprágniony piie.
 Tájże ptacy miéšťáią/ á w krzakách zielonych
 Nie przestáią powtarzác pieśni ulubionych.
 Ty z pałaców swych świętych/ oycze w wielbiony/
 Spuszczasz ná niską ziemię dęszcz nieprzeplácony:
 A ona nieprzebránéy láski twoiéy syta
 Wszytkiego wszytkim státczy: ztąd trawá obfita
 Bydłu tu pożywieniu: ztąd ziolá ogrodné/
 A wselki rodzaj zboża: ztąd wino lágodné/
 Dobry mysli naczynie: ztąd chleb/ który snadnie
 Sile twierdzi: ztąd olej/ po którym twarz gládnie.
 Táj wilgotność y lásy żywi niezmierzone/
 A Cedry ná Libanie twą ręką szcepioné.
 Tám wróble gniazda noszą: iodlá bocianowi/
 Sárnom góra miéšťanie/ skála królikowi.
 Tys ná znák czasów spáwił błedną twarz miésieczną/
 Ty nieposciągnionego slonca lámpę wodzieczną/
 Prowadzisz do zachodu: w tym nocné cmy wstáją:
 W ten czas lesné bestyie wszytki sie ruszáją.

Lwiałã rycza potãrmiu żadãiac od ciebie :
 Skoro zaś iãśna zorza zaſwitanie na niebie/
 Zwiãrz do iãſtini vchodzi/ ludzie naſtepuia/
 Tã roboty/ g dzie także do mroku pracuia/
 Zaczne ſã twoie ſprãwy/ y wielkiey mãdroſci/
 Pełnã ieſt wſytkã ziemiã twęy ſczodroblivoſci/
 Pełnẽ/ pãnie/ y wody : kto wyliczyc moze
 Wſytki rybie rodzaie/ ktore żywi morze :
 Tãm zaglem roſpuszczonym okrety biegãia/
 Tãm ſwẽ igrzyſkã ſrodzy wielorybi mãia.
 Wſytko to/ co ieſt w morzu/ wſytko co na ziemi/
 I co ſieczy powietrze piory pierzchliwemi/
 Oczy ku tobie wznosi/ ktory ſiedziſ w niebie/
 I oczekawa zwykłej żywnoſci od ciebie.
 Kiedy reke otworzyſ/ wſyſcy naſyceni :
 A kiedy twarz odwróciſ/ wſyſcy zaſmuceni.
 Jeſli im ducha weźmieſ/ w proch ſye wnet obróca/
 Jeſli im ducha nãtchnieſ/ na ſwiãt ſye zaś wróca.
 Wieczna ieſt pãniſta chwałã : a on z tãk mądrego
 Nieprzeſtãnie ſye kochãc nigdy czynu ſwẽgo.
 Pan/ ktory kiedy pożyrzy/ ziemiã dzy : pan/ ktory
 Kiedy reka góe dotknie/ dymem póyda góry.
 Dokãd mi tedy męgo żywota doſtãnie/
 Głos mój pãnu/ y lutnia ſpiẽwãc nieprzeſtãnie.
 Tylko iemu niech wdzięczne beda pieſni moie/
 Bom ia wſytko położył w nim weſelẽ ſwoie.
 Boday wſyſcy złoſliwi zãgubieni byli/
 Tak żeby ſye na wieki iuż nie poprawili.
 A ty/ o duſzo moia/ day czeſć pãnu ſwẽmu/
 Daycie wſytki narody winna chwałẽ iemu.



PSALM CV.

Confitemini domino, & inuocate nomen eius.

Chwalcie pana/ imienia iego wzywajcie/
 A sprawy iego światu opowiadajcie.
 Jemu rym/iemu służcie wesole strony/
 Jego cudá roznoście ná wszystkie strony.
 Inśey głuby nád iego imie nie macie/
 Trwałśey radości próżno indzięý szukacie.
 Pána/ y twarzy iego/ y sił szukajcie/
 Cudá które uczynił/ w sercu chowajcie.
 Chowajcie y naukę: o Abrahámowé
 Potomstwo/ wiernych iego/ y Jakóbowé.
 Pan náš to iest bóg prawy: iego wyroki
 Wiąza wszystkie świat/ iako w sobie seroki.
 Pomni ná lige swoje/ y wszystkie rzeczy
 Na w ymowie samknióne ná dobreý pieczy.
 Co z Abrahámém zátárt/ co Jakówi
 Przysięga swą vtwierdził/ co Jakóbowi
 Miasto státutu podał/ w czym ná czas wieczny
 Izrahelá vperwnił/ w słowie skáteczny:
 Obieciąc zá časem kray dziwne sliczny
 Chanáneyśki podać im w pomiar dziedzieczny.
 Gdzie w maléý liczbie będąc/ y nieznácznémi/
 Przychodnie nieznáiomí miedzy obcemi/
 Trosząc się to tám/ to sám: dziś w téy dziedzinie/
 Jutro namiot swóý stáwić w inśey kráinie:
 Przed się záwždy bywali w páńskiéy obronie/
 A zuchwałé Tyránny pan gromił o nie.
 Pomázáńców (ia rádze) mych nietykajcie/
 A proroki w pokoju mé zachowajcie.

Potym májac głód wzbudzić po wszytkiéy ziemi/
 A wszelką żywność odjąć: posła przed niemi
 Do Aegyptu wyprawił: Syn oplakany
 Twój/ Jakobie/ w niewolę jest zaprzędany.
 Tam mu petá na nogi ciężkie włożono/
 A żelazem niezłomnym grzbiet obciążono.
 A tak długo był trzyman w więzieniu srogim/
 Aż go pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
 Duch pánstki go wyświadczył/ że w nim okazał
 Dar taki/ za którym król puścić go kazał.
 A poruczył mu dwór swój/ y dał w śafárstwo
 Wszytkę majątność swoje/ wszytko swé Cárstwo.
 Aby starosty iego/ gdy zechce/ sadzał
 Do więzienia/ á radzic medisy doradzał.
 Zátym pożegnawszy sie z kráiem oczyszczym
 Syn Izáków nád Nilem siadł przeźrzo czystym:
 Gdzie pan lud swój tak wielce rozmnożył/ że go
 Silnieyszym nieprzyjaciół uczynił iego.
 Ztąd im zazdrość wrosła: ztąd Tyrán srogi/
 Uśczyć ie/ co raz nowé náydował drogi.
 Aż Móysesá/ z Aronem pan/ swé posłańce/
 Za czasem zesłał między hárde pohánce.
 Którzy mocą słów pánstkich cudá czynili/
 Królá stráchu/ y iego dwór nákarmili.
 Kazał pan/ á w południe noc gesta wstátá/
 Która dzień z oczu ludzkich nagle zagnátá.
 Krwia zdroie/ krew plynęły rzeki śárłatné/
 Miecąc po brzegách zdechłe ryby niepłatné.
 Ziemia táka żab sprosnych hojność zrodziła/
 Że y królewśka pościel bez nich nie była.
 Potym woyśká much spadły nie przelichoné/
 A wszy stády latáły nie wygubioné.

Miasto dżdża z nieba padał grad kamienisty/
 A z gradem niesłychany wichor ognisty.
 Zaczyn wszystkie winnice opustoszały/
 A sady zagnuszone płod pomiotwały.
 Przysła śarancza/ przyszedł chrząszcz wielonogi/
 Zboże wyjadał/ co był grad ominał srogi.
 Nakoniec płod wszelaki pierworodzony
 Jednej nocy po wszystkim państwie zgładzony.
 Dopiero cudzym złotem ubogaceni
 Bez wszelkiej trudności są wypuszczeni.
 A owsem wszystkie Egipt radzi ich zbyli/
 Bo przed strachem ledwie już przy duszy byli.
 A pan nad nimi obłok miasto zasłony
 We dnie wiechał/ a w nocy słup rospalony.
 Gdy prosili/ ptacy iem w obóz padali/
 A po ziemi niebieski pokarm zbierali.
 Tym gwoli wodę laly dwarde krzemienie/
 A po suchych pustyniach ciekły strömienie.
 Pan bowiem swoich swiętych słów nieprzebaczyl/
 Co kiedy Abrahmowi poślubić raczył.
 Przetoż lud swój z okrutnej ręki wybawił/
 A na pięknej swobodzie wesole stawił.
 A uczynił ie pány wielkiej kráiny/
 A posiedli przychodnie obce dziedżiny.
 A to/ żeby ustawy pańskie chowali/
 A wedle wolej iego postępowali.

PSALM CVI.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pãna/ prze dobroć iego nieprzebrãna/
 Chwalcie prze litosć/ wiekom żadnym nie poddanã.
 Kto tak w słowã bogaty: Kto tak iest wymowny:
 Aby w powieści dzieciom iego mógł bydź rowny:
 Szczęśliwi/ ktorzy swóy wiek pobożnie sprawiã/
 A we wszech sprawách swóich cnoty nãślãdwiã.
 Pomniã mie/ mój pãnie/ w oney dawney chci/
 Która ludzic znawali w oczu twoich wżeci.
 Nãwiãdz mie w łasce swoiey: abych miedzy twemi
 Ciešyl sye/ rãdował sye spólnie wybranemi.
 Żli oycowie/ złe dzieci/ wszyścysmy zgrzešyli/
 Wszyścysmy przeciw tobie sprośnie wystãpili.
 Głupi oycowie nãsy nie porozumieli
 W Aegyptcie cudów twoich: nie dlugo pomnieli
 Wielkiey twey łasce: bo wnet nãd morzem czerwonym/
 Szemrãli niepotrzebnie przeciw przelożonym.
 Przedsies ty swoje moŹnã reke miał nãd niemi/
 Chcãc/ aby była miedzy narody wszytkiem
 Żnãczna twoiã wielmoŹność: twym fukiem surowym
 Morze wyschło: a oni gošcińcem gotowym
 Miedzy dwã wodnẽ mury stony bród przebyli/
 Tak iãkoby po suszy nalepszey chodzili.
 Tãm z nich dopiãro iãrzmã ciãżkie sa złoŹonẽ/
 A ich nieprzyiãcioly/ tropem żagonionẽ/
 Wracãc sye nã miejsce swẽ morze zãlãto/
 Tak iŹ ani poślãncã z klãsti nie zostãto.
 Ci tãż dopiãro słowom pãńskim wwierzili/
 A moc iego w pieśniãch swych do niebã wznosili.
 Wrychlili zãs nãzbyt: przedko żapomnieli
 Dobroci iego: ani rãdy czekãc chcieli.
 Dãli sye nieboŹetã wwiãsc swey chciwošci/
 A došwiãdzcãli pãńskiey w pustyniach moŹnošci.

A pan wszystko uczynił wedle ich żądań/
 Ale przedsie nakoniec nie wśli karania.
 Cisz ruszeni zazdrością/ przeciw Mojżesowi/
 I mówili surowie przeciw Aronowi.
 Ale zbór niespokojny/ y sprzecznę hetmany
 Częścią ziemią pożarła: częścią niestychany/
 Ogień niebieski spalił: Tak znaczne przykłady
 Gniewu pańskiego widząc/ prze swe płochę rady/
 Nic sie nie polepsyli: y owsem wiali
 Złotego cielca sobie / przed którym kłękali.
 Kłękali (co winna rzecz tylko była panu)
 Przed wolem/ woła głupszy/który przywykł siąnu.
 Zapamiętali bogą, który ie wybawił/
 Który cuda w Aegyptcie niestychané sprawił.
 Który nie wieżdżone w poty przeciął morze:
 Jedny przewiódł/ a drugie zalał w tymże torze.
 Wiec też pan/ sprawiedliwym gniewem poruszony/
 Chciał ie koniecznie zgubić: by był z drugiey strony
 Mojżesz/ wybrany pański/ nie prosił za niemi/
 A gniewu nie hamował modlitwami swemi.
 Nawet y króciem onym pożądnym wzgardzili/
 A pańskim obietnicóm prosto nie wierzyli.
 Rozruch w okopidwielkie zamieszanie
 Uczynili/ złamali pańskie rozkazanie.
 A pan ręce swą podniósł/ że tamże w piasczystych
 Pustyniach polec mieli/ y w górach skalistych.
 A ich naród/ między niezycliwe pogány/
 Po różnych łaciach swiata miał bydź rozstrzelany.
 I podali sie w iårzmo Baal Phegorowi/
 I palili ofiary zdechłemu trupowi.
 Co pan widząc/ gniewowi swemu wódze puścił/
 A na lud nieposłusny swoga łażni przepuścił.

Nie cierpiat krzywdy bożey Phineás cnotliwy/
 Ale mieczem złe karal: tymże pániſki mściwy
 Gniew wſmiérzył: á ſobie/ y potomſtwu ſwému/
 Ziednal cześć nie podległa wiekowi żadnému.
 Znowu przy ſpornéy wodzie pána obrażili/
 Mozyſza o nielaſte tážę przyprawili:
 Bo fráſując ſye ſtárzec ná ich płoche ſpráwy/
 Táť mówil/ że w rzeczy ſwéy nie był bogu práwy.
 Ktemu/ nád wolą pániſką / pohánców nie bili/
 A owſem ſye ſaleni do nich przyłączyli.
 Skąd y ſpraw náſładowác/ y rycé ich bogi
 Chwalić ieli/ ná ſwóy žal/ y wypadek ſrogi.
 Syny bowiém y cóřki ſwé ofiarowali
 Dyabelſtwu: krew niewinna/ krew (mówie) przeláli
 Właſciwych dziatek ſwoich: żáloſne ofiary
 Przed Chánańeyſkie kłádac niegodné máſtkáry.
 Zi. mie krwią nápoili/ ſami ſye zmázali/
 Wſetecznicom w ſpráwách ſwych naprzód nie nie dáli.
 Pan též oſtátnim práwie gniewem zápalony/
 Lud ſwóy omierził ſobie/ y kray wlułiony.
 A dáł ie w rece práwie niewiernym poganóm:
 Że ſye kłániác musieli nieznátomym pánom:
 Któřzy ie obyczáymi dziwnými trapili/
 A pod nielutoſciwé iářmo ſwé podbili.
 Co ich pan porátował/ znowu ná kiel wzięli/
 Znowu též/ co raz glebiéy/ w złoſciách ſwych toneli.
 A pan przedſie miał liſość nád wtrápiónými/
 Ani zámyſkał vchá przed obciążónými.
 Pomniat ná ſwé przymięrze/ á ich wſytki złoſci
 Puſcił imo ſye z wielkiéy ſwéy dobroćliwoſci.
 Zmiekczył ludzkie ſercá/ że ich litowali
 A ci ſami/ v ktorých w niewoli mieſtkáli.

Opanie/ ó boże nasz/ ty chciey o nas radzić/
 Chciey nas błędne zebrawszy pospołu zgromadzić:
 Abychmy twé chwalebne imię wyznawali/
 A twoie dobrodziejstwa wielkie wspominali.
 Niechay Bóg Izraelski ná wiek wiekóm słynie/
 A ty więc/ AMEN/ zátym mów/ zebrány gminie.



PSALTERZA

Dawidowého.

CZESC PIATA,

Przekładania J. Kochánowskiego.

PSALM. CVII.

Confitemini domino quoniam bonus.



Chwalcie pana prze dobroć iego nierówną/
 Chwalcie prze litość wieczności równą.
 A wy więc naprzód/ coście z rąk wyswobodzeni
 Nieprzyjacielskich/ y zgromadzeni.

Jedni z tad/ kedy słońce występuje z morza :
 Dudy/ góście gąsanie wieczorna zorza.
 Ci z krańców Aquilonóm podległych/ á owi
 Spółnakłonionych ku południowi.
 Którzy po nieswiadomych puszczach sye błąkali/
 Góście stopy ludzkiey nie náydowali/
 To głodem/ to pragnieniem ciężkim vtrapieni/
 To vstáwiczná práca zemdlení :
 Ci do pána wołáli : á pan w ich frásunku
 Predktého smutnym dodał ratunku :
 Vnáwiódł ná gościniec práwy obłákané/
 Ze oglądali wsi budowané.
 Niechayże wielká iego dobroć wyznawáią/
 A spráwy swiátu opowádáią :
 Ze nákrmit obficie głodem vtrapiené/
 A dźwignął wśytkim vposledzoné.
 Którzy w ciężkich okowách ná gárdło siedzieli :
 A to/ że bogá nízacz nie mieli.
 A on ie téż nieszczęściém tákowým zholdował/
 Ze nie był żaden/ ktoby rátował.
 Ci do pána vzdycháli : á pan w ich frásunku
 Predktého smutnym dodał ratunku.
 A wywiódł ie z więzienia/ y strách smierci stogiéy
 Złożył z troskliwey duśe vbogiéy.
 Niechayże wielká iego dobroć wyznawáią/
 A spráwy swiátu opowádáią.
 Którzy wrotá żelázne/ y nie przekowáné
 Wylámal suádnice progi spižané.
 Którzy za to / że wiek swóy niemiernie trawili/
 Zdrowie/ y síle márníe stráćili :
 Tak iż áni pomyslić ná potarm niemogą/
 A w dole práwie iuż iedná nogá.

Ci do páná wołali : á pan w ich frásunku
 Předkiego smutnym dodał ráutunku.
 Słowem swoim ich wšytki choroby okrócił/
 A mólé ku zdrowiu pierwšému wrócił.
 Niechayže wielka iego dobroć wyznawáią/
 A spráwy swiátu opowádáią :
 Niech mu wdzieczność okáżą/ imie iego chwáląc/
 A záslužoné ofiáry palac.
 Którzy w przewažnym dziewnie po morzu žegluią/
 A své potreby pláwem spráwuią :
 Ci umieia powieďteć o pánskiej možnosti/
 A cudách iego ná gliboščí.
 Kiedy kaže/ wnet wiátry wstáją popedliwé/
 Alé iuž morze stáče gniwliwé.
 A nawe to do niebá welny wymiátáią/
 To záš w przepáščí slepé spuszczáią.
 Žeglaršóm twarży bládná : serce žižl strách stogi :
 Odiál y rece/ odiál y nogi.
 Taczáia sye pŕjánym podobní : mądroščí
 Niesstawa přeciw morškiej stogóščí.
 Ci do páná wołali/ á pan w ich frásunku
 Předkiego smutnym dodał ráutunku.
 Stágnál wiátr/ morze spádło/ žeglarze ožili/
 Nawe do portu zdrowá przybili.
 Niechayže wielka iego dobroć wyznawáią/
 A spráwy swiátu opowádáią.
 Niech go chwála gđžie ludu zbór nawietšy bedžie/
 Niech go nie milčzą/ gđžie ráda siedžie.
 Tenže rzéki osuša/ y zbiegłé strumienie
 Niewymacánym poniknem ženie.
 A obráca/ přze zbytek ludžki/ grunty płodné
 W piasek/ y w stóné polá nierodné.

Kiedy zaś chce/ pustynię w piękna rzekę mieni/
 I piasek w łaskę pełną strumieni.
 Gdzie potym utrapiony głodem lud prowadzi:
 A oto znaczne miasto sye sãdzi.
 Polã na kolo siciã/ winnice kopãã/
 Pożytki biorã/ żywność znasãã.
 Pan zdãrzył/ że y sãmi wnet sye rozrodzili/
 I wielkie mnostwo stad rozmnożili.
 Bóg odwrócił swé oko/ aż ich bãrzo máto
 I onéy wielkości piérwshéy zostãto.
 Owi głodem/ á drudzy morem okróceni/
 Wielkã troskãmi częśc porãżeni.
 Nã pány wzgardã przyšli że sye kryć musieli/
 A z pustych lãsów wyrzéc nie smieli.
 A wbogiego zaś pan w przypadku założył/
 I iãko stãdo owiec rozmnożył.
 Nã to patrząc/ w pobożnym sercu rãdosc roście/
 A złému gebe by zãszyl proście.
 Kto ma rozum/ to wszytko wważy/ á wszedzie
 Lãskãwośc pãnskã nãydowãc bedzie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Choćna mysl/ ochotné serce w sobie czuie/
 Nowy psalm pãnu swemu/ nowã pieśń gotuie.
 Powstani wciecho/ powstani lutni moia/
 Ruśwã rãżanéy zarze z iéy pokoia.
 Ciebie/ pãnie/ po wszytkim swiecie/ przed wszytkiemi
 Narody opowiadãc bede tymy swemi.
 Bo dobroć twoia do niebã przestãlã/
 A prawdã głowã z oblokã zrównalã.

O lątom niepodległy/ y wieku żadnému/
 Podnies sę wyśszy niebá/ á swiátu wszytkiemu
 Okaż wielmożność swoie : zbaw trudności/
 A wysłuchay nas w náśey doległości.
 Mówił pan w przybytku swym/ á mnie uweselił/
 Sznuřem zmierze Sichime/ Sukot bede dzielił.
 Mój iest Galaad/ mnie Manasses służy/
 Moc moiey głowy iest Ephraim duży.
 W mym posłuszeństwie Judas prawodawcá chwálny/
 Hardy Moabczyk to mój sáflił wmywálny.
 Półká trzewików moich Idumęá/
 A ty mnie czołem vdérz Philistęá.
 Kto mi do reku poda miasto nie dobyté?
 Kto mie zawiędzie w polá Idumskie obfité?
 Tikt oprócz ciebe/ którego dziś znamy
 Gniem ná sę/ áni wódzem swych woyst mamy.
 Dopomóż nam w trudnościách náśych/ wieczny boże/
 Tikt bezpieczen w nádzieie ludzká bydz nie może.
 Za twym powodem serce sę nam wróci/
 A nieprzyiaciel predko tyl obróci.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Bóże/ którego chwala w mych vsćiech wieczna/
 Niechciey krzywdy méy milczec : oto wsłuteczna
 Gebá ná mie sę targa : iezyt fałszywy
 Ludzióm żywot mój hydzi/ da bóg / weźciwy.
 Nienawiść ná ma skáże zewszad doćiera/
 A wszytki swe fortéle ná mie wywiéra.
 To zá swoie życzliwość/ y chęć odnośe :
 Nie cieś/ pánie/ zlych ludzi/ nie cieś mna prośe.

Ci/ ktorzy dobrodzieystwo z rãk moich brãli/
 Teraz mi to wszytkim zlym zdrayce oddãli.
 Kogom ia wielce wãzył/ kogom miłowal/
 Ten mi to nienawisć dzis oddarował.
 Niechayże mu też za to tyran pãnuie/
 A boku nieprzyziãciel nie odstepuie.
 V sadu niechay bedzie krzyw należiony/
 A iegóż niech mu bãrziẽy sãkodziã obrony.
 Niech na ziemi nie bedzie wiek iego dlugi/
 A po nim dostoiensstwo bierze kto drugi.
 Siãrotãmi niech iego dzieci zostãnã/
 A żonã nieszczesliwã wdowã stroskãnã.
 Synowie dom od domu chlebã niech prosã/
 A przed niedzã z oycowstich pustek sye nosã.
 Niechay go z mãietnosćci lichwnik wyzuie/
 A obcy w iego pracy sobie lubuie.
 Niechay go niãt nie wesprze w iego trudnosćci/
 Ani ma nad potomstwem iego litości.
 Wszytek naród niechay miecz rãzem powinie/
 A ich imie niech z nimi pospolu ginie.
 Niechay pan wystep oycã iego pãmietã/
 A co kiedy zgrzeszylã mãtkã przekleta:
 Niechay to przed oczymã bedzie pãnstkiem/
 Który pãmiec ich wszytkẽ zgãdzi na ziemi.
 A to/ że y ón w swoiẽy popedliwosćci/
 Zapãmietal w sãlãkciẽy zgolã ludzkości:
 Wpãdłẽgo zebraãã przenaślãduiãc/
 A smierc vtrapiõnemu iãwnie gotuiãc.
 Poniewãż tãk przeklectwo tedy miłuie/
 Niechayże ie zly czlowiek na sobie czuie:
 Iż go blogosłãwienstwo wielcẽ miãrziãło/
 Day to pãnie/ aby go wiecznie miãlãło.

Jako drugi człotki swé okrył odzieniem/
 Tak on zewsząd obłożon iest zlorzeczeniem.
 A to téż/ iako woda/ w iego wnetrznosci/
 I iako tłusty olej/ wpilo sie w kości.
 Bodayze sie tym płaszczem wiecznie nakrywał/
 I tegóż pásá ná swé boki vżywał:
 Te pomste/ to przeklectwo/ da bóg/ wczuie/
 Ktokolwiek bez méy winy ná mie foddzie.
 Boże mój/ ty bądź zemną/ prze imie swoje:
 Ty mie ratuy: bo wielkie są łaski twoie.
 A iam człowiek wpádł/ człowiek wzgárdzony/
 I ná sercu nieznośnym żalem strapiony.
 Jako cién pochylony/ gdy słońce gáśnie/
 Tak y ia nieszczęśliwy niszczeie własnje.
 Tak sie wmykam/ tak sie kłnie po świecie/
 Jako koń/ czując chrzest blisich nóg lecie.
 Od głodu ledwé nogi włóczy: á ciáto
 Vschło/ iako wilgoci w kościach nie sstało.
 Przyszedłem do wszech niemal ludzi w ohyde/
 Głowa/ widze/ kiwáig/ gdziekolwiek ide.
 Wspomoż mie/ mocny boże/ á w méy żalosci
 Podeprzy mie z onéy swéy dawnéy litości.
 Niech reke twoie znáie/ niechay sie dowie
 Żly człowiek: żeś ty łaskaw ná moje zdrowie.
 Niech on kłnie/ ty błogosław: niech sie morduje/
 A darmo: slugá zás twój niech sie ráduie.
 Niechay lekkosć/ iako płaszcz ná sie oblecze/
 Niech háńbe wznie ten/ kto fałs ná mie wlecze.
 A ia więc pánu dzięki bede oddawał/
 I iego chwale w gestym ludzje wyznawał:
 Który czasu potrzeby stał przy vbogim/
 I bronił go przeciwko Tyránnom frogim.

20

PSALM CX.

Dixit dominus domino meo.

Rzekł Pan do páná mégo swym głosem łaskawym/
 Siadź mi po boku prawym/
 Aż twé nieprzyjacióły złupioné ze zbroje/
 Jáko inszy podnożek dam pod nogi twoje.
Ná kraj swiátá rościagne z Sionu wielkiego
 Władza królestwa twégo:
 A ty ná wszytki strony używaj prawo swoich/
 Rozkazuiać w posęrodku nieprzyjaciół twoich.
Czasu ruszenia twégo przy tobie swym panie
 Twój lud chętliwie stanie.
 Lud w cnotách okazał/ świetny w pobożności:
 Rosa rożanéj zarze krew twojej młodości:
Przysięgi pan/ á za tego żal nie chodzi słowem:
 Tys Melchisedechowem
 Porządkiem kapłan wieczny: pan przy boku twoim
 Ná wieli: Pan tyranny zetrze w gniewie swoim.
Sąd swój rościagnie: polá trupami okryje/
 Książę może zabije:
 Brwią płynącą będzie pił wodę pátokowa:
 Przeto nieba dosięże wysokiego głowa.

PSALM CXI.

Confitebor tibi domine in toto corde meo.

Paná ja zawsze między cnotliwými/
 Chętnie wspominać bede rymy swémi.
 Chwálne są sprawy tego: wielką czuie
 Koszci/ kto sie im pilnie przypátruie.

Co pocznie/ wszystko pełno iest zachości/
 Pełno powagi: wiek sprawiedliwości
 Jego nie przetrwa żaden: a na ziemi
 Wiecznie pamiętny będzie cudy swémi.
 Pan dobrotliwy / pan to miłosierny:
 Nieprzyjacielskim łupem swóy lud wierny
 Hojnie bogáci: na swé stanowienie
 Wiecznemi czasy będzie miał baczenie.
 Moc swą okazał/ gdy wygnał pogány/
 A swé postawił w ich królestwie pány.
 Sprawy rąk iego prawda miarkowané/
 Sprawiedliwośćią prawa prostowané.
 Té sie na wieki żadnych lat nie boią:
 Bo na szczérości/ y na prawdzie stoią.
 Pan sługi swóie z niewolę wybawił/
 A tym swóy wieczny testament zostawił.
 Pan imie nieśie wielce świętobliwé/
 A nieposłusznym záraz y stráśliwé.
 Przednieysza mądrość/ kto sie boi bogá:
 To do rozumu y do sławy drogá.

P S A L M C X I I.

Beatus vir qui timet dominum.

Sczesliwy człowiek prawdziwie/
 Kto w boiaźni pánstiey żywie:
 A iego ma rozkazanie
 Za osobliwe kochanie.
 Jego potomstwo na ziemi
 Porowna záwdoy z możnemi:
 Plemię dobrych ludzi wśedzie
 Z łaski pánstiey kwitnąć będzie.

W iego domu na czas wszelki
 Nalazdzie sie dostatek wielki :
 Jego wprzemyney dobroci
 Wiek nadluzszy nie okroci.
 Niechay cma iaka chce wstanie/
 Dobrym swiatla zawzdy sstanie.
 Pan o cnotliwym narodzie
 Piecza ma w kazdey przygodzie.
 Dobry/ predki do litosci/
 Vdziela swey maietnosci :
 A slowa swe tak miarkuie/
 Ze w nich plochosc nie panuie.
 Wiec/ gdy nieszczescie przypadnie/
 Kazdemu wytrzyma snadnie.
 A iego szodroblivosti
 Pamiatka trwa ku wiecznosci.
 Zle iezyki go nie trwoza :
 Bspieczon w nadzieie boza/
 A perwien/ ze w krotkim czesie
 Zly czlowiek pomste odniesie.
 Vbogim dawa obficie :
 A tez slawa znatomicie
 Jego wczynnosci slynie/
 A chwala nigdy nie zginie.
 Na to patrzac zly boleie/
 Gniewem/ y zazdroscia mbleie:
 Taki/ co w glowie wradzi/
 Do skutku nie doprowadzi.

PSALM CXIII.

Laudate pueri dominum.

Dziatki niewinne/ pánienki wczciwé/
 Spiérwajcie imię pánskie swietobliwé.
 To niechay zawždy w vsćiech ludzkich slynie/
 Póki pámietny wiek swym torem plynie.
 Gdzie zarze wschodzą/ y gdzie západają/
 Wsedy niech imię pánskie wyznawają.
 Ten ma narody wszytki pod nogami/
 A iego sławá buia nád gwiazdami.
 Kto kiedy z pánem tym porówna : Który/
 Dziwnie wysoko siedząc/ przecie z góry
 A co ná niebie/ y co iest ná ziemi/
 Oczymá widzi nieuchronionémi.
 Ten vbogitégo wziawszy z gnoiu práwie/
 Vmie posádzić ná Ksiażecéy láwie.
 Ten mac nieplodną/ y zietą trostkami/
 Lubémi cieszy zá czásém dziatkami.

PSALM CXIIII.

In exitu Israhel de Ægypto.

Na ten czás / gdy żydowie dostawszy swobody/
 Bystré Nilowé zegnáli wody :
 Wielka tám ná nich łáská pánstka sie znaczyła/
 A niepodobna ku wierze síła.
 Morze/ pátrzac/ wćiekło : tákże Jordanowy
 Obrócił sie wspáť strumién do głowy.
 Góry capóm podobné wesołym/ á stáły
 Jáko iágnieta młode stáły.
 Morze/ czemuś wćiekło : przeczes Jordanowy
 Strumiénu/ wspáť sie wrócił do głowy :
 Góry/ czemuście capóm podobné stáły :
 A wy/ by młode iágnieta/ stáły :

Bytność pánistã y góry/ y rzeki skaloné/
 Y morze czuto nie wiejdzone:
 Który z krzemienia zdroié/ á z twárdéy opoki
 Mocen wyćisnąc strumieni głęboki.

PSALM CXV.

Non nobis domine non nobis.

NJe nam/ náš pánie/ stworzeniu podlému/
 Ale czyni sławe imieniowi swému.
 Niechay wiadomé/ niechay znaczne wsedzie
 Twé miłosierdzie/ twoia prawda bedzie.
 Niechay pohanicy sprosni niepytaia/
 Gdzie teraz ich bóg/ ktorému dufaiã?
 Náš bóg ná niebie: cokolwiek zámysli/
 Wszytko sie musi sstać po iego myśli.
 A ich bálwany ze srebraw/ ze zlotaw/
 Nic nie są/ ieno ludzkich rãk robotaw.
 Gębã niemówiã/ okiem nie pátrzaia
 Uchem nie słysã/ nosem nie wachaiã.
 Rękã nie sćisnã/ nie postapiã nogã/
 Gárdlem żadného głosu dãć nie mogã.
 Boday tãk y ci/ ktorzy ie działaiã/
 A owšem/ ktorzy w nich nádzieie máiã.
 Izráhel w pánu niech nádzieie stawi/
 A ón go wszelkich trudności pozbawi.
 Niech sie ná pána dóm Aronów spusci/
 A ón go z lástki swoiéy nie opuści/
 Niech mu dufaiã/ ktorzy sie go boiã/
 Bo krom wãtpienia w lásce iego stoiã.
 Pan o nas pomni/ pan nam błogosławi/
 A znacznie naród żydowski wystawi.

Wszystkim

Wszystkim ón łaskaw/ którzy służą iemu/
 Tak w małym wieku/ iako dorosłemu/
 Pan łaskę swoje rozmnoży nad wami/
 A nad waszemi także dziateczkami.
 Pan wam na wieki wieczné błogosławił/
 Ten który niebo y ziemię postawił.
 Niebo wysokié tego iest mieszkanié/
 A ziemię ludzióm podał w używanié.
 Nie martwi/ panie/ będą cie chwalili/
 Ani ci/ którzy pod ziemię wstąpili.
 Ale my/ którzy na świecie żywiemy/
 Wiecznemi czasý sławić cie będziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet Dominus.

AAm przecz páná miłować / który z łaski swojey/
 Kaczył wstysiec głos prosby moiey.
 Dał mi vcho łaskawé : tego będę wzywał/
 Póki duch wemnie będzie przebywał.
 Już mi ná syie práwie śmierć okrutná była
 Swé nie vchronné sídlá wrzuciłá.
 Już mie były piekielne kłopoty ściśnely/
 A trwogi práwie ostatnie ziely.
Wtakiéy przygodzie będąc człowiek nieszczęśliwy
 Wzywałem páná : Boże prawdziwy/
 Do ciebie sie vciekam/ á ty z łaski swojey
 Chciey sinetnéy duszy dopomoc moiey.
 Pan wielce miłosierny/ wielce sprawiedliwy/
 A nad wpádlým pan lutościwy.
 Pan(mówie) stróż prostoty/ mnie vdręzonému
 Pomógł z nieszczęścia słudze swoiemu.

Wróc sie do wczasu swégo/ duszo vtrápióna/
 Gdyś z łáski pánskiéy oswobodzona.
 Duśá od smierci wolna/ lzy w oczach stánelý/
 Tłogi żadnégo śwántu nie wzięły.
 A bede nád mniemánié ludzi nieżyweliwých/
 Jesze policzon w registry żywých :
 Wszytké swą myśl prostuiąc ku celowi temu/
 Abych sie pánu podobal swému.
 Wierzyłem słowóm tego/ y tóžem wyznawał/
 Ależem iuż w trostkách práwie vstawał.
 Mówilem vciekając : nádzieia w człowiecze
 Próżna : Bóg tylko zisći/ co rzecze.
 Jákież ia tedy tobie/ pánie/ dáć mam dzieki/
 Já té tak szodré dáry twéy reki :
 Czáśe zbáwienną weźme/ y część náswietśému
 Vczynię słusną imieniu twému.
 Tobie przy wszytkim zborze/ o boże łáskáwy/
 Chce w obietnicách swoich byđż práwy
 Drogo ty kreś w siebie slug swoich śácuieś/
 A wśelkiéy krzywdy srodze wetuiéś.
 Jam slugá twóy/ iam iest syn niewolnice twoiéy/
 Tys mie obrónił w przygodzie moiéy.
 Tobie ia wdzięcznéserce bede ofiarował/
 A twé z wielką czcią imie miánował.
 Tobie przy wszytkim zborze/ o boże łáskáwy/
 Chce w obietnicách swoich byđż práwy.
 Chce byđż praw przy powszechnym ludu twégo zborze/
 W twym swietym mieście/ w twym zachym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate dominum omnes gentes.

Wszelki naród / wszelkie plemie
 Coście w okrag obsiedli ziemie/
 Pána z chęcią wyznawaycie /
 Jemu cześć / y chwale dajcie.
 Abowiem nas vmilował/
 Hoynie łaskę swą dąrował:
 A iego prawda stateczna/
 Nie moze bydz iedno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/
 A prze litość wiekom rowną.
 Izrahel niechay powie/ że pánstwiey dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Dom Aronów niech powie / że pánstwiey dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Sludzy pánscy niech mówią/ że iego dobroci
 Wszytkokrotny wiek nie kroci.
 Wzywalem go w przygodzie/ a on w méy ciężkości
 Użył nademna litości.
 Mląc pana po sobie / inż ia z ludzkiey strony
 Niemoge bydz vszkodzony.
 Mląc pana obronice / vpad wyższe swéma
 Nieprzyiacielski oczéma.
 Bepieczniéy Bogu dusić/ niżli człowiekowi/
 Niżli nawietszemu królowi.
 Wielki lud mie był oblęgl : ale prosząc bogą/
 Nie vstá ich ani nogá.
 Zewszad mie byli prąwie/ zewszad obegnáli/
 Bóg mi zdąrzył / że przegráli.

Obsiedli mie/ by pezoły: zgási/ by sirowy
 Zapalony trzał czerniowy.
 Nie sil sie zly czlowiecz: bo iesli si swatował/
 Wnet mie mój pan poratował.
 On iest moia poteznosć/ on wesle moie/
 Temu winien zdrowie swoje.
 Dobrych pobożnych ludzi wszytki są miestkánia
 Pełné wdzieczného spiewánia.
 Silna iest reká páństa/ silá dokázuie/
 Silna/ y silnie wojuje.
 Smierci/ próżno mi groziš: nie mi nie stráśliwé
 Twoje strzaty popedliwé.
 Otom ia żyw: y bede sławił po wszyj ziemi
 Spráwy páńskie rymy swemi.
 Karat mie pan/ y wedle woléy swéy frásował:
 Jednák mie smierci zachował.
 Otwórzcie mi drzwi páńskie: niech dam dzieki swému
 Dobrodziétowi wielkiému.
 To są ony żywégó bogá wdzieczne prógi/
 Tu cnotliwym walné drogi.
 Tobte dzieká: tys przyiał wdzieczne próby moie/
 Tobiem winien zdrowie swoje.
 Kámién od rzemieślników niedbatych wzgárdzony
 Ná kát czelny iest włożony.
 A to przywłasczyć musiem páńskiemu przyzřezeniu/
 Co dziś y nas w podziwieniu.
 To iest on dzien szesliwy/ dzien błogosłáwiony/
 Ku pócieše nam spráwiony.
 Miéy nas w obronie swoiéy/ zdarz/oycze łástáwy/
 Teráźniéysze náše spráwy.
 Niechay idzie wśelákim szesćciem obdárzony
 Król od Boga náznáczony.

My/ co panu w kościele iego vsługuiem /
 Wsęgo dobra wam winsiuiem.
 Bóg pan prawy: ten światłem swoięy życzliwości
 Roświecił naszę ciemności.
 Dwiążcie ciągłym snurem v pańskięgo stołu
 Nowotarganego wolu.
 Tobie ia dzięki czynię/ boże mój prawdziwy/
 Ciebie chwale/ po kim żywy.
 Chwalcie paná prze dobroć iego niewymowną/
 A prze litosć wiekom równą.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

SCzesliwi/ którzy sie pańskim zakonem sprawuia/
 Ktorzy paná/ y wyroków iego násláduia/
 Niemáš grzechu/ kedy pańskie práwá wważono/
 Wola twoia/ panie/ áby pilnie ich strzeżono.
 Day boże/ ábych umiał strzedz twęgo rozkazania/
 Dobra moia/ bedeli żył wedle twęgo zdania.
 Naucz mie praw swoich/ á ia niech tobie dziękiue/
 Wedla tych ia żyć chce/ tylko niech pomoc twą czuie.

Beth.

Czym sie młody człowiek lepszy: gdy strzeże słów twoich:
 Toć jest mój cel: nie day/ panie/ miąć wstaw swoich.
 W sercu chowam twé wyroki/ bych był praw od złości/
 Ucz mie/ niesmiertelny panie/ twey sprawiedliwości.
 Twoie sądy opowiadam záwždy wsty swémi/
 Które v mnie miejsce mają przed starby wstytkiemi.
 W tych sie ćwicze wstawicznie/ tym sie przypátrnie/
 Tych nigdy nie przepámiętam/ w tych sobie lubię.

Gimel.

Wzyeć zdrowia/żebych przy twym słowie stał statecznie/
 Otwórz mi wzrok/ niech ná zakon pátrze twój bezpiecznie.
 Nie tay praw swych przychodniowi biédnému ná ziemi/
 Dusá moia wiecznie testni zá sádami twemi.
 Przestepcá twoich porzédków v ciebie przetlety/
 Mnie vchoway háńby: bo ia czcie twój zakon ciety.
 Książetá przeciw mnie mowią / á ia słowa twoie
 Rozbieram: to są pociechy/ to są rády moje.

Daleth.

Susá moia mdleie: rácz ia słowem swym ochłodzić/
 Cheć moje widziś: day bych mógł woléy twéy dogodzić.
 Day mi swóy zakon znać/ niech sýe cudow iá oich cwiem/
 Taie w trostkách: wedlé słów swych opátruy mie zdrowiem.
 Bład odéymi/ á okáz mi lástkáwie své práwá/
 Cnota mój cel/ w który pátrze/y twota wstáwá.
 Przy twoich wyrokách stoie: nie górozi mna p'nie/
 Szczęść z prawdy twéy pobieże/ gdy moy frásant stánie.

He.

Nawiédź mie ná dróge praw swych/náucz mie ich chowác/
 A ia bezérze chce wedla nich żywot swóy spárowác.
 Prowadz mie ścięšť z swych vchwał: do tego iá chciwy/
 Do tego mie wiédź: niech niedbam o zysť niecnotliwy.
 Odwróć wzrok mój od márnosci/ niech przy tobie stoie/
 Pomni słowo swoje: oto ia ciebie sýe boie.
 Vchoway mie háńby: bos ty vznakcá prawdziwy/
 Bron mie chetného twéy prawdzie/ iákos spáwiedliwy.

Vau.

G Każ mi łaskę/ iakoś rzekł/ ábych to mógł swoim
 Obmowcom wywieść/ że słusnie vşam słowóm twoim.
 Nie bierz z vst mych słowá prawdy: czekam ia twych sądów/
 A bede ná wieki wieczné twych przestrzegat rządów.
 Prawdźie bedac przyaciélem wolno chodze/ pánie /
 Twé słowá królóm powiadam/ á nie wstyd mie zá nie.
 Kocham sie w twym rozkazaniu / to wielce miłuię /
 To ná reku nośe/ ále y w sercu piastuię.

Zain.

P Omni slub swóy: toć jest vřnosť/ y ochłoda moia/
 Slub twóy mie wraca od śmierci ostatnię podwoia.
 Niech sie hardzi śmieia/ ia twych praw nie odstepuię /
 Ja twé wieczné sądy pomnie / z kąd pocieche czuię.
 Carne wřytek/ ná przestępcę patrząc vřkaw twoich /
 Które v minie sa zá pieśni / do kąd tu lat moich.
 Imie twé w nocy rozczytam/ y twé przykazanie/
 To jest praca/ vřtawiczne to moje stáranie.

Heth.

P Anie/ to dział/ y cześć moia/ vřkaw twych pilnować/
 Prośe/ rácz sie wedle słów swych nádemna śmiłowác.
 Przypatrzyłem sie swym myslom: bład wřytki mé spráwy/
 Przetożem sie wolał kwápić do twoiey vřkawy.
 Nosząc petá niepobożnych twóy zakon wyznawam /
 Dla chwały twych sądów wiernych o północy vřstawam.
 To przyaciél mój/ kto pilen twego rozkazania.
 Pelen świat twéy łáski: życz mi prawdy twéy vřznania.

Teth.

Nastawies sie zemna obśedl wedle słów swych/ Jowá /
 Day mi rozum/któzy wáże wielce twoie słowa.
 Błádzilem/ pókim tróśt nieznał/ dziś lepszy karány:
 Obiaró mi swóy státut/ pánie w dobroć nieprzebrány.
 Hárdzi ná mie fałsem idę/ia twych praw pilnuie/
 Oni ciáka tuczą/ ia twé vchwały lubuie.
 Náuczyły mie/ strzédz twoich wyroków/ kłopoty:
 Pożytecznieśy zákon twych vst/ niż kruszec złoty.

Iod.

Jestem czyn rąk twych: day mi znáć swoje rozkazanie/
 Dobrzy ze mnie rádosć máia/ jes ty mé vśanie.
 Spráwiedliwé sądy twoie: słusnie mie frásuies/
 Vśam/ że sie/ wedle słów swych/ nádemna smiluiess.
 Z litosći twéy iam żyw: zákon twóy moie kochanie.
 Pomści krzywdy méy/niech ia twé czynie rozkazanie.
 Kto twoich wyroków strzeże/ zemna niech sie znaśa.
 Mysl poslušná twych praw niechay wstydu nie odnáśa.

Caph.

Serce zekáiąc vstawa/ nádziciá nie stánie/
 A oczy pátrząc vstały ná twóy ráunek, pánie.
 Wiedne/ iáko stórá w dymie/ wódam strzege praw twóich.
 Rychłóž nádnepřijácielem krzywd wetuies moich?
 Doty podemna kópáia/ přeciw práwu twému.
 Szczyra prawdá twé wyroki: wyrwi mie z rąk złému.
 Niszczy mie/ gódie może/á ia strzege twéy vstawy/
 Wedla którey day bych vniat wiéść wśytki své spráwy:

Lamed.

Słowa twoie/ prawda twoja na wieki zostanie.
 Tyś niebo/ y ziemię stworzył: a też y dziś/ panie/
 Twym porządkiem w sytek idzie/ wszystko słucha ciebie:
 Krom praw twoich/ ja niemam gdzie wciec się w potrzebie.
 Tych ja nigdy nie zapomnie to jest zdrowie moje:
 Wiedz o mnie słudze swym/ który waże prawa twoie.
 Zli mnie trapią/ że rozważam twe słowa stateczne/
 Wsytekich rzeczy koniec widze: twe wstawy wieczne.

Mem.

Panie/ iako mnie wdzięczne są wstawy twoie:
 Té mie nad nieprzyjacioly medysym czynia moje.
 Tych słuchając/ dowcipniejszy/ niż moi mistrzowie/
 A lepięj rzeczy uważam/ niż biegli starcowie.
 Na té patrząc/ mijam ścieżki daleko złośliwych/
 A trzymam się/ iakoś kazał/ twych praw światobliwych.
 Słodse niż miód w wściech moich twe pańskie wstawy/
 Z ych przestrogi z niepobożnym niemam żadney sprawy.

Nun.

Słowo twoie jest pochodnia przed nogami memi/
 Rzekłem (co zysze) rzadzić się wstawami twemi.
 Posił mie utrapionego/ wedle swego słowa:
 Bierz ofiary wst mych/ a mnie praw swych naucz/ Jowá.
 Po śmierciach stącam/ a przedsię twój zakon wyznawam/
 Zli mnie łowią/ ja przedsię twych wstaw nie zostawiam.
 To mój dział/ to roskoś moja: ku temu celowi
 Zmierzając bede/ póki wieku zstawa człowiekowi.

Samech.

Jako zakon twój miłuię / tak sie brzydze złemi :
 Tys nadzieiã / tys iest moiã obronã na ziemi.
 Przec odemnie zli : ia pãnistich ystare niech pilnuie /
 Pośl mie : niech sie za rzeczy płone nie wymuie.
 Opãtrz mie zdrowiẽm / bych dlugo twoie chował prãwã /
 Stãrles wszytki swẽ zmienniki : bo sprosna ich sprãwã :
 Zniszczyles przewrotnẽ / skãd znam sprãwiedliwosc twoie /
 Twoim strãchem ciãło tarnie / skãdow twych sie boie.

Ain.

Na mnie / człowiece cnotliwym / nie day złym przewodzić /
 Cieś mie łãstkã swã / y rãcz mie z ich rãk oswobodzić.
 Słow twych pãtrząc / y rãtunku / oczu mi nie zstãnie /
 Smiłuy sie / á day mi poznãc swẽ wyroki / pãnie.
 Day mi poznãc swẽ wyroki / boże nie stworzony /
 A bierz sie za krzywdę swoie : twój zakon zgwałcony.
 Który v mnie droższy perel / y swiãtnego zlotã /
 Ten mnie mił sam / á zãs wshelka bzydka iest sromotã.

Re.

Żiwne sã twẽ tãiemnice / Których myśl pilnuie /
 Słowo twẽ swiãtlẽm mãdrości prostẽ opãtruię :
 Tego prãgnąc / wstã žieć : weyżrzy miłosiernym
 Okiem na mie tak / iãkos zwykl czynić swoim wiernym.
 Rzãdź mie słowem swym / niech nie ma zlosc nademną wla-
 żbaw mie tróśc / á twẽ vchwały beda v mnie w wãdze. (Oze /
 Roswiãć mie swã iãsnã twarzã / nãucz mie praw swoich /
 Których wzgãrdã ciężki z oczu plãcz wyciřta moich /

Zade.

G pánie wszytki postęptki twoie sprawiedliwé/
 Zakon twóy nienagániony/ świadectwá prawdziwé.
 Gniew mie pali/ że zły człowiek słowy gárdzi twémi/
 Słowá twé w ogniu pláwioné : ia sie cieśe iémi.
 Tych ia nie zapomnie/ iákomkolwiek iest wzgárdzony/
 Wieczná twojá sprawiedliwość/ zakon niewzruszony.
 W trostkách nawietśzych záwždy twé vchwały miłował/
 Cwicz mie ná swą myśl/ iákbys zdrowiém mie dárował.

Coph.

M Stęś pánie (k tobie wołam) nárzékánie moie/
 Wtęś/ á ráture : niech swieté chowám práwá twoie.
 Wzrodam switánie/ do twych wyroków wzdyhájac/
 Wzrodam stráž/ w twym zakonie swietym rozmyślájac.
 Wtęś glos móy/ á potwierdź mie/ wedle swégo słowá/
 Aládemná tuż/ ále praw twych dáleko/ Jowá.
 Tyś iest błiski swym wiernym : wszytki są státeczné
 Wyroki twoie/ y musá trwác ná czasy wieczné.

Res.

M Kbow mie z wciśtu/ gdyż ia pomnie práwá twoie/
 Bron méy sprawy/ á wyzwól mie/ pomniac słowo swoje.
 Słych vpadek czeka : bo twych niechcá praw pilnowác/
 Tyś pan iest wielkiey litosći/ ty mie rácz záchowác.
 Żewśad wciśt mam/ á przedsie przy twej prawdzie stoie/
 Boleie pátrząc/ że depcá źli náuké twoie.
 Zakon twóy miłuié/ ty téż vmiłuy mie/ Jowá/
 Prawdziwé są twé powiési/ nieprzetrwáné słowá.

Sin.

Ożni mie trapią / á ia twych wyroków pilnuie /
Które drożey / niżli korzysć nawietż / śacuię.
Satś mie mierzi / twé vstawy vlubitem sobie /
Siedm kroć ná dzień / prze twą prawdę / daie chwale tobie.
Pożdy wielki miłośnikom praw twych / á zgorśnienie
Żadne : pátrze ná twóy ráciun / y ná twé rzezenie.
Praw twych strzeże śady pominie / słowa chowam : bo mé
Wszystki sprawy / wszystkie mysli tobie są wiadomé.

Thau.

N Jechay waszta bedzie moja modlitwa w ciebie/
 Rzadz mie wedle swych obietnic/ ratuy w potrzebie.
 Chwalon z ust mych bedzies/ gdy mi zawiess prawa swoje/
 Chwalon bedzies: sprawiedliwe sa wyroki twoie.
 Bion mie reką swą: w mnie twe ważne rozkazanie/
 Pragnę twej pomocy. zakon twój moje kochanie.
 Zew mie slowem swym ku swej czei: iam / iak owca/ zginal/
 Szukay mie/ bo mnie twój zakon z serca nie wyptyngł.

PSALM CXX.

Ad dominum cū tribularer clamaui.

Każdym wciślu swoim wołałem do páná/
A moia prosba záwždy byla wysluchána.
V dñs cie tymže sercem prosse páná swého/
Obróni me od potwarzy ięzyká zdraǵného.
Co swym kłamstwem pozyszczeš/ ięzyku wšeteczny/
Jeno ludzka nienawist' / á gniew boży wieczny?
Twoie słowa są strzały iádem nápoioné
Smíertelnym/ twoie słowa węglé rozpaloné.

Miedzy zbóycy (nieestety) iest miešťanie moje/
 Miedzy ludem nie ludzkim trawie lata swoie :
 Mnie mił pokóy / a oni w zwádzie sie Kochaia/
 A gdy zgode wspomione/ nieczów pomykaia.

PSALM CXXI.

Leuau i oculos meos in montes.

Człowiek ia nieszczęśliwy/ człowiek strapiony/
 Oczy smutné podnoſie ná wſytki ſtrony :
 Wpátruia/ Ktoli ſie mnie vſáluie /
 Ktoli mie w złey przygodzie moiey rátuie.
 Duſo moia/ przedſie ty tuſz dobrze ſobie :
 Bóg w nieszczęſciu twym będzie pomocen tobie.
 Bóg ten/ Który wyſokie niebo zbudował/
 I ziemſki wſytkorodny kraj vgruntował.
 To twóy ſtróż : ten cie z oczu nigdy nie ſpuſci/
 Ani nodze ſwántować twoiey dopuſci :
 Stróża twégo żaden ſen nigdy nie zymie/
 Nie ſpi ſtróż Izrahelſki / ani ſie zdzymie.
 Pan wſtáwicznie będzie przy boku twoim/
 I ten cie zewſząd cieniem okryje ſwoim :
 Ze cie ani w dzień ſłońce gorące przýmie/
 Ani zimno mieſiaca nocného zýmie.
 Cokolwiek pocznieſz/ bądź to dom cie zabáwi/
 Bądź cie z niego potrzeba dálſza wypráwi :
 Wſtedy nád ſobą doznaſz pániſkiey opieki/
 A dziś/ y potym zárazdy ná wſytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus ſum in his, quæ dicta ſunt mihi.

R Ad to słyse/ że dom pánstki náviedzić mamy/
 A vyžrżém/ o Hieruzálem/ twé piękne brazy.
 Hieruzálem/ wzór miast zacnych/ ozdoba swiátá:
 Zgodz mieszczan swych spoiona ná wieczné láta.
 Tým tu służbie pánstkiéy/ iáko zakon stázuie/
 Naród żydowski ze wszytkich kráin wstepuie.
 Tým práwo/ tým iest zászádzon páłac sádowny/
 Tým stolicá/ y on zacny thron Dawidowy.
 Niechże w tobie/ piękne miásto/ pókóy przebywa/
 Którego niech twóy przýaciél z toba vzywa.
 Pókóy w twárdych bástach twoich niechay sie mnoży/
 A obfitosć swé w pálacách gniazdo záłoży.
 Prze bráćia ze wszech namilśa/ prze krewné moie/
 Wiecznie sie ia stáráć musé o dobre twoie.
 Prze dom pánstki swietoblwy/ ná twé požytki
 Gotowem zdrowié swé wáżyć/ y síly wszytki.

PSALM. CXXIII.

Ad te leuau i oculos meos.

Bóże/ Który mieszkasz nád wszytkiemi nieby/
 Prózen y trost ludzkich/ y wszelkiéy potrzeby:
 Do ciebie ia wznosé smetné oczy swoie/
 O Pánie/ nádzieio/ y zbáwienie moie.
 Jáko w niedostátku ná pánstka pogláda
 Głodny slugá reke/ y lástki požada.
 Jáko niewolnicá/ Którey głód doymuie/
 Teraz pániéy swoiéy reki vpátruie:
 Tákżec oczy náśé obciążóné lzámí
 Ná pána pátrzáia: owa sie nád námi
 Smilowác/ iáko pan miłosierny/ raczy:
 A wystepów nášych lástáwie przebaczy.

Vzał sye nas/vzał/niesmiertelny boże/
 Abowiem iuż ledwé ciérpieć wiecey może
 Nasze człowieczestwo pośmiechów/y wzgárdy:
 Tak nas ten lud trapi/swoim szczęściem hárdy.

PSALM CXXIII.

Nisi quia dominus erat in nobis.

Był pan nie tak łaskaw ná nasze zdrowie:
 Niechay cné Izrahelskie potomstwo powie:
 By była nie tá ku nam życziwość pánsta:
 Gdy ná nas wszytká síla przysła pogansta:
 Już by nas (tak sie byli wściekle vpárli)
 Już by nas práwie byli żywo požarli:
 Już by nas powódz stráśna/ iuż by nas była
 Trawálnosc niesłychanych wód zátopila.
 Pánu bogu niechay cześć bedzie ná wieki/
 Ze nas raczył z ich stogów wyrwać pászczki.
 Wyrwikálishmy sie z ich sieci zdrádlivych/
 Jáko wíec lichy ptasiek z reku myśliwych.
 Niechayze nam ná potym strách nie pánuie/
 Ponieważ tak wielmożny pan o nas czuie:
 Pan/ który swoią reka niebo zbudował/
 Z ziemski.wszystkorodny kraj vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in domino, sicut mons Sion,

Ktokolwiek mocnie vfa pánu swému/
 Nieporuszony stoi: Sionskiemu
 Wierzchowi rowien/którego niemoga
 Swátowné wiatry pożyć żadną trwoga.

Jáko wkrąg práwie góry otoczyły
 Jerozoline: ták pan lud swój miły
 Wálem swój tákí zewszád osypuie/
 A w żadną trwożę ich nie odstepuie.
 Ani dopuści/ żeby lud przeklęty
 Wiecznie wciśńać miał iego zbór święty:
 Aby snadź cnotá nieszczęściem strápióna
 Nie była iáko nákoniec zgoršóna.
 Dobrym day dobize/ spráwiedliwy pánie:
 A kto ná dródze niepobożnych stánie/
 Niech wiedzion będzie zá niepobożnémi/
 A ty miéy pokóy/ Izráhelská ziemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo dominus captiuitatem Sion.

Gdy z okrutnéy Babilony
 Pánstí lud był wyzwolony/
 Człowiekowi ták sie zdáło/
 Jáko by mu snić sie miáło.
 Tám dopiéro nárzekánie/
 Tám plácz wstát/ y wzdychánie.
 Arádosći nástąpiły
 Ná tomieysce/ y smiech miły.
 Tám pogánin zázdrościwy
 Znát (powiáda) nieroztpliwý
 Okázal bóg swiátu wsemu/
 Ze iest tákaw ludu temu.
 Lákaw iest pan ludu swoemu/
 Okázal to swiátu wsemu:
 Z oków ciężkich nas wrbáwił/
 A ná swobodzie postáwił.

A ci/ panie co zostali/
 Day/ aby tam nie mieszkali:
 Ale sli tak spiecznym biegiem/
 Jako strumień pełnym bieżgiem.
 Kto siał w płaczu/ żnie w radości:
 Nasza siła była w gorzkości:
 Oto zdarzył pan/ że y my
 Z weselem snopy nosimy.

PSALM. CXXVII.

Nisi dominus ædificauerit domum.

Jezli domu sam pan nie zbuduje/
 Próżno człowiek o nim się frąsuie:
 Jezli miasta sam pan strzedz nie bedzie/
 Próżno czuie straż po blankach wśedzie.
 Próżno z domu przededniem wychodziś/
 Próżno mrokiem ostatnim przychodziś/
 Nie zarobiś ani pożywienia/
 Niebedzieli z nieba wspomozenia.
 Ale/ komu pan iest miłościwy/
 Dacie mu sen oczóm pożądlivy:
 Dacie dziatki wdzieczne w domu roie:
 Toć iest/ Panie/ pożegnanie twoie.
 Nie tak groźne/ nie tak są strasliwé
 W rekú mezkich strzaty popedliwé/
 Jako kiedy przy oycowstiey głowie
 Zastawia sie cnotliwi synowie.
 Szczęśliwy to między szczęśliwými/
 Kto swój sądak strzałami takieimi
 Obwárował: gdy przed sadem stanie/
 A prawa mu/ y serca dostanie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent dominum.

Szczesliwy człowiek prawdziwie/
 Kto w bólaźni pańskiey żywie :
 Gotów pełnić/ co on swémi
 Wyrzekł wsty naswietšémi.
 Temu iego wierna praca
 Nigdy sie w žal nie obraca :
 Ale czego ziemi zwierzy/
 Wšytko mu z lichwá odmierzy.
 Jáko/ wójac sie po tyce./
 Płodny krzak winnéy máćice/
 Obfitnie w słodkie groná :
 Tak bogoboyného žoná.
 Oćiec siedzie zá swym stolem/
 A dziateczki stoja kólem :
 By w buynym sádzie zieloné
 Oliwki nowo sádzoné.
 Toma odnieśc niewatpliwie/
 Ktokolwiek pobożnie żywie :
 Tego siedzac ná Sionie/
 Bedzie miał pan w swéy obrošcie.
 W rzeczypospolitéy zgóde/
 A cáła wyžrzy swobode :
 Vyžrzy synów swoich plemie/
 A spokoyną zewšád ziemie.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

W Oga rzec pániscy wybráni :
 Z młodości nas trápili /
 Trápili srodzy pogáni/
 Przedsie nas nie pożyli.
 Grzbiety nam srodze oráli
 Nieznośnémi plagami :
 A głodem nas mordowali/
 A ciężkiemi pracami.
 Pan wieczney sprawiedliwości
 O swóy lud sie zastawił :
 Potłukł petá w swéy srogosci/
 A nas niewolę zbawił.
 Boday zginął tego sławá
 Boli miastá pánstkiego :
 Boday vsecht/ iáko trawá
 W wierzchu muru twárdého.
 Trawá/ która nieczekála
 Rázu kosy siekacéy :
 Ale przed czássem zniszczála
 Ogniem gwiazdy goracéy.
 Tá rekinie nápełnilá
 Żencowi ochotnému :
 Ani toná obciążyla
 Troszarzowi pilnému.
 Ani / którzy przemijsli
 Czásu zbierania zboża :
 Robotnikóm winsowáli/
 Lástka nád wami boża.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te domine.

W Trostách głąbokich ponurzony/
 Do ciebie/boże niezmierny/
 Wolam: rácz smutné prosby moie
 Przyjac w káskawé vsy swoie.
 Jesli téy z námi surowości
 Będzieš chciał vžyc/ iáko złości
 Tráse sa godné: kto praw/pánie/
 Przed strogim sądem twym zostanie?
 Alés ty pan ieśt dobrotliwy:
 Pan z przyrodzenia lutościwy:
 Co przeciw tobie v wsech ludzi
 Wdziękość wielką w sercu budzi.
 Ciešy mie/ pánie dobroć twoja/
 Ciešy mie słowá: dušá moia
 Wpatrza twego smilowánia/
 Bázniey niż nocná stráž świtánia.
 Bázniey niż nocná stráž świtánia/
 Prágne duch twego smilowánia.
 O Izráheli/ niech syc dżecie
 Co chce/ ty w pánu kładz nádzieie.
 V tego litość nieprzebrána/
 V tego pomoc nie czekána:
 Ten miłosierdziu swemu gwoli
 Ze wsech cie grzechów twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non est exaltatum cor meum.

W Jeczny boże/ nie naydziej pychy w sercu moim/
 A nim ja zwykł przenosić chudšych okiem swoim/
 Ani syc iá ná wielkie názbýt káse rzeczy/
 Ani syc iá nád rozum wysadzám człowieczy.

Niechay wiecznie nie uznam/pánie/ łáski twoiéy/
 Jeslim ia nie poniżył niżej dusze swoiéy/
 Tuz ieszcze mój stan niesie: rownie więc tak licha
 Dziecina zostawiona do mátki swéy wzdycha.
 To jest kstatk mysli moich: ani ia mam sobie
 Pewniejszyego rátkunku/ ieno vsác tobie.
 O páná ma pociechy szukać/ y obrony/
 Kto niechce być w nádziej swoiéy omylony.

PSALM CXXXII.

Memento domine Dauid.

Omní/pánie/ Dawidá/ y iego trudności/
 Które cierpiał w nádziej twoiéy życziwości.
 Ktory tobie w té słowá przysiągł swému bogu:
 Niechce ani náwiedzić piérwéy swégo progú/
 Ani ná swym łozu leżeć/ani oczu zmrużyć/
 Ani pozadnych dárow snu słodkiego użyć:
 Aż plác nayde/ boże mój twemu kóściolowi/
 A wymierze swi. temu miéysce oltarzowi.
 Ale oto w Efrácie pan ie znáti swémi
 Jáwnie okazał/ między pádoly leśnémi,
 Podłmnył tedy pod iego namiot ulubiony/
 A całujemy podnożek iego poświęcony.
 A ty ó pánie/ rácz wnidz do swégo pokoia/
 W szczesną godzinę rácz wnidz ty/ y Arká twoią.
 Niechay káplani twoj. swi.ćg pobożnościá/
 A sercá bogoboynych nápełni radościá.
 Jesli Dawid sługa twój łáské miał y ciebie/
 Niechcieyże y potomstwa odmítać od siebie.
 Przysiągłes Dawidowi wiernym słowem swoim/
 Potomek twój vsiedzie w káścielce twoim:

A bedali twé dzieci praw moich słuchały/
 A wiary starożytnéj mocno przestrzegaly :
 A oni y dzieci ich/ y tychże dziedzice
 Ta wieki nie wespółna z oycowstey stolicę.
 Sion sie mnie podoba : to moje mieszkanié :
 To jest mój odpoczynek/ y wieczné kochanié.
 Tu ia obfitosc zrodze wśhelakiey żywności/
 A nakarmie vbogie prawie do sytości.
 Káplani moi świecić beda pobożnością/
 A serca bogoboynych nápełnie radością.
 Tu Dawidowé plemie rostrzewie : tu swému
 Slawe nieugãszonã wzniesie iedynému.
 Jego wszyscy ogarnie wstyd-nieprzyiaciele /
 A onému korona zãkwitnie na czelę.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum.

Jako rzecz piękna/ iako rzecz przyiemna
 Patrząc/ gdzie miłość pãnuie wzajemna :
 A bracia sformi w szereg y przeymósci
 Strzega iedności.
 Nie tak iest wdzieczny olej balsamowy
 Swięzo wylany ná włos Aronowy :
 Szad wonny plynie aż ná kraj bogaty
 Ostatniéj siaty.
 Nie tak rostkossné krople sa perłowe
 Niebieskiey rossy/ które hermonowé
 Pãstwiãta zdobia/ kiedy wstaie z morzã
 Ognista zorzã.

Bo kiedy zgodą święta przemieszkawa/
 Tam pan niebieski wszystko dobrze dawaj/
 Wzbudzaiąc zawždy na miejsce oycowé
 Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIII.

Ecce nunc benedicite domino.

Tęraz/ ó wieśni pánscy służebnicy/
 Ktoży trzymacie straż w iego bóżnicy:
 Teraz/ iako to noc milczyc wiecznemu
 Chwale oddajcie winną bogu swemu.
 Rece ku iego miéstkaniu ściągajcie/
 A winną chwale temu oddawajcie.
 A pan wam także będzie błogosławił/
 Ten który niebo/ y ziemię postawił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen domini.

Słudzy pánscy/ ze wszech naswietśemu
 Cześć imieniowi uczynicie pánśkiemu.
 Wy/ którym domu iego straż podana:
 Chwalcie godnego wszelkiey chwały páná.
 Ten Izrahelá obrat przed inśemi/
 Uczynił go włoscia swa na ziemi.
 To pan iest wielki/ pan niezwyćieżony/
 Nad inśe wszytki bogi przelożony.
 W iego iest władzy ziemiá/ y wysokié
 Niebo/ y morzkie przepáści głąbokie.
 Ten z lochów ziemskich obłoki wyciąga/
 A po powietrzu sęrokin rościaga.

Zdeśzem ogniště mięśa tystáwice/
 Wiátrow dobywa z swéy skrytéy skárbnice.
 Zbil plód w Aegyptcie pierwşy/od człowięká
 Począwşy/ aż do bydlecého wieká.
 Ná króla náwiódł cudá niesłychané/
 Trapiąc sámego y iego poddáné.
 Silá narodow/ silá miáşt wywócił
 Sławnych/ á możné króle mieczem skrócił.
 Schoná/ kráin Amorreystich páná/
 Y Ogá/ króla rodného Bázáná.
 Y Chánánę wşytkę: á ich ziemię
 Podzielił miedzy Izráhelštíe plemię.
 Wieczné iest imię twoie/ możny pánie/
 A sławá twojá nigdy nie wstanie.
 Ty ludem swoim rządziř: ty každému
 Láske okażeř znáczną sludze swému.
 Bogi pogánštíe ze srebrá ze zlotá
 Nic nie są/ iedno ludzkých rąk robotá
 Wstá ich niemé/ oczy niepátrzáją/
 Wşy nie słyśą/ nozdrá tchu nie máją.
 Hoday ták y ci/ którzy ie robili/
 A owşem/ co w nich wřnořc pólożyli.
 Ty domie/ páná chwal/ Izráhelowý/
 Domie Lewego/ domie Aronowý.
 Wşyscy go chwalcie/ wşyscy poşpolicie/
 Co pánu sercem wprzémym sluzycie.
 Niech wieczné bedzie pan pochwalon/ który
 Wlubił sobie wierzech Sionštíę góry.

PSALM CXXXVI,
 Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalcie

Chwalcie pana z dobroci jego nieprzebranej /
Chwalcie z litosci wielom zadnym nie poddanej.
Chwalcie boga / Ktory jest bog nad inſe bogi /
Bo jego milosierdzia nie zagina drogi.
Chwalcie pana / Ktory jest pan nad inſe pany /
Bo on w swym milosierdziu nigdy nie przebrany.
Ktory sam cuda czyni przeciw ludzkiej wierze.
Bo zaden wiek litosci jego nie przebierze.
Ktory misterstwem wielkim piekne niebo sprawil /
Bo swemu milosierdziu kresu nie postawil.
Ktory wynurzył ziemie z moryskich glebokosci /
Bo konca nigdy panstkiej niebedzie litosci.
Ktory zazeł na niebie swiatla niezgaszone /
Bo panstkie dobrodzieystwo nie jest okrazone.
Stonice / aby bialemu dniowi panowalo /
Bo jego milosierdzie wiecznie bedzie trwało.
Miesiac yzłote gwiazdy / aby noc rzadzily /
Bo lastki jego zadne nie zwycieza sily.
Ktory Aegypt pokaral na pierworodzonych /
Bo jego milosierdzie jest lat nieskonczonych.
Ktory lud swoy z ych wyrwal okrutnej pasczki /
Bo jego nieprzebrana lastka trwa na wieki.
Wyrwal niezwyciezona mozna reką swoia /
Bo panstkie dobrodzieystwa na czas wieczny stoia.
Ktory w pol prawie morze rozdzielil czerwone /
Bo jego milosierdzie jest niedokonzone.
I przyprowadzil przez nie lud swoy sucha nogą /
Bo wiecznej lastki panstkiej lata nieprzemoga.
A faraona zalal z woyskiem niezliczonym /
Bo litosc jego zrowna z wiekiem nieskonczonym.
Ktory lud swoy wielkimi przewiodl pustyniami /
Bo jego milosierdzie wiecznie bedzie znami.

Ktory

Który tyranny pobit/ y króle waleczné /
 Bo iego dobrodzieystwǎ sz/ y beda wieczné.
 Królá Amoreyskiégo meznégo Seoná/
 Bo iego wieczna káśká nie iest zámierzóná.
 A królá bogátégo Bázánskiégo Ogá/
 Bo kónicǎ miłosierdzia nie naydzie v bogá.
 A dał nowym przychodnióm ich bogáté kraie /
 Bo iego dobrodzieystwo nigdy nie vstáie.
 Dał ie Izrahelowi / słudze ie dał swemu/
 Bo iego litość rowna wieku iest wiecznému.
 Nie raczył nas przypomniać w náśe doległóści /
 Bo kónicǎ iego świetéy nie będzie litości.
 Odiął nas rękóm srogim/ y mocy poganstiey /
 Bo niemaś miáry / niemaś kóncǎ káśce Pánstiey.
 Który ciálu wśelkiemu iego żywność dáie /
 Bo iego szodrobliwóść nigdy nie vstáie.
 Chwalcie páná/ Który krag niebieśki spráwuié /
 Bo iego dobrodzieystwo wieku nie wczuié.
 Chwalcie páná/ Który iest pan nǎd inśe pány/
 Bo on w swym miłosierdziu nigdy nie przebrány.

P S A L M C X X V I I.

Super flumina Babilonis.

SJedząc po niskich brzegách Bábilonstiey wody /
 A ná piękne Sionstie wspominając grody :
 Co mam inśégo czynić/ iedno pláćć smutnie /
 Powiesławšy po wierzbach niepotrzebné lutnie.
 Lecz poganin niebáczny/ w téy náśéy žalobie/
 Przedsie piesńke Sionstǎ káże spiéwáć sobie.
 Prze bóg/ iáko to ma byǎć/ áby piesni panstch
 Głos kiedy miał byǎć słyszan w kráinách poganstich :

Jeslibych cie zapomniał/ o kraino swieta/
 Niech moia swęy nauki reka zapamieta :
 Niechay mi izeyk vschnie/ kiedy cie przepomnie/
 Kiedy cie na poczatku wesela nie wspomnie.
 Pomni/ wszechmocny panie / co nam wyrzadzali
 Edomczycy : iako w nasz cieški dzien wotali/
 Zagubcie ten zly naród/ ogniem miasto spalcie/
 A ich mury do gruntu samego rozwalcie.
 Ale ty Babilon/ strzeż dobrze swęy głowy /
 Bo iuz wisi wpaadek nad toba gotowy :
 Szczesliwy/ ktoryc za nas odmierz y twoe winy/
 A o skale roztraci twoe nieszczesne syny.

P S A L M C X X X V I I I.

Confitebor tibi domine.

Ciebie ja chwalic bede : ciebie przed moznemi
 Wyznam Tyranny ziemskimi.
 W twym kościele chwałebne imie twoe wspomione /
 A to wiec prze dobroc one/
 A prze wrodzona/ boze wieczny/ prawde twoie :
 Bo ty obietnice swoje
 Skutkiem zawždy przesiejesz : tys mnie/ słudze swemu
 Nieszczęściem vtraponemu/
 Łaskawe vcho podał/ y przywrócił siły/
 Które prawnie zgasty były.
 Ciebie/ iako sieroctie ziemskie są granice/
 Twoie slyszac obietnice/
 Wsyzcy królowie beda swoim bogiem zwali/
 A sprawy twoe wychwalali/
 Slawa twoia wieci : bo ty/ nad wsytkimi
 Koły siedzac niebieskami/

Na niścość przedśie pátrzyś : y to/ co wyśoko/
 Z dalekã zna twoie oko.
 Niechay ná mie przygodã/ iãkã chce/ przypádnie :
 Ty mnie porátujesz śnãdnie.
 Ty gniew nieprzyiãciól mych pieścia swã okróciś/
 A mnie wolnã myśl przywróciś.
 Ty do skutku nasz przywiêśc przedśiewzięcié moje :
 Pãnie miłosierdzié twoie
 Wieki przetrwa : niechay sie wniwecz nie obraca
 Twoiêy świętey ręki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

Tobie rządźcã niebieśki/ tobie mój boże/
 Rzecz namniêysza skryta byc we mnie niemoże :
 Ty mnie znaś lubo siedze/ znaś lubo stoie /
 A z dalekã rozumieś wśytke myśl moie.
 Chód mój / odpoczynek mój / tobie wiadomy :
 Wśytkich moich postępów iestês świadomy :
 Jeszczem iã nie wypuścił słowa z wśt swoich /
 A to/ pãnie/ inż dawno bżmi w wśu twoich.
 Tys mie z tylu/ y z przodku / sam vformował/
 Tys okolo mnie ręki swéy nie żałował :
 Coś tak misternie sprawił/ wieczny mój boże/
 Ze tego żaden rozum pojąć nie może.
 Gdzie mam wciêc przed duchem twym przeraźliwym ?
 Gdzie sie skryc przed obliczem twoim strãśliwym ?
 Jesli do niebã wstãpie/ nayde cie w niebie :
 Jesli do piekła / piekło nie iest bez ciebie.

Jesli strzydlá obloke różánéy zorze/
 A lotem zá ostatnie vdam sie morze :
 A tam mie ty wymácasz/ y tam mie snádnie /
 Twojá niuchroniona reka dopádnie.
 Jesliby téz tak czlowiek pomyslit sobie/
 Zeby w nocnych ciemnościách miał vléc tobie.
 Myli sie ná swych myslách : noc náciemniexsa
 V ciebie nád połudné swiátlo iásniexsa.
 Cma tobie nie nie zácmi : noc y ciemności
 Wszytki sa przezroczysté twéy opátrznosci.
 Ty myśli wiész/ ty moie znasz tájemnice/
 Tys mie w żywocie tworzył moiey rodzice.
 Ten zwiázek tak misterny ciála nášego
 Cud iest niewysłowiony rozumu twego.
 Dziwne sa czyny twoie/ o mocny boze /
 Tego nigdy przec dusa moia nie moze.
 Żadna tobie kosteczka táyna nie byla /
 Gdy mie iescze w żywocie mátká nosila :
 Gdy iem ia rósl osobliwym kúnstem wiázany/
 Okiem iescze słonecznym nie ogladany.
 Tys pierwsza byle ciála/ poczátki malé/
 A linije czlowiecka nie doskonále
 Widział : tys miał w swych ksiégách/co dnia którego
 Przyrósć miało / ánis tam chybił żadnego.
 O pánie/ iáko wielce sa známienité
 Rády twoie : iáko sa wielce obfité :
 Rychléy piasek we wszytkich morzách zráchuje :
 A mysląc o nich/ mniey wiém/ im wiécéy czuie.
 Pánie / by to wola twa zlosliwe strácić :
 Ja z mežobóycá żadnym niechce sie brácić/
 A z żadnym z tych/ co ciebie źle wspomínáie /
 A twoiey wśedymocności niewwázáie.

Iżãż ia nieprzyiaciół twych nie nawidze ?
 Iżãż sie przeciwnikiem twoim niebzydze ?
 Bzydze/ prze bóg : y póki bede ná ziemi/
 Wiekszą nieprzyiaziń powiodę zniemi.
 Zmácaj sercã / wytrząśni wszytki mé rády /
 Wszytki mysli/ o pánie : iesli przysády
 Náydziesz co we mnie spólnéy z niepobożnémi /
 Niechay iednáko bede osádzon z niemi.

PSALM CXL.

Eripe me domine ab homine malo.

Broni mie móy pánie/ od ludzi złosliwych/
 Broni od potwarców sprośnych niewstydlivych :
 Którzy w swym sercu zdráde tylko knuia/
 A ná mie woystã wstáwnie sýkniã.
 Ostrościã zębów podobni wéżowi /
 Jádem bystrému rowni pádálcowi.
 Vchoway mie rãk/ pánie/ niepobożnych/
 Broni mie od moich nieprzyiaciół moźnych.
 Którzy vpetác myslã moje nogi /
 Sidłami ścięski nátknawsy / y drogi.
 Pánie/ tys móy bóg : ty modlitwy moje
 Rácz przyiãc w vsy miłosierne swoje.
 Tys móy obronícã : Ciebień ia lãskãwym
 Znáł przeciwo sobie zãwždy w boiu krwãwym.
 Nie cieś złych ludzi/ Boże móy prawdziwy /
 W ich przedsiwzięciu : áby nie życzliwy
 Czowiek / plywając w szczesciu / niewinnemu
 Tym cieższy nie był / y stróży dobremu.

Ich radę chytrą / y škodliwą mowę /
 Obróć ná ichże niepobożną głowę :
 Niech żywy ogień z niebá spádníe ná nie/
 A ty ich doraź / że żaden nie wstanie.
 Nie długie szczęście kłamliwych ná świećie /
 A zły w swoiędzy złości sie wplećie.
 Pewniem tego / á nie sie nie myle /
 Że wyzrze w rychle te szczęśliwą chwilę /
 Kiedy pan będzie krzywdy mścił vbogich /
 A wybawi ie z ich strásunów stogich :
 A beda dobrzy paná wyznawali /
 A ná twarz iego prawdziwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciebie oycze wzywam łaskawy / ty moie.
 Rącz wprzémné prosby przyjac w vsy swoje :
 Prośbá za káżdídło / rák złożenie / pánie /
 Niechci za wieczorną dziś obiednią stánie.
 Chćieyże naprzód iezyk mój zápieczetowác /
 A pod strażą / pánie / wstá moie chowác :
 Chćieyże także vmysl obráć ku cności /
 Aby sie nie chylil námmiey ku stomocie.
 Niech sie ia o żadną práktykę nie kusze /
 Któraby ná potym specić miała dusze :
 Niechce v wfetecznych ludzi szukać rády /
 Ani ná ich długie pozwole biesiády.
 Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
 Niż mie ma bálsámem nátrzyć niewstydlivy :
 Niechce ich : y owšem proše záwždy paná /
 Aby złość ich była wiadomie karáná.

Sedziowie niewierni/ zdrajcyce przelożeni/
 Boday z ostréy skály ná syie zrzuceni
 Swiátá dokonáli: á tam wiec wspomnieli/
 Jáko zdrowé słowá odemnie slyšeli.
 Jáko tónná ziemié plugiem rozsypuiz/
 Ták sie we mnie kóści moie rozstepuiz
 Stráchem stogiéy smierci: boże mój obrońcá /
 W tobie sámym ufam: nie gub mie do koncá.
 Strzeż mie od fortelów ludzi nieżyczliwych/
 Abych sie nie pobit w ich sieciach zdrádlivych:
 Day ábych ia minął ich sídlá/ á oné
 W ichże własných siátkách widziat vplecioné.

PSALM CXLII.

Voce mea ad dominum clamaui.

Páná wołam/ páná proše/
 Rece své kniemu wynosze:
 Przed nim krzywde swą przektádam /
 Jemu žal swój opowiadam.
 Ledwé mi iuż duchá zstánie:
 Ale tobie/ mocny pánie/
 Swiádomo/ że bez winności
 Ciérpie tákié doległóści.
 Po drogách/ gódie mie widáiz/
 Sídlá ná mie zástáwiáiz:
 Poyrże w lewo/ álbo w prawo/
 Nie stáwi sye nikt lástáwo.
 Jesli wciéc/ niemáš kedy/
 Nieprzyiaciół pełno wšedy:
 A nikt sie z tym nie opowie:
 Zeby lástáw ná mé zdrowié.

Do ciebie ja/ boże żywy /
 Uciekam sie nieszczęśliwy:
 Tyś nadzieia/tyś na ziemi
 Dział mój między żywiołami.
 Przyimi w vsy mój płacz stogi/
 Bo mnie zewsząd zycły trwogi:
 Wyrwi mnie z ręki ciężkiemu
 Nieprzyjacielowi memu.
 Zbaw więzienia dusze moje/
 Abych wyznał łaskę twoję:
 Użyj dobry radości/
 Z twej prześlachy mnie litości.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Słuchaj wieczny boże / prosby moje/
 A nałkoni ku mnie światé vsy swoje:
 Według swéy prawdy/ według swéy litości/
 Racz mnie ratować w mojej doległości.
 Niechciej sie zemna/ boże litościwy /
 Prawem obchodzić: żaden człowiek żywy
 Tak światy nie jest/ aby na twym sądzie
 Niemiał być w takim wytkniony nierządzie.
 Oto zły człowiek trapi moje dusze/
 A ja w ciemnościach ślepych mieszkam musze/
 Światła nieznaję: równie umarłemu
 Pod niewidomą ziemię włożonemu.
 W takich frasunkach/ y w takich niewczasiech
 Myślałem przed się o dawniejszych czasach:
 Coś ty za cuda czynił/ coś sprawował/
 Abys był w całe wierné swe zachował.

Toć iest pociechã mych tróſt/ y wzdychãnia/
 Czekam ia przedsie twego smitowania:
 Czekã ochłody ducha vtrapiona/
 Jáko dżdżã czekã ziemiã vpalona.
 W czas mie wysłuchay/ wczas mie rátuy/ pánie /
 Już mi sił ledwé/ y duſe doſtanie:
 Gdzie mie ty przyſzrzyſ/ iużem dawno w ziemi/
 A niech mie liczą miedzy vmarłemi.
 W tobie nádzieia/ w tobie myſli moje
 Tkwia wſytki: á ty miłosierdzie ſwoie
 Obiaw nádemną/ á okaż mi drogę/
 Po którę chodząc beſpieczeń bydź moģe.
 Wyrwi mie z rękü nieprzyiaciół ſrogich /
 Obróńco ſmutnych / y twiérdzo vbogich:
 Náucz mie w ſwietym żyć załonie twoim/
 Abowiemes ty ſam ieſt bogiem moim.
 Duch twódy prawdziwy niechay mie ſpráwuie/
 A drogę ktobie proſtã wkażnie.
 Prze ſławę ſwoię rozwiąż mie z trudnoſci /
 A vżyj zwykłę nádemną liſoſci.
 Weźmi w opiekę duſę moię ſmutną/
 Nieprzyiacielſka okróć myſl okrutną:
 Zniſcz ie na ziemi w ſrogim gniewie ſwoim/
 A pomni/ pánie / żem ia ſługã twoim.

PSALM CXLIIII.

Benedictus dominus deus meus.

Tobie/ pánie/ pókim żyw/ ia muſe dziełować/
 Który tu bitwie raczyſ ſpráwować
 Rece/ y ſerce moię: á mnie w boiu krwáwym:
 Teſtes obrońcã záwždy łáſkáwym.

Że nad nieprzyjaciółty górze mam swoiemi /
 Że sławny słynie między obcemi :
 Że miastom / y walecznym narodóm pánuię /
 Wszytko to łásce twéy przypisuię.
 O pánie/ co iest człowiek / że go tak ślánuieś :
 Że mu tak wielką chęć okazuięś :
 Mára człowiek : á tego láta są lotnému
 Cieniorowi równé niehámonównému.
 Pánie/ schyl niebá swégo/ á spusć się ku ziemi :
 Tknij gór/ niech poyda dymy czarnemi :
 Biey pionunem / puszczay swé nieuchronné strzały/
 Ná lud niechetny do twoiéy chwały.
 Spusć rękę swą/ wyrwi mię z powodzi stráśliwych/
 Wyrwi mię z rękú nielutosciwych
 Nieznáiomégo ludu : których niemięstydlivé
 Są wszytki słowa / sprawy zdrádlivé.
 Ciebie ja nowym rymem/pánie/ y wdzięczniemi
 Wyśláwiác bede gesłami swémi :
 Ktory króle w przygoách w cále záchowyrwáš /
 Dawidá z dziwnych toni wyrwáš.
 Bronię mię y tych/ pánie/ czasów nieszczésliwych /
 Wyrwi mię z rękú nielutosciwych
 Nieznáiomégo ludu : których niemięstydlivé
 Wszytki są słowa/ sprawy zdrádlivé.
 Niech nam synowie rosta tak iáko zieloné
 Jáblonki rosta nowo szczépioné :
 Córy náśie niech kwitną tak / iáko żrzetelné
 Rzesané świecą słupy kóścielné.
 Szpichlerze náwieżioné niech záwždy stawaia /
 Zboża do zboża niech dostarczaią :
 Stáda nieprzeliczoné tysiaćmi niech rodzą /
 A woly głádkie pod iárzmy chodzą.

Trwogi żadney/ zabiegów żadnych niech nie znamy/
 Ani ogromney trąby slychamy.
 Szczęśliwy lud/ który ma tę dobrą : szczęśliwy/
 Którego pánem iest Bóg prawdziwy.

PSALM. CXLV.

Exaltabote Deus meus rex.

Ciebie chwale/ Boże mój/ imieniomu twému
 Na wieki błogosławić bede chwalebne mu :
 Żaden mi dzień bez twoihey chwały nie wptynie /
 Imię twe sławić bede/ póki świat nie minie.
Wielki/ niewysłowiony/ nieśmiertelny Boże/
 Żaden rozum/ żadna myśl obić cie niemoże.
 Wszystkie wieki twe sprawy beda powiadały/
 A twoie osobliwa dzielnosc wspominały.
Ozdoba sławy twoihey/ cuda nieslychane/
 Moznosc/ y twoie sily nie beda milczane.
 Nie wstanie pamiatka twey dobrotnosci/
 Pelen świat zawsze bedzie twey sprawiedliwosci.
Tys łaskawy/ tys dobry : do gniewu leniwy/
 Do miłosierdzia predki : tys wszystkim życzliwy.
 A niemasz tak lichego na swiecie stworzenia.
 Coby sye nie cieszylo z twego opatrzenia.
Ciebie wszystkie twe czyny/ Panie/ wyznawaja/
 Ciebie wybrani twoi chwalic nieprzeslaja.
 Zaczosc królestwa twego / y twe dzwone sily
 Roznoszac/ aby iawne na wszystkich świat byly.
Twoie mozne królestwo tak iest zalozone/
 Ze go nigdy niezgwalca wieki niestonione.
 Ty/ panie wpadlego na nogach zas stawiasz/
 A oplakane zdrowie czerstwosci nabawiasz.

W tobie oczy swé trzyma wśhelakie stworzenie/
 A ty każdemu daieś iego pożywienie:
 Ty rękę swą otworzyś/ a z twoiey hojności
 Wśhelka sie duszą naité prawié do sytości.
 We wśhytkich swych postępkach pan iest sprawiedliwy/
 We wśhytkich sprawách swoich dziwnie litosciwy.
 Blisko iest pan tych/którzy do niego wołaią:
 Mówie/którzy go sercem wprzýmym wzywaią.
 Pobożnym gwóli czyni/ modlitwy przyjmuié/
 W niebezpieczeństwie strzeże / z przygód wypráwuié.
 Slugóm swoim iest łaskaw: lecz niepobożnému
 Srogosć swoie/ bez chyby/okaże każdemu.
 Ciebie/ o panie chwálíc beda wśtá moie/
 A wśhelka żywa duszą imie swieté twoie
 Wielbić bedzie: tak długo póki nieodmiennym
 Kołem poydzie gwiazdzista noczą światłem dziennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea dominum.

Tobie nieśmiertelny panie/
 Póki mi żywota stánie/
 A wśtá beda spiewały/
 A gászczki moie grały.
 Ná króle sie nie spuszczaście:
 Śmiertelnému nie wśfaycie:
 Bo ten nie pomoże sobie/
 Pogotowiá ani tobie.
 Skoro duch wynidzie z ciála/
 Ziemia ziemie bedzie brála:
 A náśé płoné nádzieie
 Po powietrzu dmiá rozwieie.

To człowiek prawie szesliwy/
 Komu sam pan iest chetliwy:
 A on też tylko iednému
 Ufa pãnu Bogu swému.

Który piękne niebo sprawił/
 Z ziemię z morzem postawił:
 Z cokolwiek ognistemi
 Swiãt obłapił mury swemi.

Który prawdy strzeże wiecznie /
 Krzywdy nie lubi koniecznie:
 Głodnẽ chlebem opãtruie/
 Wieźnie z oków rozwieźnie.

Pan oczy zãstlẽ ciemnościami
 Obdarza nowã swiãtlościami:
 Pan niedoleżnych ratuie/
 Pan sprawiedliwẽ miłuie.

Pan iest stróżem przychodniowi/
 Pan sirote / y sian wdowi
 Ma na pieczy: tenże zgładzi /
 Co zły w głowie swęy wrãdzi.

Królestwo / Sionska stãło/
 Twęgo króla bedzie trwało/
 Póki słońce górolotnẽ
 Poprowadzi lãtã wrotnẽ.

PSALM CXLVII.

Laudate dominum, quoniam bonus est psalmus.

Czwalcie pãna: godno dãc czesć pãnu temu:
 Pieśni wesola / ozdobny rytm / służy temu.
 Miãsto Jerozolimskie on znówu sãdzi/
 A wygnãnce do właśnych domów prowadzi.

On smutné serca ciešy/ trosti lekšie /
 Rány wiąże/ boleści wśelkie wymuie.
 On wśyſtkich gwiazd niebieſkich liczbe ma w głowie /
 A każda ſwoim właſnym imieniem zowie.
 Bóg naſz/ Bóg wielkiey ſiły/ wielkiey możnoſci/
 Niepoiety/ niezmierny w ſwoiey mądroſci.
 On ſkromné/ on poſkromné/ na górze ſadza/
 A hárde niepocheſnie na dół ſprowadza.
 Pánu/ czyniąc powinné dzieki/ ſpiewawacie/
 Pánu na ſłodkobrzniących cytárach graycie.
 Który burze zgromadza/ ziemię dżdżem chłodzi/
 Trawę buyną po górách wyſokich rodzi.
 Który żywnoſć wśelárim dawa zwierzętóm /
 A biédnym/ co wołáią kniemu kruczetóm.
 Nie pátrza on na dziełnoſć wypráwnych łoni /
 Ani oká zá chypkim ſérmierzem ſkloni :
 W tych ſie kocha którzy mu ſłużą ſtátecznie /
 A co ná láſkę iego káżą beſpiecznie.
 Pánu/ Jeroſolimſkie obſtánné wáty/
 Pánu day czeſć poſádo Sionſkiey ſtáły :
 Który w żelezie ſzczérym bramy twé kował /
 A ſynóm twym dóbr hoynoſć wielká zgotował.
 Który poſkoiem wſtáł twoie gránice /
 A ciébie łoiem karmi tłuſtey pſenice.
 Który ſkoro ziemi ſwé powie wyroki /
 Słowa iego nie ciérpia żadnéy odwłóki.
 Który ſniegiem by welną polá odziéwa /
 A ſrzeż po ziemi iáko popiół/ rozſiéwa.
 Lód z niebá miecé / iáko bláchy łupáné /
 Którego ſrogie zimno komu wytrwáné ?
 Rzecz ſłowo/ á lody nátychmiaſt táią :
 Wienie duch iego/ á wnet wody wzbiéráią.

Ten wyrok/ ten sady swé Jakobowi/
 Ten oznaymil zakón swóy Izráhelowi.
 Żadnému narodowi pan sie nie stáwił
 Ták káśtawie/ áni praw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII.

Laudate dominum de cælis.

Sychy próżné śmiertelności/
 Daycie cześć ná wysokości
 Pánu ze wszech nawysšému
 Pánu niewychwalonému.
 Wśyscy Anyołowie iego/
 Wśyſtki woyská wyznaycie go.
 Słonce/ y kóło miesięczne/
 Wyznaycie go gwiazdy wdźięczne.
 Niebo pięknie zaślepione/
 Wody wzgórze zawiešione/
 Winny chwale naświetšému
 Daycie imieniu páńštiému.
 On wyrzékł swé świete słowo/
 A świat stángł wnet gotowo.
 Ku wieczności wśyſt o spáwił/
 Nie zmieni ſye/ co wstáwił.
 A wy Pána chwalić macie
 Smocy/ co w górách mieſzkacie:
 A wielorybowie z wámi/
 Którzy gráją pod wodámi.
 Pára/ y ogień gorący/
 Grad/ y śnieg z niebá płynący/
 A przedkie duchy wichrowé/
 Ták páńskie słowa gotowé.

Góry / y polá zniżoné /
 Dzewá płodné / dzewá płoné /
 Zwierzetá / bydło / robacy /
 I odziani pierzem ptacy.
 Królowie / y przelożeni /
 I tá sad ludzki wysádzeni /
 Wolné rzeczypośpolité /
 I książetá známienité.
 I ty kwitnąca młodości /
 I ty dojrzałá stárości /
 Daycie pánu cześć społecznie /
 On sam godzien chwały wiecznie.
 Jego sławá wysza niebá :
 On iáko pan dał co trzebá :
 A my iego lud wybrány
 Spiéwamy mu psalm podány.

PSALM CXLIX.

Cantate domino canticum nouum.

Pánu swému daymy cześć ymy nowémi /
 Chwałá iego niechay brzmi miedzy dobrémi.
 Niech sye w twórcy swym chelpią Izráhelczycy /
 Niechay sye królem cieśa swym Sionczycy.
 Imię iego y tańce niech wspomínają /
 I wódze táncow mowné gesli spiéwają.
 Pan bowiem lud swój wierny wielce miłuje /
 A ciechę wszytkim dobrym rad opátruie.
 Dobrzy będą widzeni w wielkiéy zacności /
 I wżiją w mieśkániaich swoich radości.
 W ich wściech pánska chwałá / w rekú waleczny /
 Ogromny będzie lyszał miecz obośieczny.

Aby krzywd ná pogánách swoich sie mścili /
 A wielkomyślną hárdosć w ziemié tłoczyli.
 Aby królóm ich kładli ná nogi petá/
 A w ókowách chowali przednié kśiażetá.
 Aby wedle pisanych praw ie sądžili/
 A wierni sławy wiecznéy z tąd dostąpili.

PSALM CL.

Laudate dominum in sanctis eius.

Chwalcie páná z iego świątobliwości /
 Chwalcie páná z iego wielkiéy możności :
 Chwalcie z mocy / chwalcie go
 Z dziwnéy wielkości iego.
 Chwalcie páná ogromnémi trąbami/
 Chwalcie páná przyiemnémi lutniámi :
 Chwalcie bebný / chwalcie go
 Kółem tancá piékného.
 Chwalcie páná y hárfa/ y regaly/
 Chwalcie páná wesółymi cymbaty :
 Wśelża rzecz/ która żywie/
 Wyznay páná chwalcie.



Pśalterzǎ Dawidowégó Koniec.



✿

Reyestr Psalmow wedle tytułow Polskich rzedem obiecádła.

~ ~ ~

B.

B oże czemuś mie/ czemuś mie mój wieczny.	ol. 30
Bede cie wielbił mój pánie.	40
Bóg wszechmocny/ Bóg prawdziwy.	68
Bóg wieczny/ który wszystkim rozkazuje.	74
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány.	76
Boże/ który slug nigdy nieprzepomniś swoich.	85
Bogu duszą vsa moia.	88
Boże litościwy.	90
Boże wieczney mocy.	102
Boże náš w którego w reku wszystkie boie.	126
Boże moia nadzieio/ y moia pomocy.	131
Boże/ któremu pomsta należy sprawnie.	141
Błogosław duszo moia/ pánu swoiemu.	153
Boże / którego chwala w mych wsciech wieczna.	167
Boże/ który mieszkaś nad wszystkimi nieby.	188
By był pan nie tak łaskaw ná nász zdrowie.	189
Brón mie mój pánie/ od ludzi złosliwych.	204

C.

C o za przyczyna tego zamięśńania.	Sol. 4
Czasu gniewu y czasu zapalczywości.	8
Ciebie bede/ Boże prawy.	12
Czemus pánie odstąpił: czemuś twarz swoje.	15

Księga Psalmów.

Ciebie ja/ póki mi iedno żywota sstanie.	23
Czasu gniewu/ y czasu twę popedliwości.	55
Czekałem z ciępliwością/ a pan mnie obaczył.	58
Co sie chlubiś/ niewstydlivy.	77
Ciebie my wiecznie wyznawać bedziemy.	III
Ciebie/ o boże niezmierzony.	150
Chwalcie pana/ imienia iego wzywaycie.	157
Chwalcie pana/ prze dobroć iego nieprzebraną.	160
Chwalcie pana/ prze dobroć iego niewymowną/ chwalcie.	163
Chwalcie pana prze dobroć iego niewymowną/ y prze liść.	177
Człowiek ja nieszczęśliwy/ człowiek strapiiony.	187
Chwalcie pana z dobroć iego nieprzebranych.	199
Ciebie ja chwalić bede: Ciebie przed moznymi	201
Ciebie oycze wzywam łaskawy/ ty moie.	205
Ciebie chwale/ boże mój imieniowi twemu.	210
Chwalcie pana: godno dać cześć panu temu.	212
Chwalcie pana z iego świetliwosci.	216



S Ożąd mie chceś zapomnieć?	Sol. 17
Do ciebie/ panie/ wzdycha serce moie.	34
Do tegom był myśl swa sklonił.	56
Day swé baczenie/ boże królowi.	104
Duszo śpieway panu pieśń: o nieogarniony.	154
Dziatki niewinne/ pánienki wieczne.	173
Duchy próżne śmiertelności.	214



G Lupi mówi w sercu swoim.	Sol. 18
Glupia mądrości/ rozumie śalony.	26

Glupi

Reyestr Psalmow.

Glupi mówią w sercu swoim.	79
Gdy z okrutney Babilony.	190

<p style="text-align: center;">I</p> <p>Iakokolwiek szczęście tu mnie się postawi. Jako na puszcy przedkimi psy szwana. Jeśli domu sam pan nie zbuduje. Jako rzecz piękna/ iako rzecz przyjemna.</p>	<p>Sol. 46 62 191 196</p>
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------

<p style="text-align: center;">K</p> <p>Kto będzie w twoim mieście przebywał. Królu niebieski / zdrowie dusze mojej. Kleśczmy rękoma wszyscy zgodliwie. Ku służbie twojej/ boże mój obróńcą. Królu na ziemi/ y na wielkim niebie. Królowie sadzą poddane. Królu na wysokim niebie. Kto się w opiekę poda panu swemu. Ktokolwiek mocnie wśa panu swemu.</p>	<p>Sol. 19 38 70 89 92 124 136 138 189</p>
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------

<p style="text-align: center;">M</p> <p>Mocny boże/ iakbż ich wiele powstało. Mój wiekwiśty pasterz mnie pascie. Mocą imienia swego/ y swęy wśechności. Mam przecz pana miłować/ który z łaski swojej. Moga rzec pańscy wybrani.</p>	<p>Sol. 5 32 80 175 193</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------

<p style="text-align: center;">N</p> <p>Nieście chwale mocarze / panu mocniejszyemu. Nie obrażaj się/ że kto niewstydliwie. Niewinność/ panie/ moje.</p>	<p>Sol. 40 52 64</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------

Reyestr Psálmow.

Naydzie sie kiedy chwila tak szesliwa.	84
Niech co chce bedzie : żyw pan ludu swému.	107
Nie milcz/ ani odkładay : nie cierp/ boże wieczny.	125
Nakłoni/ o panie/ vsu swoich.	128
Nowa monarsze możnemu.	147
Ná ten czas/ gdy żydowie dostawsy swobody.	173
Nie nam/ náš panie / stworzeniu podlému.	174

G.

G Który siedzisz ná wysokim niebie.	20
Obrońca wieczny ludzi vtrapionych.	48
O panie/ w swoje własné vshysny slychali.	65
O panie/ Który niemaś nic równého sobie.	71
Obrońca vciśmionych/ boże litosciwy.	80
O Który światem: władaś/ y króluiesz wiecznie.	66
Owa czas/ panie/ przyśledł požądany.	127
Ochotną mysl/ ochotné serce w sobie czuie.	166
O słudzy páńscy/ ze wszech nasświetsemu.	197

P.

Pzypuść panie w vsy swoje.	Sol. 7
Pánu ja dufam/ á wy mówicie miedzy góry.	16
Plącz sprawiedliwy / y skárgę moie.	21
Panie/ zá twoią záwždy pomocę król biie/	29
Panie/ vczyń sąd o mnie/ á tam wyżrzyś moie.	36
Pan ogniem swojej światłości.	37
Pána sercem wesółym wspomnicie cnotliwi.	45
Pokryj swym miłosierdziem panie/ náś złości.	96
Pána ja wzywać bede/ dośádem żywy.	113
Poháncy o boże żywy.	119
Pan miedzy wszytkiemi.	130

Reyestr Psálmow.

Pan chce królować : odział sie zacnością.	140
Podźmy z ochotą/ pánu chwale daymy.	143
Pan náš bóg náš pánue :	145
Pan króluie/ który włada Anioły lotnémi.	148
Páná ia záwždy miedzy cnotliwými.	170
Pomni pánie Dawidá/ y iego trudności.	195
Páná wolam/ páná prosze.	206
Pánu swému daymy cześć rymy nowými.	218

K.

K Oprosyłeś nas/ Boże / Boże niezmierzony.	Sol. 86
Rátuy mie pánie : bo złych przygód nawálności.	99
Ráduyćie sie bogu nawysšému.	122
Rzékł pan do páná mégo swym głosem.	170
Rad to słyse/ że dóm pánští nawiedzic mamy.	188

S.

S zczesliwy który nie był miedzy złými.	Sol. 3
Szczesliwy któmu grzechy odpuszczono.	44
Szczesliwy który ludźi wpádłych rátuie.	60
Serce mi káže spiewać pánu swému.	66
Sluchay co żywo : wszytki ziemskie krále.	72
Smiluy sie nádemną/ Boże litościwy.	82
Smiluy sie / pánie / czasu mégo niepokóia.	83
Sluchay wierny mój zborge : otworz vsy swoie.	114
Słyś pászterzu Izrahełsti / náš głos žalościwy.	121
Słuszną rzecz/ pánie / tobie chwale dáwać.	139
Szczesliwy człowiek prawdźiwie.	171
Szczesliwy którzy sie pánštim zákonem spráwnią.	179
Szczesliwy człowiek prawdźiwie.	192

Księga Psalmów.

Siedząc po niskich brzegach Babilonskiej wody. 200

L

Także nas już na wieki/ boże nasz/ opuścił.	Sol. 109
Twoje miłosierdzie/ twoje prawde/ wieczny panie.	132
Teraz o wierni pańscy słudźnicy.	197
Tobie rządca niebieski/ tobie mój boże.	202
Tobie panie/ pókim żyw/ ja muszę dziękować.	208
Tobie nieśmiertelny panie.	211

M

Odsłysz mę prośby/ boże władze wieczney.	Sol. 87
Odsłysz prośby moje/ boże litościwy.	151

N

Nazywam cie/ boże/ świadku/ mojej niewinności.	Sol. 6
W tobie ja samym/ panie/ człowiek smutny.	9
Wsechmocny panie/ wiekuiſty boże.	11
Wsiadaj z dobrym sercem o królu cnotliwy.	28
W tobie wſność swa klade/ boże niezmierzony.	42
Wſytką ziemią wſytki kraie.	94
W tobie wſność swa klade/ boże niezmierzony.	103
Wſyscy/ ktorzy po ziemi chodzą.	149
Wſelki naród wſelkie plemie.	177
W każdym wciſku swoim wolałem do pana.	186
W troskach głębokich ponurzony.	194
Wieczny boże/ nie nadyśiesz pychy w sercu moim.	194
Wyſłuchaj wieczny boże/ prośby moje.	207

Reyestr Psálmow.

2

2 Ziemiá/ y cokolwiek ná niéy sie nájduse.

33

3

3 Zachoway mie/ o sprawco niebieskiego domu.
 3 Żywot niepobożnego za świadka mi stoi.
 3 Znaczny iest Bóg w żydowskiéy kráinie.
 3 Zaczniecie nową możnému.

17

51

112

144



*Przedruk z oryginalnego rękopisu
 w drukarni Łazarzowej. 1587.*

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Králowie/

3 Drukarnie Łazarzowéy. Koło Páńskiego.

1578. 1587.

Zá przywileciem

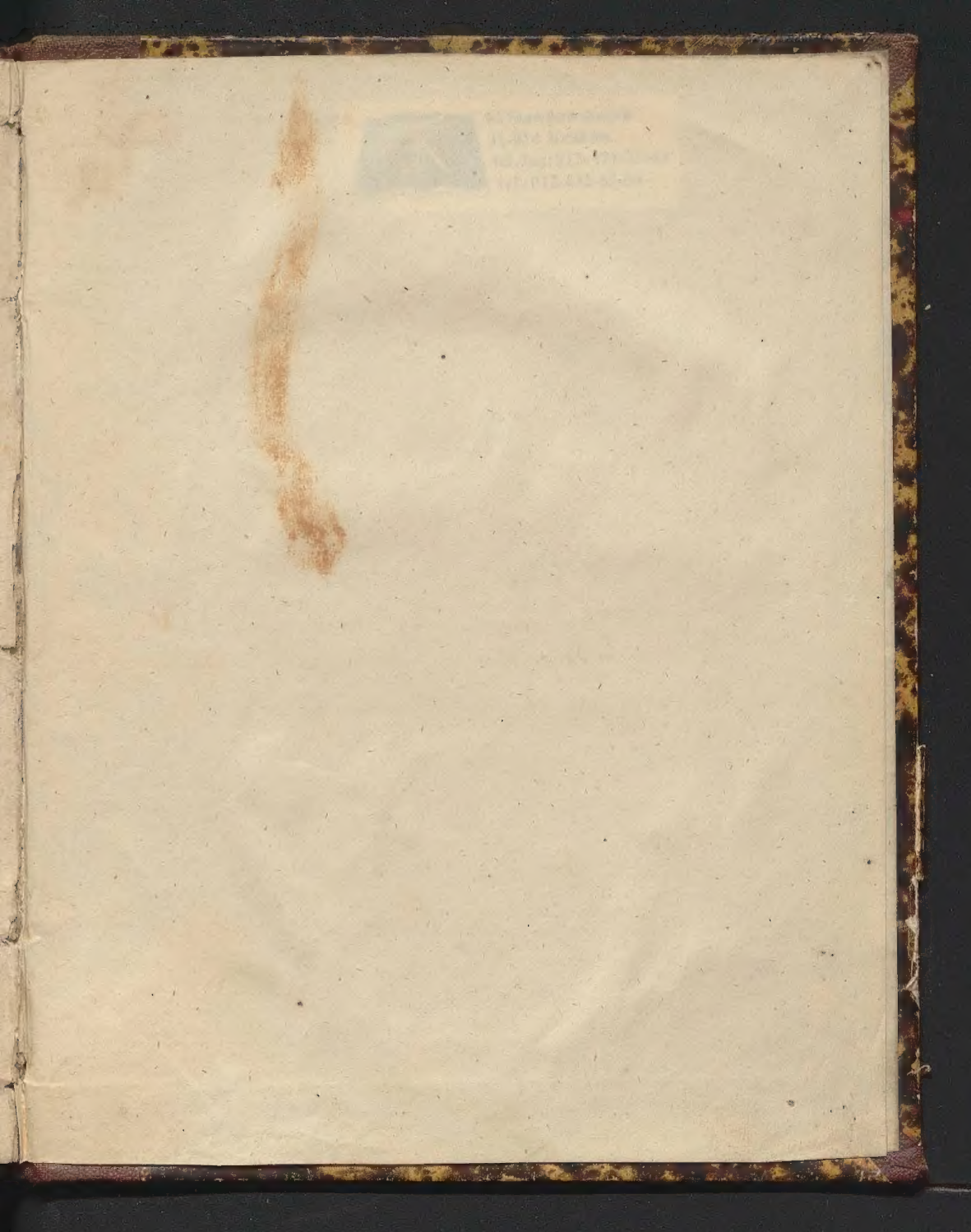
❀ ❀

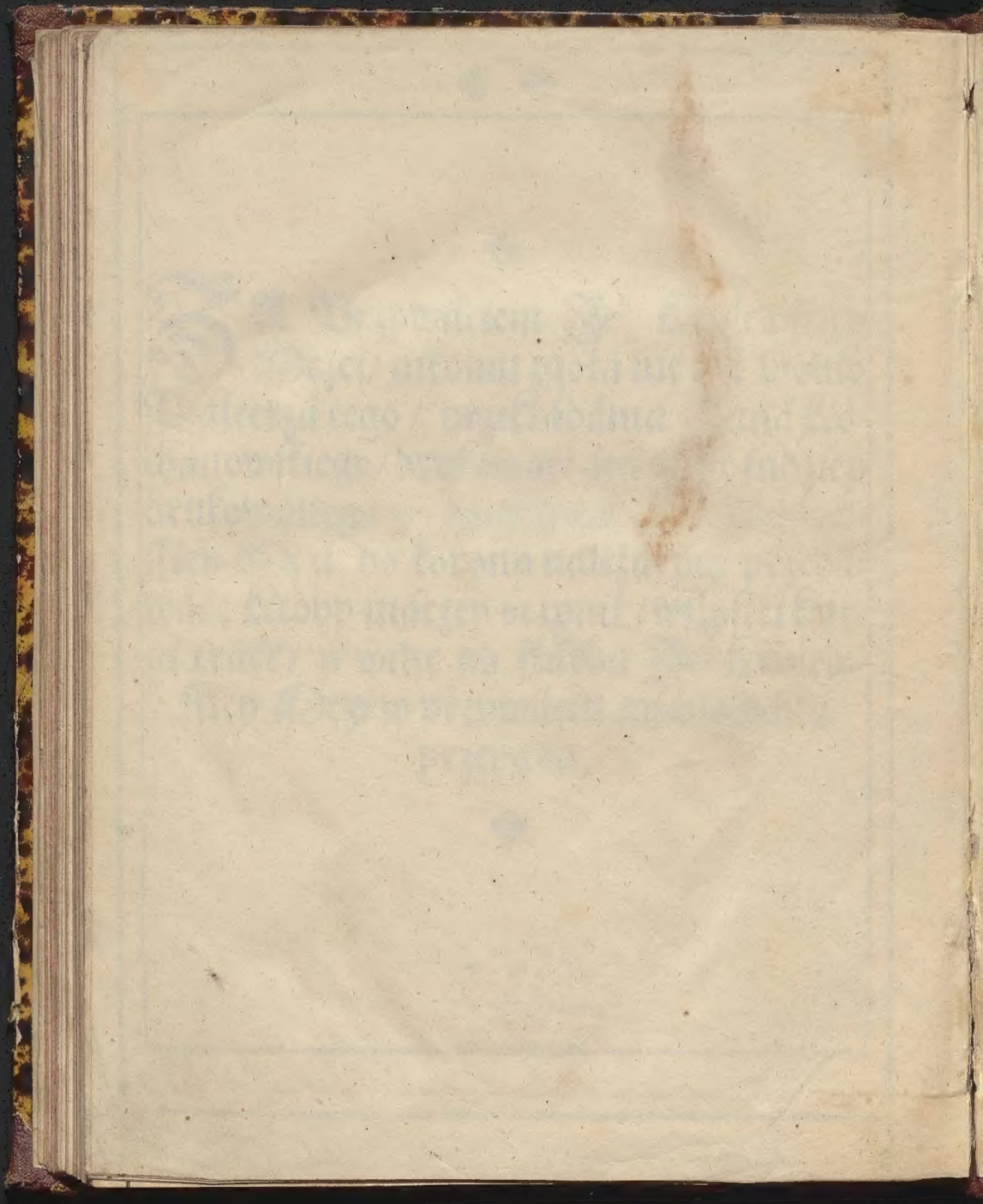
❀

SA Przywileiem Je^o Krolewskien
A^odzi/ nikomu zgotá nie iest wolno
P^osatterzá tego / przekládania Janá Ko-
chánowskiego/ drukować: ani gdzie indziej
drukowanego w pánstwach Je^o Krolew-
skien A^odzi do korony należących przedá-
wać: Ktoby ináczey uczynit / wszyscy k^osie-
gi tráci / y wine do skárbu Je^o Krolew-
skien A^odzi w przywileiu miánowana
przepada.

❀









ul. Sławkowska 6/8
31-014 Kraków
tel./fax: 012-421-21-43
tel.: 012-432-65-60

